Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc październik wzgl. IV kwartał przyjmują listowi w całym kraju do 25 września rb. z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 221 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 września 1937 r. | Rok XXXI.

Czy jutro wojna?

I.

Paryż, we wrześniu.

Okres od 1 sierpnia do początków października jest zwykle martwym sezonem w dziennikarstwie zachodnim. Wielcy publicyści francuscy i angielscy bawią na wakacjach. Ażeby jednak nie pozbawiać publiczności artykułów tych redaktorów, do których czytelnicy zdołali się przyzwyczaić — nasi koledzy paryscy mają tylko tę przyjemność, że przez parę tygodni mogą oddychać świeżym powietrzem w Alpach lub na Rivierze. Trzeba pracować jak i w mieście — i artykuły nadchodzą przysyłane lotniczą pocztą. To też prawdziwy popłoch rzuciły telegramy z Paryża:

— Prosimy o natychmiastowy powrót. Sytuacja groźna. Możliwość wojny.

Nazajutrz wszystkie miejsca w kabinach samolotowych były zajęte. Wracano na gwałt do stolicy. Jeden tylko dziennikarz, zresztą publicysta światowej sławy przebywający w Monaco, odtelegrafował:

— Alarm niepotrzebny. Żadnej wojny nie będzie. Wynająłem pensjonat na miesiąc i do Paryża teraz wracał nie będę.

Było to po osławionej nocie sowieckiej do Włoch. Telegramy z Rzymu i Moskwy brzmiały złowieszczo. Czuło się niemal w powietrzu zapach prochu. Ludzie, operujący kategoriami z przed roku 1914, byli przekonani, że **w „tych warunkach“** muszą zagrzmieć armaty. Nie zagrzmiały. Ambasador sowiecki w Rzymie wyjechał do Monte Catini, gdzie ma wspaniałą willę. Szereg wybitnych polityków angielskich, dzieli swój czas między Genewą a Monte Carlo; na „neutralnym“ terenie księstwa można spotkać połowę członków Izby Gmin i posłów do wszystkich możliwych parlamentów. Tymczasem okręty handlowe i pasażerskie, krążące po morzu Śródziemnym, zaopatrzone są w działa i reflektory, których smugi ścigają **każdy cień łodzi podwodnej.** Korsarstwo kwitnie w najlepsze, rządy poszczególnych państw obrażają się wzajemnie, szefowie wielkich mocarstw wylewają kubły oskarżeń pod adresem swych pośrednich lub bezpośrednich sąsiadów — tymczasem ambasadorowie „wrogich ustrojów“ składają kurtuazyjne wizyty lub wyjeżdżają na wakacje. I rację miał ten dziennikarz, który telegrafował do swej redakcji, że „wojny nie będzie“. **Nie będzie jej przynajmniej w ciągu najbliższych kilku lat.** A do tego czasu mogą w ustroju Europy zajść tak daleko idące zmiany, że groźba katastrofy wiszącej nad światem odwlecze się na jeszcze dłuższy przeciąg czasu.

Ten optymizm nie polega bynajmniej na dowolnie konstruowanych przepowiedniach. Przeciwnie, jest to teza opierająca się na drobiazgowej obserwacji wydarzeń i logicznych przesłankach. Gdyby się chciało twierdzenie powyższe ująć w formę paradoksu, wyglądałby on mniej więcej tak:

— Wojny nie będzie, gdyż te państwa, które dokładają wszystkich starań, aby wojna była, nie chcą w niej brać udziału.

Kto, mówiąc językiem Ligi Narodów, „mąci atmosferę pokoju w Europie“? **Trzy państwa totalne.** Więc przede wszystkim **Niemcy,** których olbrzymie zbrojenia doprowadziły do wzajemnej licytacji w ogólnych przygotowaniach wojennych.

Potem **Włochy,** które za przykładem Niemiec zaczęły lekceważyć wszystkie, dobrowolnie przyjęte traktaty i zobowiązania międzynarodowe. Można mieć takie albo inne poglądy na faszyzm, lecz trzeba bezstronnie przyznać, że to, czego jesteśmy świadkami od chwili wybuchu wojny abisyńskiej — jest drwieniem w żywe oczy z prawa międzynarodowego i z każdego prawa w ogóle.

Wreszcie **Rosja Sowiecka,** rozdmuchująca płomienie kwestii socjalnej, aby przy tym ogniu upiec swoją własną pieczeń. Interwencja Moskwy w wewnętrzne sprawy poszczególnych krajów i narodów przechodzi wszelkie granice elementarnej przyzwoitości, powodując pośrednio lub bezpośrednio takie tragedie, jak np. hiszpańska. Totalizm sowiecki, nie cofający się przed żadnym środkiem, prowadzącym do celu, i podsycający każdą demagogię rewolucyjną — okazał się śmiertelnym wrogiem demokracji, opartej o zasadę poszanowania praw człowieka i twórczą ewolucję gospodarczą.

Te trzy państwa mają niewątpliwy interes w jak najbardziej płynnych stosunkach

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Tajemnicze zniknięcie gen. Millera i Skoblina

Poszli w ślady gen. Kutiepowa.

Sowieccy siepacze hulają po Paryżu jak po Moskwie.

Paryż, 24. 9. (Pat.) Przyjaciele gen. Millera, następcy gen. Kutiepowa na stanowisku przewodniczącego związku b. kombatantów rosyjskich, zawiadomili policję, iż generał zniknął od wczoraj w południe. Generał posiadał swe biuro przy ul. Colysee. Zniknięcie jego **przypomina zniknięcie gen. Kutiepowa w styczniu 1931 r.**

Paryż, 24. 9. (Pat.) „Paris Midi“ podaje, iż przedstawiciel tego dziennika otrzymał w mieszkaniu gen. Millera informacje, że generał udał się wczoraj rano do swego biura, które opuścił o godz. 12,30. Zakomunikował on swemu otoczeniu, że zamierza powrócić do biura po południu. Od tej chwili nikt go już nie widział, nie zjawił się on na zebraniu, na którym miał być wieczorem.

Gen. Miller pozostawił list, zawiadamiający, iż ma spotkać się z gen. Skoblinem, który go miał zaprowadzić do oficera niemieckiego i attaché wojskowego jednego z krajów sąsiednich. Generał oświadczył, iż pozostawia ten list, obawia się bowiem członków Gestapo. Zapytany wczoraj wieczorem w tej sprawie gen. Skoblin oświadczył, iż nie wie co to ma znaczyć.

W ostatniej chwili donoszą, że **gen. Skoblin również zaginął.**

Paryż, 24. 9. (Pat.) Dyrekcja policji śledczej otrzymała o godz. 3 w nocy zawiadomienie od gen. Pawła Kussonskiego, sekretarza generalnego związku b. kombatantów rosyjskich, że gen. Miller opuścił swe mieszkanie przy ul. Jean Baptiste Clement w Boulogne sur Seine w środę około godz. 12,10 i dotychczas nie powrócił. Przed wyjściem gen. Miller pozostawił na swym biurku list, adresowany do Kussonskiego tej treści:

„Mam dziś o godz. 12,30 spotkanie z gen. Skoblinem na rogu ulic Jasmins i Raffet. Ma on pójść ze mną na spotkanie z oficerem niemieckim i attaché wojskowym w jednym z krajów sąsiednich Stromannem i Wernerem. Werner jest adiutantem w ambasadzie tutejszej. Obaj oni mówią dobrze po rosyjsku. Spotkanie ma nastąpić z inicjatywy gen. Skoblina. Być może, że są to członkowie Gestapo. Na ten wypadek pozostawiam tę wiadomość“.

W związku z tym listem gen. Kussonski postanowił zwołać zebranie członków związku b. kombatantów rosyjskich w późnych godzinach popołudniowych. Gen. Skoblin przybył na zebranie i oświadczył, iż nie miał żadnego spotkania z Millerem. Dyskusja na zebraniu trwała do godz. 2 w nocy.

W międzyczasie zniknął gen. Skoblin. To drugie zniknięcie podane zostało do wiadomości policji śledczej, która rozpoczęła poszukiwania, zawiadamiając wszystkie posterunki graniczne i policję prowincjonalną.

Paryż, 24. 9. (Pat.) Zniknięcie wybitnego przewódcy emigracji rosyjskiej, gen. Millera, wywołało w Paryżu ogromne poruszenie. Sprawa budzi tym większe zainteresowanie, że **gen. Miller objął funkcje prezesa stowarzyszenia b. kombatantów rosyjskich po gen. Kutiepowie, którego dnia 26 stycznia 1931 porwano w biały dzień na jednej z głównych ulic Paryża.** Śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Kutiepowa nie dało konkretnych rezultatów, ponieważ nie zdołano wykryć sprawców porwania.

Zniknięcie gen. Millera, który cieszył się wielkim autorytetem w rosyjskich sferach emigracyjnych, budzi w kołach tych poważne obawy, **czy nie padł on ofiarą analogicznego porwania.**

Czy gen. Skoblin i jego żona współdziałali w porwaniu gen. Millera?

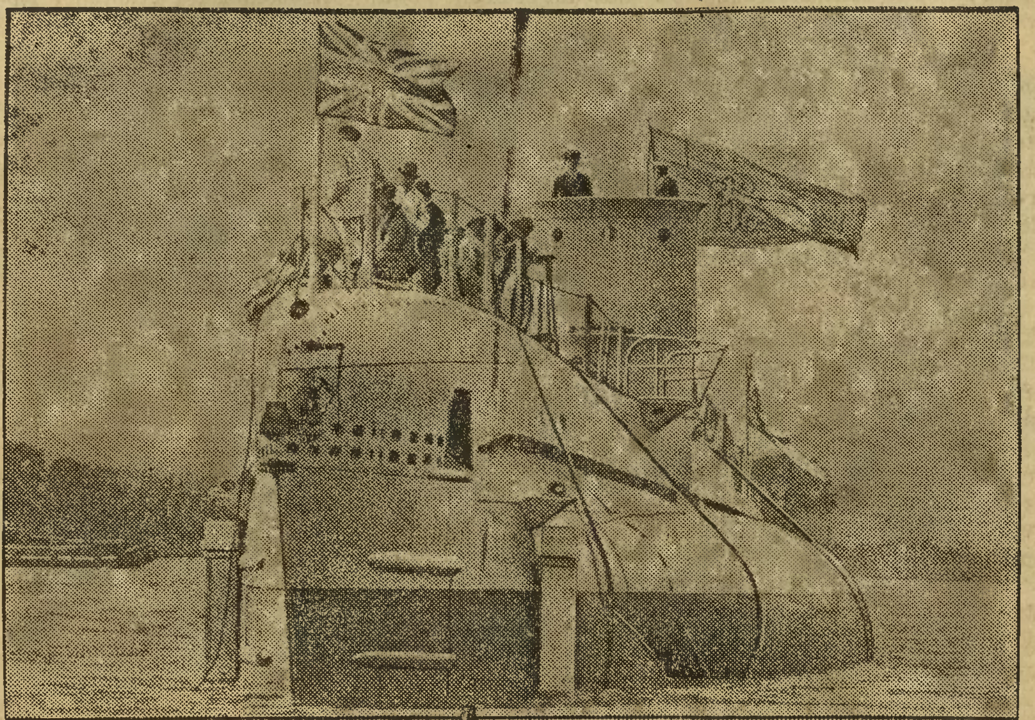
Paryż, 24. 9. (Pat.) Tajemnicze zniknięcie gen. Millera, które zaalarmowało wczoraj rano całą opinię publiczną paryską, rozrasta się do rozmiarów jeszcze większej sensacji, bowiem jednocześnie ze zniknięciem gen. Millera znikł w tajemniczych okolicznościach i drugi przewódca związku b. kombatantów rosyjskich w Paryżu **gen. Skoblin i żona Skoblina, słynna śpiewaczka rosyjska, znana pod nazwiskiem Plewickiej.**

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, gen. Miller wyszedł z domu o godz. 9 rano, udając się na dworzec wschodni celem zamówienia miejsc dla żony i córki, wyjeżdżających do Jugosławii. Na dworcu gen. Miller był i miejsca zarezerwował, ponieważ w pociągu, który wczoraj rano odjechał z Paryża, miejsca te istotnie na nazwisko żony i córki gen. Millera były zarezerwowane.

Po powrocie z dworca generał urzędował w biurze związku b. kombatantów rosyjskich do godz. 12,10, skąd wyszedł, nie precyzując dokładnie, na jakie spotkanie udaje się, jedynie zostawiając sekretarzowi związku zapieczę-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wielka Brytania „królową mórz“.



Za cztery lata Wielka Brytania będzie miała najpotężniejszą i najbardziej nowoczesną flotę wojenną na kuli ziemskiej. Na wodę spuścili właśnie dwunastą z rzędu łódź nurkową typu „Sterlet“ (ryby z kolcami).

Zapowiadamy w niedzielnym numerze:

F. A. Ossendowski:
„Trzecie winobranie“

E. Bigoński:
„Cui bono?“
(O silne centrum katolickie i narodowe)

A. Krasiński:
„Drugi Kopiec Kościuszki„

H. H.:
„Z teki kriminologa“

„Taddy“:
„Mały felieton niedzielny“

Hak:
„Nie tępić kultury“

J. Koł.:
„Pomorska Kongresówka“

H. Kuminek:
„Polska Akademia Literatury dojrzała do rozwiązania“

Czy jutro wojna?

(Ciąg dalszy).

europejskich, gdyż z każdej awantury mogą **wyciągnąć poważne korzyści.** I tak np. dla Niemiec nie byłoby nic bardziej pożądanego, jak **konflikt zbrojny państw dawnej Ententy.** Wojna włosko—angielska, lub włosko—francuska przedstawiałaby dla Trzeciej Rzeszy ogromne szanse **odegrania się** w całym tego słowa znaczeniu. Osłabiona Anglia — to możność uzyskania poważnych wpływów kolonialnych i jeszcze poważniejszego szachowania Francji. Pobita Francja — to wolne ręce na wschodzie i niczym nieskrępowana polityka zaborcza w stosunku do Polski. Klęska „drogiego sprzymierzeńca" czyli Włoch — to duże prawdopodobieństwo bezkarnego **przeprowadzenia Anszlussu,** zabór Czechosłowacji, otwarta droga do całego **basenu naddunajskiego.** Jakiekolwiek zadrażnienia między Polską a Czechosłowacją — to perspektywa osłabienia dwóch państw zachodnio-słowiańskich i możliwość kontynuowania tradycyjnej polityki cesarzy niemieckich, **czyli szczucia na siebie plemion Słowian, sąsiadujących z Niemcami.**

I w Berlinie byliby bardzo nie od tego, aby zwycięskie w roku 1918 państwa pobiły się między sobą. Wodą na niemieckie młyny byłaby krew tych, którzy kazali Rzeszy przyjmować tak znienawidzone granice Traktatu Wersalskiego.

Dla Mussoliniego i kolonialnych ambicyj Włoch byłyby korzystne zamieszki w krajach protektoratu francuskiego lub angielskiego. Twierdzi się, że w tym kierunku idą nawet wysiłki włoskiej „defensywy", zarówno „Ovry", jak i drugiego oddziału. Część prasy angielskiej wyraźnie daje do zrozumienia, że wie, jakie jest źródło zaburzeń wśród ludności tubylczej w Palestynie, w Egipcie, w całej Afryce Północnej. Korzystną dla Włoch jest wojna domowa w Hiszpanii, gdyż daje Mussoliniemu olbrzymie atuty: z jednej strony **kolosalne wpływy na półwyspie pirenejskim,** z drugiej możność ustawicznego **szachowania Anglii i Francji.** Nicby również nie miano w Rzymie przeciwko temu, aby Niemcy wdały się w jakąś awanturę wschodnią i w ten sposób odwróciły się od zagadnień basenu naddunajskiego. Fakt ten pozwoliłby Rzymowi przejść granicę wpływów cesarza Hadriana i umocnić się nie tylko w Vindobonie, Dacji i Panonii — ale sięgnąć aż po północne granice Bohemii. Wielki blok państw naddunajskich musiałby z konieczności szukać oparcia zarówno politycznego, jak i militarnego — o Włochy.

Wreszcie przeciwko jakiejkolwiek wojnie na Zachodzie Europy i w ogóle w tzw. „krajach kapitalistycznych" nic by nie miała Rosja. Komunizm sowiecki przeszedł ogromną ewolucję. Trockiści, cała czwarta międzynarodówka, jak również i wszystkie partie anarchistyczne oskarżają Stalina o „zdradę haseł socjalistycznych", o „dyktaturę personalną", o „socjal-faszyzm". W tysięcznych ulotkach i broszurach, spadających na Europę z Paryża i Kopenhagi (centrali wydawnictw trockistów) twierdzi się, że między ustrojem faszystowskim a tym, co się dzieje obecnie w Rosji — nie ma właściwie żadnej zasadniczej różnicy.

— **Stalin** — pisze Trocki — **popełnił najstraszniejszą zdradę, jaką znają dzieje ludzkości.**

Jeżeli chodzi o założenia ideologii komunistycznej — to „lewicowa opozycja" ma dużo racji. Dzisiejsza Rosja przypomina wszystko — tylko nie państwo socjalistyczne. Ale podobnie jak rządy carskie, prześladując w sposób cyniczny i barbarzyński ludność polską, czy ruską, operowały na Bałkanach i w Czechosłowacji z powodzeniem hasłem **„panslawizmu"** — tak dzisiejsi władcy Rosji posługują się **atutem komunizmu.** Oddaje im to nieocenione wprost usługi na terenie całego świata i pozwala stwarzać ekspozytury interesów państwa rosyjskiego na całej kuli ziemskiej. Jakakolwiek wojna stwarzałaby możliwość **niesłychanego wzmocnienia** tych, zależnych od Moskwy partii. To zaś torowałoby drogę wpływom rosyjskim, zarówno politycznym, jak i gospodarczym. Gra jest prosta i łatwo zrozumiała.

Tak więc, z różnych powodów, **dla wszystkich trzech państw totalnych, rozdmuchanie** zbrojnego konfliktu w Europie lub poza Europą, byłoby pożądanym. Pod jednym warunkiem: żeby w tej wojnie same nie brały udziału. **Dlaczego?** Postaramy się dać odpowiedź i na to pytanie.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Konferencja węglowa polsko-angielska.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Dnia 23 bm. rozpoczęła się w Krakowie konferencja węglowa z delegacją przemysłowców angielskich na temat przedłużenia porozumienia węglowego polsko-angielskiego na dalsze trzy lata.

W obradach tych poza przedstawicielami Polskiej Konwencji Węglowej weźmie udział również dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Czesław Pech. (r)

Tajemnicze zniknięcie gen. Millera i Skoblina

(Ciąg dalszy).

towaną kopertę do niego zaadresowaną i oświadczając, że **kopertę tę należy otworzyć dopiero wtedy, gdyby mu się coś wydarzyło lub gdyby w ogóle nie wrócił.**

Od godz. 12,10 wszelki ślad po gen. Millerze niknie. Pomimo to, że codziennie urzędował on w swoim biurze w związku w godzinach popołudniowych i nieobecność tego dnia po południu powinna była od razu zwrócić uwagę, **dopiero około godz. 8 wiecz.,** gdy rozpoczęło się posiedzenie, na którym generał miał sprawować przewodnictwo, zaczęto się niepokoić jego nieobecnością.

Po szeregu telefonów do domu i do różnych przyjaciół generała, członkowie zarządu związku zebrali się na naradę i dopiero około godz. 11 wiecz. ów tajemniczy list, pozostawiony przez gen. Millera, został otwarty przez sekretarza związku p. Kussonskiego. Ponieważ list ten **wymieniał wyraźnie nazwisko prezesa rosyjskiego związku b. uczestników walk pod Gallipoli w czasie wojny światowej gen. Skoblina,** zebrani postanowili wydelegować jednego z obecnych do gen. Skoblina. Po przybyciu gen. Skoblina na zebranie, narady poufne zarządu trwały jeszcze do godz. 2,30 rano, zanim zarząd powziął decyzję zaalarmowania policji.

To dziwne przewlekanie sprawy i odwlekanie decyzji zwrócenia się od razu do policji nadaje tajemniczy charakter wewnętrznym stosunkom, panującym wśród emigracji rosyjskiej, tym bardziej, że gen. Skoblin na zapytanie o spotkaniu, jakie miało się odbyć z gen. Millerem, oświadczył stanowczo, że **nic mu o żadnym takim spotkaniu nie wiadomo** i że w ogóle z gen. Millerem się nie umawiał, co stało **w całkowitej sprzeczności z listem gen. Millera,** pozostawionym sekretarzowi związku.

W czasie tych poufnych narad zarządu związku b. kombatantów rosyjskich gen. Skoblin miał zapewnić zgromadzonych, że zupełnie nie rozumie, o co w tej sprawie chodzi i dlaczego jego nazwisko było tu wymienione, powołując się przy tym na honor żołnierski. Jednakże — jak członkowie tego zebrania zeznali — **gen. Skoblin miał robić wrażenie niezwykle zdenerwowanego i plączącego się nieco w swoich oświadczeniach.** Jeszcze dziwniejszą rolę gen. Skoblina wywołuje fakt, że o godz. 2,30 w nocy zebrani zdecydowali się pójść gremialnie do komisariatu policji, aby zawiadomić o zniknięciu gen. Millera. Wówczas gen. Skoblin wyszedł z lokalu związku pierwszy, zapowiadając, że będzie czekał na resztę kolegów na ulicy. Gdy pozostali członkowie zarządu związku wyszli przed bramę, wówczas **gen. Skoblina już nie zastali,** a w hotelu, w którym gen. Skoblin zwykle się zatrzymywał w Paryżu, również oświadczono, że tam nie przybył.

Wczoraj rano żona generała, znana śpiewaczka Plewicka, niesłychanie wzburzona przybyła do lokalu związku b. uczestników walk pod Gallipoli, mieszczącym się w lasku bulońskim i tam oświadczyła, że czuje się fatalnie, jest silnie zdenerwowana brakiem wiadomości o swym mężu i że udaje się do lekarza, którego nazwisko podała. **Od chwili opuszczenia lokalu związku przez generałową Skoblin, i jej ślady również zaginęły.** Jak się bowiem okazało, u lekarza, do którego miała się generałowa udać celem zasięgnięcia porady, **zupełnie nie była i nie powróciła na śniadanie do lokalu związku, jak to czyniła zwykle.**

lecz nie mającego żadnego udziału w interesie.

Prasa paryska z niesłychanym zainteresowaniem omawia tę sprawę, a poszczególne dzienniki próbują podjąć dochodzenia na własną rękę, **stwierdzając wszędzie analogię ze zniknięciem przed trzema laty gen. Kutiepowa.**

Komunistyczny „Ce Soir" próbuje związać sprawę zniknięcia gen. Millera ze sprawą wojny hiszpańskiej, twierdzi bowiem, że biuro związku b. kombatantów rosyjskich w Paryżu odgrywało **wielką rolę w werbowaniu emigrantów rosyjskich antykomunistów do armii gen. Franco.**

Najbardziej tajemniczy jest list porwanego generała.

Paryż, 24. 9. (PAT). Jedną z najbardziej tajemniczych okoliczności zaginięcia gen. Millera jest sprawa listu, pozostawionego przez niego do sekretarza generalnego związku p. Kusonskiego. W liście tym gen. Miller powoływał się na spotkanie, jakie za pośrednictwem gen. Skoblina miało się odbyć z dwoma oficerami niemieckimi w jednym z krajów sąsiadujących z Sowietami, a drugim miał być oficer przydzielony do ambasady niemieckiej w Paryżu. **Oba nazwiska te są nazwiskami zupełnie fikcyjnymi.** Jedno z nich swym brzmieniem wskazuje już na fikcyjność, bowiem list wymienia nazwisko **Strohman,** co zwykle oznacza wspólnika firmy, dającego swe nazwisko,

Miller został wywieziony na parowcu „Maria Uliańska".

Paryż, 24. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi, że organy służby bezpieczeństwa otrzymały wczoraj wieczorem wiadomość, że w środę około godziny 16 przybył do Havru z Paryża **samochód ciężarowy, w którym znajdowały się trzy osoby.** Około godziny 19,20 widziano ten samochód, jadący z powrotem do Paryża, przy czym obok szofera siedział **tylko 1 człowiek.** O godzinie 20,40 rozeszła się wiadomość, że transportowiec sowiecki „Maria Uliańska" opuścił nagle Havre, udając się do Leningradu.

Powstały stąd domysły, że **generała Millera przewieziono do Havru samochodem ciężarowym i zaprowadzono na transportowiec sowiecki.** Po zaznajomieniu się z podanymi faktami, dyrekcja służby bezpieczeństwa wysłała do Havru specjalnych agentów celem przeprowadzenia śledztwa, czy czynione hipotezy mają istotne podstawy.

Życiorys gen. Millera.

Paryż, 24. 9. (PAT). Gen. Miller objął stanowisko prezesa związku b. kombatantów rosyjskich trzy lata temu po tajemniczym zniknięciu gen. Kutiepowa. Był on po generale Kutiepowie najwyższym oficerem byłej armii carskiej, przebywającej na emigracji. Urodzony w r. 1867, miał za sobą znakomitą służbę wojskową i dyplomatyczną. Przez długi czas przed wojną światową był attaché wojskowym w Brukseli, Hadze i Rzymie. W chwili wybuchu wojny zajmował kolejno stanowiska szefa sztabu generał-gubernatorstwa moskiewskiego, szefa sztabu 5-ej armii rosyjskiej a następnie komendanta 26-go korpusu. Po rewolucji r. 1917 był kierownikiem misji wojskowej rosyjskiej we Włoszech, następnie udał się na Murman, objął dowództwo wojsk rosyjskich na Murmanie i w tym charakterze wchodził w skład rządu prowizorycznego, urzędującego na północnym skrawku Rosji. Gen. Miller pełnił w tym rządzie stanowisko ministra spraw zagranicznych, a potem ministra komunikacji. W r. 1920 przybył do Paryża jako pełnomocny przedstawiciel generała Wrangla na Francję i zamieszkiwał od tego czasu na przemian bądź w Brukseli bądź w Paryżu.

Gen. Skoblin, jeden z wybitniejszych generałów rosyjskich z czasów wojny światowej, znany jest ze swoich operacyj na półwyspie Gallipoli. W Paryżu przebywał stosunkowo od niedawna, przez dłuższy czas bowiem aż do chwili przybycia do Paryża przebywał na emigracji w Berlinie.

Wynik wewnętrznych rozgrywek?

Paryż, 24. 9. (PAT) Z nowych elementów, wniesionych do dochodzenia, prowadzonego w związku z tajemniczym zniknięciem gen. Millera, zasługuje na uwagę jeden szczegół, który może posiadać znaczenie dla dalszego biegu śledztwa.

Gdy gen. Miller objął po gen. Kutiepowie stanowisko prezesa Związku b. kombatantów rosyjskich, główni współpracownicy gen. Kutiepowa z ks. Trubeckim i płk. Zajcewem na czele odsunęli się od gen. Millera, zbliżając się równocześnie do grupy skupionej wokół gen. Denikina. Między gen. Denikinem a gen. Millerem istniała **poważna niechęć,** tak iż nie widywali się oni ze sobą od siedmiu lat. Pojednanie nastąpiło w ostatnią niedzielę w czasie śniadania, wydanego w lokalu stowarzyszenia b. uczestników walk na Gallipoli. Podobno jednym z **twórców tego pojednania był gen. Skoblin.**

Te szczegóły wzbudziły zainteresowanie w Paryżu, gdyż mogą one wskazywać na to, że tajemnicza sprawa zniknięcia gen. Millera jest **wynikiem wewnętrznych rozgrywek w łonie emigracji rosyjskiej,** aczkolwiek prasa prawicowa, która przypomina porwanie gen. Kutiepowa, twierdzi, iż obecna sprawa jest dziełem agentów GPU.

Stanisławów, 24. 9. (PAT). W lasach fundacji hr. Skarbka w powiecie kosowskim na Pokuciu polują obecnie na jelenie książę Feliks Bourbon-Parma z Luksemburga oraz jego brat ks. Rene Bourbon-Parma i hr. Lukeizy z Luksemburga.

Przewód sądowy w procesie racławickim zamknięty.

Tłum podburzały kobiety i jacyś młodzi osobnicy.

Miechów, 24. 9. (PAT). W procesie o zajścia w Racławicach wczoraj zeznawało jeszcze kilku świadków dowodowych i 36 świadków odwodowych.

Komisarz policji Winnicki — szczegółowo opisuje przebieg zajść w Racławicach, zgodnie z aktem oskarżenia. W zeznaniach swoich świadek podkreśla, że gdy tłum kilkakrotnie wezwany nie rozszedł się i policja została obrzucona kamieniami, wtedy dał rozkaz rozproszenia tłumu oraz sygnał do szarży plutonu konnego. Tłum wtedy przyjął wrogą postawę i obrzucił policję gradem kamieni. W tych warunkach akcja policji była utrudniona. Akcję rozpraszania tłumu ponawiano trzykrotnie, ale zawsze policja natrafiała na zdecydowany opór tłumu. Świadek kategorycznie zaprzecza temu, aby ktokolwiek z tłumu zwrócił się do niego o odbycie wiecu i takiego zezwolenia nie wydawał nikomu.

Świadek stwierdza, że **tłum podburzały kobiety** z których rozpoznał Henrykę Dejworkównę, oraz jacyś młodzi osobnicy.

Pozostali świadkowie dowodowi zeznają, że **tłum kilkakrotnie atakował policję kamieniami i kołami.** Z pośród oskarżonych świadkowie rozpoznali Bronisławę Kowiorską, która uzbrojona w kij podburzała tłum, wołając „rozbroić zielonków" i „bracia chodźmy razem na kopiec", Zygmunta Zaprzalskiego, który groził policji rozbrojeniem oraz Ludwika Leszczyńskiego, Włodarczyka, braci Królów, braci Józefa i Władysława Ziarko.

Wymienieni oskarżeni według zeznań świadków byli najczynniejsi w akcji.

Świadkowie odwodowi starali się stworzyć „alibi" dla oskarżonych i nic nowego w dniu wczorajszym do sprawy nie wnieśli.

Na tym przewód sądowy został zamknięty. Przewodniczący sądu ogłosił przerwę do soboty godz. 10 rano.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września br.

Warszawa, 24. 9. (etl. wł.). W drugiej dekadzie września br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. do 430,4 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,0 miln. do 34,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 31,8 miln. do 307,7 miln. zł. Obieg biletów bankowych obniżył się o 24,4 miln. zł do 983,7 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 36.13%. Stopa dyskontowa 5%, zastawowa 6%. (r).

Na marginesie.

Kiedy wróciłem z Francji, zwróciło się do mnie parę osób z zapytaniem:

— Jak to naprawdę jest z położeniem robotników we Francji obecnej? Czy Blum i „Front ludowy" są rzeczywiście takimi dobrodziejami klasy pracującej? Czy robotnik francuski, a z nim górnik polski we Francji, ma dziś naprawdę takie idealne warunki pracy i życia?

Sprawa jest zawikłana i trudno znaleźć dostatecznie jasne odpowiedzi na te pytania. Jedno jest oczywiste: robotnik we Francji ma się na pewno dziś o wiele lepiej niż miał się jeszcze dwa lata temu. Ostatnie reformy społeczne — nie wszystkie zresztą dostatecznie mądre i przemyślane — niewątpliwie poprawiły dolę robotników.

Ale — czy te reformy, te wszystkie uprawnienia były naprawdę tak rewolucyjne, że trzeba było aż Bluma, socjalistów i „Frontu ludowego", aby je przeprowadzić?

Na pewno nie. Położenie robotników francuskich aż do tego czasu było — na miarę średniowiecza. I położenie to dojrzało do reform. Reformy te musiały nastąpić, bez względu na to, ktoby był u władzy: lewica czy prawica. Pewnie, że lepiej by było gdyby prawica nie była się dała wyprzedzić socjalistom, nie płaciłaby przynajmniej teraz skutków politycznych tego niedopatrzenia, a „Front ludowy" nie chodziłby niezasłużenie w aureoli dobrodzieja robotników.

W każdym razie jedno jest pewne: choć Polską dzięki Bogu nie rządzi i — nigdy nie będzie rządził „front ludowy", zdobycze społeczne robotnika polskiego są o wiele dawniejsze i większe. To, co robotnik francuski obecnie dostał niby z łaski Bluma, nasz robotnik ma już dawno.

We Francji na urlopy płatne wyjechali robotnicy po raz pierwszy w tym roku, u nas ustawodawstwo urlopowe obowiązuje — chwała Bogu — już kilkanaście lat. I za nim komuś by przyszło do głowy zazdrościć Francji Bluma, niech najpierw zobaczy koło Gdyni te wszystkie obozy robotnicze, w których odpoczywają robotnicy, nieraz nawet na koszt fabryk.

Oczywiście, Francja jest bogatsza od Polski i stać ją nawet na 40 godzinny dzień pracy, ale to już nie jest zasługa Bluma!

Za wywóz dostajemy najwięcej od Anglii,

za przywóz płacimy najwięcej Niemcom.

W okresie od stycznia do lipca br. wywieźliśmy towarów za 880.390 tys. zł, co w porównaniu z tym samym okresem r. 1936, oznacza **wzrost o 114.251 tys. zł.** Z sumy tej dostaliśmy najwięcej od Anglii, bo — 117.192 tys. zł (w r. 1936 o 125.343), następnie od Niemiec — 92.722 tys. zł (83.925), od Belgii — 44.875 tys. zł (44.506), od Szwecji — 41.114 tys. zł (32.273) itd.

Jeśli chodzi natomiast o wartość przywożonych przez nas towarów, to za import w tym samym okresie czasu r. b. zapłaciliśmy najwięcej Niemcom, bo — 95.076 tys. zł (w r. 1936 — 79.092), następnie Anglii — 88.362 tys. zł (75.209), Austrii — 33.213 tys. zł (23.748), Belgii — 32.209 tys. zł (20.931) itd. Ogólna wartość przywozu do Polski w okresie styczeń — lipiec br. wyniosła 709.240 tys. zł, podczas gdy w analogicznym okresie r. 1936 — 541.211 tys. zł.

Polacy - robotnicy sezonowi mogą przekazywać pieniądze do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.). Na podstawie porozumienia, zawartego pomiędzy Bankiem Polskim a P. K. O., robotnicy rolni, udający się z Polski na sezonowe roboty do Niemiec, uzyskali możność przekazywania do kraju zaoszczędzonych pieniędzy. W tym wypadku robotnik winien wręczyć swojemu pracodawcy pieniądze wraz z „poświadczeniem umowy o pracy" i wyjaśnić mu przy tym, czy pieniądze mają być wypłacone osobie zapisane na nazwisko nadawcy na książeczwskazanej lub instytucji kredytowej, czy też kę oszczędnościową P. K. O. Robotnicy polscy winni pamiętać o tym, że przy powrocie od kraju wolno im przewieźć przez granicę niemiecką tylko 10 marek i to wyłącznie w bilonie. Trzeba więc pieniądze przekazać wcześniej, by nie narazić się na ich konfiskatę. Poza tym należy pamiętać o tym, że nawet w wypadku uchylenia konfiskaty robotnik rolny przy sprzedaży pieniędzy niemieckich w Polsce otrzyma mniejszą równowartość w walucie polskiej, niż wtedy, gdy pieniądze te przekaże. (r)

Naród bez honoru

i bez poczucia godności narodowej.

„Nichtswürdig ist die Nation,
die nicht ihr alles setzt an Ihre Ehre"

Wobec wzmożonej akcji germanizacyjnej w Prusach Wschodnich, na Pograniczu, Śląsku Opolskim oraz w Gdańsku, warto przypomnieć Niemcom **Mazurów pruskich** i nagrodę, którą Mazurzy uzyskali za ich uległość wobec germanizacji i **głosowanie za Niemcami w czasie plebiscytu.**

„Nie ma w Europie drugiego narodu, któryby został tak jak Mazurzy **zniesławiony i honoru pozbawiony".** Stwierdził to w artykule „Entehrt", niewychodzący już organ Mazurów wschodnio-pruskich **„Cech",** którego redaktorem był **Jan Sawicki,** a kierownikiem literackim **dr Obitz,** zmuszony przez Niemców do opuszczenia granic państwa niemieckiego.

Podobno młodzież mazurska jest dziś przeważnie nie tylko zgermanizowana, lecz nawet shitleryzowana, ale sąd młodzieży niemieckiej o młodzieży mazurskiej w zeszycie majowym „Grossdeutscher Jugendbund" z r. 1927 pozostanie z pewnością ten sam bez żadnej korekty lub zmiany.

„Tu nie jesteś w domu. **Obca krew!** Żaden związek! W tym rodzaju ludzkim nie ma siły życiowej, nie ma woli do postępu, nie ma wzroku w przyszłość. Jest co prawda okolica biedna i życie jest twarde, ale wszystko tu jest w rozkładzie, obumierająca gałąź na drzewie ras ludzkich".

Superintendent **Hensel** z Jańsborka napisał o Mazurach w swojej książce „Die ewangelischen Masuren", że „pijaństwo i kłamstwo są przymiotami narodowymi Mazurów. W czasie wyborów idą za tymi, którzy im najwięcej naobiecują, nie zdając sobie sprawy z oddania głosu. Przy wódce rodzi się dziecko mazurskie, butelkę z wódką kładzie się do kołyski niemowlęcia, przy wódce Mazurzy handlują i przy wódce człowieka do grobu zanoszą. Mazurzy, to ci sami Polacy co zagranicą. Ze sznapsem wszystko — bez sznapsa nic!".

Pisarz niemiecki **von Wolzogen** w książce „Der Landsturm im Feuer", wyrażał się w czasie wojny światowej z niesłychaną pogardą o Mazurach wschodniopruskich. Brud i robactwo na ciałach kobiet mazurskich — dowodzi, ze są **pochodzenia słowiańskiego.** Mazurzy nie nadają się na kierowników, można ich za to potrzebować jako **„posługaczy oficerskich".**

Książkę tę wycofano z obiegu.

Literat **Ryszard Skowronnek** nazwał Mazurów „ein missratenes Erzeugnis zweier Nationen".

Wolfgang von Greiser protestuje w r. 1924 w „Ermländische Zeitung" przeciwko „porównywaniu Warmiaków z przepitymi, kłamliwymi i **polnischstämmigen Masuren",** których życie familijne dowodzi o tak niskim poziomie duchowym".

Proszę zważyć, jakie to ohydne postępowanie. Schlebiają i chwalą Mazurów, gdy ich potrzebują. Mazurzy to „echt deutscher Volksstamm" — lojalni, dzielni, wierni, ale gdy kłamią, piją, — są głupi i brudni, natenczas są to „Polacken" i „Slowaken".

Przed kilku miesiącami **pożyczyłem** sobie z biblioteki mławskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej nabytą niedawno książkę **Worgitzkiego** o plebiscycie: **„Die Abstimmung in Ostpreussen".** Książka ma przedmowę Adolfa Eichlera i uwagi Komisarza Rzeszy dla dzielnicy plebiscytowej, barona von Gayla. „Uwag" komisarza plebiscytowego już nie ma w książce! Usunięto je, ponieważ baron Gayl rezultat plebiscytu przypisywał **ciemnocie i głupocie Mazurów.** Biedny von Gayl! Wyrządzono mu krzywdę, gdyż już superintendent Hensel stwierdził poprzednio. „Wer ihnen (Mazurom) die grössten Versprechungen macht, dem folgen sie ohne sich Rechenschaft über ihre Stimmabgabe zu geben".

Można przytaczać jeszcze wiele innych podobnych sądów Niemców o Mazurach pruskich. Znane jest przysłowie niemieckie „Wo sich anfängt der Mazur, da sich aufhört die Kultur". W czasie wojny światowej żołnierze niemieccy wydawali pocztówki szydercze z obrazkami i napisami znieważającymi Mazurów pruskich.

Nawet ja sam byłem w Olsztynie świadkiem słów pogardy, wygłaszanych podczas wojny światowej na podwórzu koszarowym przez pewnego oficera pruskiego, który głośno zwracał uwagę na to, że należy rozróżniać Polaków z Poznańskiego i Prus Zachodnich od Mazurów pruskich. Polak to żołnierz dzielny, ale Mazur jest **„dick, faul und gefrässig".**

Tak oceniają Niemcy biedny lud mazurski. A jaka jest mazurska inteligencja? Cóż sądzić o pastorach-renegatach na Mazurach, którzy tam wydają dla Mazurów polskie pisma, zohydzające ich własną narodowość, deprawujące język polski i znieważające naród i państwo polskie? Cóż sądzić o tych **von Giżyckich, von Abramowskich, von Petrikowskich, von Lojewskich, von Batockich** itp. „echt deutsche Männer", a równocześnie jako świecznika używających przed nazwiskiem owego „von", które im jako szlachcie polskiej w Niemczech Hitlera widocznie dziś jeszcze prawnie i moralnie przysługuje? Cóż sądzić o takich **braciach Skowronkach,** którzy demonstrują swoją niemieckość przez dwa „n" w nazwisku i którzy żerują i żyją z literatury polskiej i niemieckiej antypolskiej?

Cóż sądzić o Niemcu landracie, powiatu niborskiego, panu **Stein von Kamińskim?** Samo nazwisko już tego pana osądza.

Ciekawa zaś okoliczność to fakt, że najwięcej prześladują Polaków, najgłośniej krzyczą, że są Niemcami, najgłośniej śpiewają niemieckie pieśni i maszerują w szeregach hitlerowców — **renegaci** (zaprzańcy). I słusznie zauważył AKS w felietonie warszawskiego „Kuriera Porannego", dotyczącego renegatów w Gdańsku:

„Bo instynktownie czują, że im się nie dowierza, że przy tym mają jakieś niewyraźne úczucie, że tym szczególnie silnym podkreślaniem niemieckości muszą jeszcze coś zamaskować".

Jeżeli więc Niemcy szanują swój honor i swoją godność narodowa, jeżeli razem ze swoim „wodzem" i kanclerzem Hitlerem **zaprzańcami i bastardami pogardzają,** natenczas dlaczego uprawiają w dalszym ciągu germanizację naszych rodaków w Niemczech i Gdańsku, dlaczego protegują i wyróżniają renegatów i bastardów?

Prosimy o odpowiedź!

Mława, we wrześniu 1937 r.

Kazimierz Jaroszyk,
b. redaktor „Mazura" w Szczytnie.

Z defilady bydgoskiej.



— Ci mają dobrze! — słychać było głosy w tłumie, zalegającym szczelnie ulicę Gdańską, gdy defilowała na samochodach ciężarowych piechota zmotoryzowana.

Sensacyjny proces polityczny.

Kapitan Zajączkowski zarzuca wojewodzie Dziadoszowi fałszowanie dokumentów wojskowych.

Lublin, 24. 9. (Tel. wł.) W Lublinie rozpoczął się sensacyjny proces polityczny **wojewody Dziadosza contra kpt. Zajączkowskiemu,** który zarzucał wojewodzie fałszywe zeznania przed rządem i fałszowanie dokumentów wojskowych.

Oskarżony kpt. Zajączkowski przyznaje się do autorstwa i podkreśla jeszcze, że akt oskarżenia nie jest zupełny, gdyż wojewoda Dziadosz miał fałszywie zeznawać w drugim oddziale MSWojsk., gdy chodziło o ustalenie charakteru pracy oskarżonego. I powiada: widocznie pan prokurator uznał, że wojewoda Dziadosz popełnił fałszerstwo, skoro tego zarzutu nie wciągnął do aktu oskarżenia. Dziadosz nie raz już chciał się zemścić na oskarżonym. Chodziło o zatargi w BBWR. Uderzał zawsze na niego z tyłu, podstępnie.

W procesie zeznawali jako świadkowie **min. Kościałkowski i b. min. Matuszewski,** których zeznania zostały na rozprawie odczytane.

Wojew. Dziadosz zapytany, czy ma coś do powiedzenia w sprawie zarzutu, że fałszował książkę ewidencyjną wojskową i czy wie coś o sprawie z oskarżenia o oszustwo, zasłonił się niepamięcią.

Wyszło na jaw, że **sąd wojskowy DOK. IV zdyskwalifikował kpt. Zajączkowskiego.** Działo się to w osobliwych okolicznościach, bo chociaż posiedzenia sądu wojskowego są tajne, jednak o jego przebiegu i wyroku dowiedział się kpt. Zajączkowski z sanacyjnego „Kuriera Porannego".

Prokurator na wstępie stwierdził, że nie wschodząc w to, jak doszło do wyroku w wojskowym sądzie honorowym, **uważa oskarżonego za człowieka honoru.** Przemówienie prokuratora trwa. Wyrok jest spodziewany późnym wieczorem. (r)

Zaczyna się gra w otwarte karty.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, na ostatniej konferencji wojewodów był obecny i brał udział w dyskusji szef Obozu płk. Koc. Obecność szefa Ozonu na politycznej konferencji wojewodów wywołała zrozumiałe wrażenie tym więcej, że **odtąd płk. Koc ma stale uczestniczyć w naradach politycznych miarodajnych czynników.** W sferach politycznych oceniają to jako **próbę sharmonizowania polityki wewnętrznej z akcją OZN** i zwiększenia wpływu tej organizacji na administrację państwa. Być może, że już w krótkim czasie Ozon ogłosi się jako **partia rządowa.** Będzie to gra już w otwarte karty. (r)

Z kraju.

Wybory do samorządu łódzkiego. W związku z ponownym odroczeniem wyborów do rady miejskiej w Łodzi ukazały się w prasie rozmaite wnioski. W myśl ustawy samorządowej wybory w Łodzi po obecnym przedłużeniu muszą się odbyć w ostatecznym terminie 9 miesięcy, a zatem w pierwszej połowie 1938 r.

Wystawa „Przed zimą" w Katowicach. W czasie od 2 do 17 października, na terenach wystawowych w Katowicach urządzony zostanie jesienny pokaz wystawowy „Przed zimą", przeznaczony dla propagandy pewnych działów polskiej wytwórczości z dziedziny zapotrzebowania zimowego.

Ile kosztuje lotnictwo cywilne. Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe przewiduje wydatki na lotnictwo cywilne w r. 1937 w kwocie 16.937 tys. złotych, tj. o 1.216 zł więcej, niż w r. 1936. Z sumy, preliminowanej na bieżący rok, wydatkowano do maja 5.331 tys. zł, podczas, gdy w pięciu pierwszych miesiącach ub. roku wydano na ten cel — 3.079 tys. zł. A zatem wydatki na lotnictwo cywilne rosną.

Ministerstwo Gospodarki Narodowej. W Warszawie ma być utworzone Ministerstwo Gospodarki Narodowej. Nowy resort objąłby częściowo agendy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej. Ministerstwo Opieki Społecznej miałoby być przekształcone na Ministerstwo Zdrowia.

Odznaczenie generała Taczaka. W lokalach Federacji w Poznaniu wręczono uroczyście gen. Taczakowi dyplom prezesa honorowego b. I batalionu pogranicznego w Szczypiornie, jako formacji przygotowawczej do powstania wielkopolskiego.

Krewniak Róży Luksemburg aresztowany. W mieszkaniu Srula Frydmana w Warszawie odbywało się nocą konspiracyjne zebranie prowincjonalnych delegatów Polskiej Partii Komunistycznej. Na zebranie to nad ranem wkroczyła policja, zastając kilkadziesiąt osób. Aresztowano właściciela mieszkania oraz 5 innych żydów, m. in. Jankiela Luksemburga, krewnego słynnej Róży Luksemburg.

Urzędnik pocztowy skradł 47 tysięcy złotych. Przed dwoma tygodniami dokonano tajemniczej kradzieży 34.800 zł wysłanej w banknotach w skrzynce z urzędu pocztowego Oświęcim i do Banku Polskiego w Bielsku. W wyniku dochodzeń zdołano ująć sprawcę kradzieży w osobie 32-letniego Franciszka Nosala, urzędnika urzędu pocztowego, Oświęcim 2. Nosal przyznał się nie tylko do kradzieży wymienionej kwoty, ale również do kradzieży 12.690 zł na poczcie dworcowej w Oświęcimiu w r. 1934.

Telegrafujemy coraz więcej. W roku 1936/37 suma roczna dochodów z opłat telegraficznych wyniosła 7.146 tys. zł. Według planu finansowo-gospodarczego na rok gospodarczy 1937/38, wynieść ma ona 7.173 tys. zł, tzn. o 27 tys. zł więcej, niż w roku ubiegłym. W czerwcu r. ub. opłaty te przyniosły 532 tys. zł, natomiast w tym samym miesiącu r. b. wzrosły one do sumy 675 tys. zł.

Represje władz wobec Str. Ludowego

oszczędzają popierane przez ministra rolnictwa „Wici".

Kraków, 24. 9. (Tel. wł.). Oczy wsi, małopolskiej skierowane są na Przemyśl, dokąd przewieziono cały szereg uwięzionych czołowych działaczy ludowych, jak b. sekretarza i męża zaufania Witosa, b. posła Brunona Gruszkę, em. kapitana-lotnika Schramma, Wiktora Jedlińskiego z Jarosławia i Drohojowskiego z Lwowa.

Represje władz dotykają także prasę ludową. Krakowski organ Stron. Ludowego „Piast" został dwukrotnie skonfiskowany.

Dziwnym zbiegiem okoliczności represje omijają Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", otaczany opieką ministra rolnictwa. We „Wiciach" poważną rolę odgrywają elementy radykalne, które w strajku chłopskim wzięły czynny udział.

Oficerowie a polityka.

Nowa pragmatyka oficerska.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych do **pragmatyki oficerskiej z 12-go marca 1937 r.** Rozporządzenie zawiera zasady mianowania oficerów na wyższy stopień, sprawy urlopów i małżeństw, powoływania do służby cywilno-państwowej.

Przepisy o zajmowaniu się polityką brzmią:

„Oficerom służby stałej oraz wszystkim innym, pełniącym służbę czynną nie wolno w szczególności — brać udziału w zgromadzeniach, wiecach lub zebraniach o charakterze politycznym, uczestniczyć w manifestacjach politycznych, **roztrząsać w prasie zagadnień politycznych**".

O pracach literackich, naukowych i dziennikarskich mówi rozporządzenie:

„Oficerowie mogą bez zezwolenia władz zajmować się pracami z dziedziny nauki, sztuki lub literatury, jeżeli prace te nie kolidują z obowiązkami służbowymi. Prace te mogą oficerowie podpisywać również pseudonimami lub inicjałami, przy czym w tym wypadku stopień ani charakter wojskowy autora nie może być zaznaczony.

Czynny udział w prasie i w wydawnictwach normuje regulamin służby wewnętrznej".

* * *

Zakaz zajmowania się polityką jest — jak widzimy — bezwarunkowy. **Oficerom nie wolno brać udziału w pracach politycznych „Ozonu".** O udziale w akcji opozycyjnej nawet nie mówimy.

Rzemiosło polskie funduje okręt wojenny.

Warszawa, 24. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 13,30 prezes zarządu głównego L. M. i K. gen. St. Kwaśniewski przyjął delegację rzemiosła kutnowskiego w składzie 6 osób z prezesem związku rzemieślników chrześcijan w Kutnie p. A. Jaworskim oraz prezesem Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrz. R. P. pos. A. Snopczyńskim na czele, która wręczyła pięknie wykonany adres, zawierający uchwałę rzemiosła chrześcijańskiego z kutnowskiego, wzywającą ogół rzemiosła chrześcijańskiego Rzeczypospolitej Polskiej do zbiórki na okręt wojenny pod nazwą „Rzemieślnik Chrześcijański". Delegacja wręczyła p. gen. Kwaśniewskiemu 1.000 zł, jako część zadeklarowanej przez rzemiosła powiatu kutnowskiego kwoty 3.000 złotych.

Flisacy uzyskali podwyżkę płac.

Koniec pieszych powrotów do domów.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Zawarta została nowa umowa zbiorowa, obejmująca robotników, którzy transportują drzewo, spławiane tratwami do Gdańska i Gdyni. Flisacy uzyskali podwyżkę płac w wysokości 50%. Nadto pracodawcy zagwarantowali im pokrywanie kosztów powrotu do domu, gdyż niejednokrotnie zdarzały się wypadki, iż flisacy pochodzący z Kresów Wschodnich musieli pieszo wracać do domów, przebywając setki kilometrów.

Ze świata.

— **Kongres „Apostolstwa Morskiego" w Antwerpii.** W dniach 23—27 września w Antwerpii obradować będzie kongres „Apostolatus Maris". W kongresie tym biorą udział kraje, mające dostęp do morza. Polska marynarka handlowa reprezentowana będzie przez ks. proboszcza portowego W. Sękiewicza z Gdyni.

— **Nowe włoskie znaczki pocztowe.** Dla upamiętnienia 2000-ej rocznicy urodzin cesarza Augusta poczta włoska wydała nowe znaczki.

— **Polak prezesem Międzynarodowego Związku Adwokatów.** W Paryżu obradował kongres Międzynarodowego Związku Adwokatów. W obradach, które odbywały się w pałacu sprawiedliwości, wzięli udział przedstawiciele 23 państw. Związek liczy 30.000 członków. Prezesem wybrano jednogłośnie adwokata dr. Rowińskiego z Krakowa. Nowowybrany prezes przyjęty był na specjalnej audiencji przez prezydenta republiki francuskiej Lebruna.

— **Knut Hamsun hitlerowcem.** Znakomity pisarz norweski Knut Hamsun, autor „Głodu" u schyłku dni swoich shitleryzował się i usprawiedliwia zbrodnie, obozy koncentracyjne, sądy kapturowe itd. Na niedawno odbyty w Lubece zjazd „Nordyckiej Społeczności" Hamsun wysłał depeszę gratulacyjną, jako „stary pangermanin".

— **Pożyczka amerykańska dla żydów w Palestynie.** Finansiści nowojorscy przeznaczyli dalsze 5 milionów dolarów na rzecz rolnictwa żydowskiego w Palestynie. Pożyczka przeznaczona jest na poparcie plantacji owoców cytrusowych.

— **W Argentynie — zima.** Śniegi, które spadły niespodziewanie w prowincji Kordoba, wywołały zaburzenia w komunikacji. M. in. panuje obawa o los pasażerów dwóch autobusów w liczbie 20 osób. O autobusach tych nie ma wiadomości.

— **Sztuka nie zabija.** Wnuk słynnego „handlarza śmierci", Bazylego Zacharowa, James W. Walford, artysta malarz, ożenił się ze swą modelką, wbrew woli rodziny, która do ostatniej chwili sprzeciwiała się temu mezaliansowi. Młoda para przebywa obecnie na wywczasach we Francji. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, dlaczego nie poszedł śladami dziada, a wybrał karierę artysty, wnuk Zacharowa odpowiedział lakonicznie: „Sztuka jeszcze nikogo nie zabiła". Są to głębokie słowa, których sensu dziad Walforda na pewno by nie pojął.

— **Komuniści w angielskich zakładach przemysłu zbrojeniowego.** „Sunday Chronicle" donosi z Londynu, że w angielskich fabrykach przemysłu zbrojeniowego odkryto szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. Do tej pory miano już wykryć około tysiąca czynnych agitatorów oraz działaczy organizacyjnych.

— **Syn Mussoliniego na czele wielkiego przedsiębiorstwa filmowego.** W Rzymie powołano do życia nowe towarzystwo akcyjne „R. A. M." z kapitałem zakładowym 0,9 miln. lirów, którego celem będzie produkcja filmów włoskich. Prezesem rady został Vittorio Mussolini.

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

11)

(Ciąg dalszy).

— Mamy tu obok bal — objaśniła kawiarka.

Bliss poszedł na miejsce postoju. Koło jego wozu kręcił się jakiś człowiek, który widocznie poznał konie.

— Czy pan jesteś od tej starej Mott? Ale dlaczego przyjechał pan o całą godzinę za wcześnie? Musi pan trochę poczekać, zanim naładujemy wóz.

Bliss nabił fajeczkę resztkami posiadanego tytoniu i kręcił się po sąsiednich uliczkach. Nagle drgnął. O parę kroków dostrzegł jakiegoś chwiejącego się na nogach młodzieńca, który upadł i wsunął się szybko pod stos złożonego w tym miejscu płótna żaglowego. Po chwili ukazali się jego prześladowcy. Biegli z wrzaskiem, a gdy spostrzegli Blissa, zbliżyli się ku niemu. Jeden z nich miał na sobie liberię portiera, inni byli we frakach.

Bliss poznał ich. Jeden był znanym poszukiwaczem przygód, drugi był synem bogatego młynarza i należał do stałych gości nocnych lokali Westendu.

— Czy widział pan kogoś uciekającego? — zapytał portier w liberii.

— Sam dopiero co tutaj przyszedłem — odparł Bliss.

Wszyscy trzej pośpieszyli w innym kierunku. Zdaleka słychać było ich krzyki oraz gwizdki policyjne. Ulice opustoszały.

Bliss podszedł do stosu płótna i zawołał:

— Alo, wstawaj pan! Pańscy prześladowcy już odeszli.

Pierwsze, co dostrzegł, była para dużych, czarnych oczu i delikatna, blada twarzyczka. Potem cała postać wyłoniła się z pod płótna.

— Na Boga! — zawołał. — Pani... pani jest kobietą?

Nieznajoma chwyciła go za rękę. Choć było ciemno, dostrzegł na jej nogach czarne, jedwabne pończoszki, a cała postać okryta była czarnym dominem.

— Niech mnie pan ratuje — prosiła.

— Uczynię, co będę mógł — odparł krótko. Najlepiej jednak będzie, jeżeli się pani z powrotem ukryje pod płótnem. Do czwartej nikt tutaj nie przyjdzie, a przez ten czas przyniosę pani jakieś cieplejsze okrycie.

Powrócił do swego wozu. Było jeszcze zbyt wcześnie i plac całkiem był pusty. Tylko na rogu Bowstreet zebrała się grupka ludzi.

— Co się stało? — spytał jednego z przechodniów.

— Nie wiem. To na pewno ta młodzież z balu. Najpierw pije zbyt wiele wina, a potem wyprawia awantury. Ale co to mnie obchodzi?

Bliss podjechał wozem do kryjówki dziewczyny. Gdy przechodnie oddalili się, zawołał cicho:

— Alo, niech pani wyjdzie śmiało. Nie ma ut nikogo prócz mnie.

Młoda kobieta wypełzła z pod płótna, wgramoliła się na wóz i okryła płaszczem, który jej podał Bliss. Dał jej jeszcze czapkę.

— Niech pani siądzie obok mnie na koźle. Podwiozę panią, dokąd pani chce byle by to nie trwało dłużej, niż dwadzieścia minut. Więcej czasu nie mam i nie mogę zaniedbywać się w pracy.

Skostniałe jej palce ujęły jego dłoń.

— Dziękuję panu. Na pewno nie zajmie to panu więcej niż dwanaście minut, ale musi pan szybko jechać.

— Dokąd? — spytał.

— Wzdłuż wybrzeża.

Ujął mocno lejce i z trudnością przeciskał się pomiędzy nadjeżdżającymi na targ furmankami. Dopiero, gdy podjechał na wybrzeże, żwawiej popędził konie.

— Odetchnęła z ulgą, wskazując mu kierunek na Pall Mall. Na rogu ulicy Barkeley przystanął.

— Wysiądę tutaj obok latarni — rzekła. — Dziękuję panu serdecznie. Proszę mi podać swój adres i swe nazwisko.

— Bliss — odparł. — Ernest Bliss.

— A adres pański?

Zawahał się przez chwilę.

— Bethnal Green, ulica Gosseta 168.

— Raz jeszcze najmocniej panu dziękuję. Do widzenia. Ściskam dłoń.

Świtało, gdy powrócił do Covent Garden. Poprzednie miejsce postoju było zajęte i z trudem znalazł inne. Dostarczył zamówione kartofle i otrzymał pokwitowanie. Do opróżnionego wozu nabrał ogórków i cebuli.

— Gdzie się podział stary Mott? — zapytał nabywca. — Wstrętny, stary pijaczyna. Dziwię się, że mu żona pozwala na te wybryki. Dawno pan tam pracuje?

— Niedawno. W każdym razie jestem tutaj po raz pierwszy.

— Szkoda, że pan nie przyjechał pół godziny wcześniej. Miałby pan ciekawe widowisko.

— Co się stało?

— Ostatecznie nic ważnego. W sąsiedztwie był bal. Pobiło się kilku pijaków i pogotowie odwiozło ich do szpitala. Niech pan powie pani Mott, by na przyszły raz przysłała mi trochę gotówki, gdyż mam płatności.

Wsunął Blissowi w rękę szylinga i odszedł.

Bliss powrócił do Bethnal Green. Gdy wszedł do pokoju, pani Mott była już na nogach. Ubrana w różowy, flanelowy szlafrok, krzątała się przy gospodarstwie.

— Niech pan siada — rzekła filuternie — zjemy razem śniadanie. Czy nie doznał pan jakich przykrości od tych chamów na targu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasz nowy **numer telefoniczny** (zbiorowy) na trzy przewody

2650

„Dziennik Bydgoski„ Drukarnia Bydgoska S. A.

Drzazgi.

W Warszawie strajkują pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta, mamy też częściowy strajk w rzeźni miejskiej oraz demonstracyjny 15-minutowy strajk tramwajarzy.

O tych rzeczach jeszcze można pisać, ale o ważniejszych wypadkach się nie pisze. Czyżby dziennikarze zastrajkowali również? Nie, dziennikarz nigdy nie strajkuje. A więc? Tajemnicę powściągliwości dziennikarskiej wyjaśniają redakcje pism, które od siebie podały: „Z przyczyn od nas niezależnych nie możemy na razie zamieszczać wiadomości o zajściach, jakie ostatnio miały miejsce w Warszawie i na prowincji“.

Ten zakaz i nas obejmuje. Oddajemy przeto głos plotce.

*

Przemawiał w ub. środę w Radio Polskim gen. Galica, przewodniczący sektoru wiejskiego O. Z. N. Przemawiał on, jak sam pan pułkownik Koc. A więc: jeździłem, przemawiałem, organizowałem, zagajałem, mianowałem, odwoływałem i zarządzałem. A na okrasę jeszcze jedno wezwanie: podnosić będziemy Polskę w zwyż, aż będzie nam w krzyżach trzeszczało!

I głośniki radiowe zatrzeszczały od nadmiaru frazesów. Trzeba było pośpiesznie uziemnić aparat. Co też z czystym sumieniem uczyniłem.

Jak z tego widać, radio jest dobrym wynalazkiem.

*

Nie ma dymu bez ognia. Wiele się pisało w prasie o mających powstać klubach demokratycznych, któreby skupiły w jednym szeregu całą lewicę w Polsce. Ub. środy powołano w Krakowie do życia pierwszy taki klub z płk. Wojakowskim i Sienką na czele. Wzorem Krakowa podobne kluby mają powstać we wszystkich ośrodkach miejskich. Od tego jednak Polska nie zadrży w posadach. Będzie więcej sposobności do rozegrania partii bridża.

*

Prasa podała wiadomość o śmierci b. komendanta Berezy Kartuskiej Greffnera. Jak się okazuje, b. komisarz P. P. jest cały i zdrów i handluje owocami w Łucku. Zmarł natomiast brat jego.

Kogo prasa zbyt rychło uśmierci, ten dożyje co najmniej lat stu. Pan Greffner będzie żył w pamięci jeszcze dłużej, bo wraz z Berezą przeszedł już do historii.

*

Pani Niżyńska, kierowniczka polskiego baletu reprezentacyjnego pobiera 2.500 zł miesięcznie. Bracia Jędrzejewicze są zawsze rozrzutni, ale z cudzej kieszeni. Raz podwyższyli sobie pensje kosztem pracowników, obecnie W. Jędrzejewicz suto płaci tancerkom, bo czerpie z funduszów publicznych tytułem subwencji na imprezę baletową.

—x—

Z niemieckich manewrów wojennych.



Dowódca monachijskiego korpusu armii generał von Reichenau powitał marszałka Włoch — Badoglio i razem z nim, tudzież z węgierskim ministrem obrony krajowej Roederem udał się do Warnemünde na wybrzeże bałtyckie, gdzie odbywają się tegoroczne manewry armii i floty niemieckiej.

Zdobycie Pao-Ting-Fu.

Bombardowanie Kantonu i Nankinu.

Pekin, 24. 9. (PAT). Korespondent Reutera donosi, że według nieurzędowych wiadomości japońskich nadeszłych z frontu, Japończycy **zajęli wieczorem Pao-Ting-Fu.** Bitwa trwała cały dzień na północ i na zachód od Pao-Ting-Fu i miała specjalnie zaciekły charakter w okolicach dworca kolejowego, gdzie Chińczycy ustawili liczne karabiny maszynowe i bronili się do ostatniej możliwości. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim, oddziały japońskie wtargnęły do zniszczonych gwałtownym ogniem okopów chińskich. W międzyczasie skrzydło wojsk japońskich posunęło się szybko od strony Ma-Czeng, gdzie do tej chwili znajduje się niewielki garnizon chiński, całkowicie odcięty od głównych sił.

Miasto Pao-Ting-Fu jest **doniosłym węzłem kolejowym na linii Pekin—Hankou.** W czasie wojny bokserskiej miasto to zajęte zostało przez wojska ekspedycyjne i stanowiło bazę dla dalszych wypadów tych wojsk.

Kanton, 24. 9. (PAT). 10 japońskich samolotów bombardujących wczoraj rano bombardowało Kanton. Większość bomb padła w chińskiej dzielnicy miasta. Szkody materialne **są znaczne,** ilość ofiar dotychczas nie jest ustalona.

Szanghaj, 24. 9. (PAT). Według oficjalnych danych chińskich, podczas wczorajszego bombardowania Nankinu przez samoloty japońskie zginęło **około 30 osób z ludności cywilnej.** Rannych jest kilkuset.

Tokio, 24. 9. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach.

Front północny: wojska chińskie stawiają opór na pozycjach pod miastem Pao-Ting-Fu, położonym na linii kolejowej Pekin—Hankau. W północnej części prowincji Szansi wojska japońskie zajęły ważne punkty strategiczne wzdłuż muru chińskiego w pobliżu Lajuan. Wzdłuż linii kolejowej Tientsin—Pukau Japończycy zajęli pierwszą linię obrony wojsk chińskich na północy od Canghau. Natarcie japońskie na tym odcinku trwa. Według źródeł japońskich **marsz. Czang-Kai-Szek w otoczeniu rady wojennej odleciał samolotem z Nankinu do Nanczangu.**

Front szanghajski: gwałtowne walki nawet na broń białą. Na północnym odcinku tego frontu Japończycy odparli nieprzyjaciela, na wschodnim odcinku wojska japońskie **rozszerzają zajmowany przez siebie obszar poza Lotienczen.**

Front południowy: silna akcja lotnictwa, Kanton, był wczoraj ponownie dwa razy bombardowany z powietrza przez silne eskadry samolotów japońskich. Dochodziło do walk w powietrzu z samolotami chińskimi, które zostały strącone lub zmuszone do odwrotu.

Na innych odcinkach frontu lotnictwo japońskie dokonywało dalekich lotów, **bombardując skupienia wojsk chińskich** lub ważne punkty strategiczne.

Zwycięstwo w stosunku 284:31.

Tokio, 24. 9. (PAT). Japońska admiralicja wydała komunikat, który głosi, że od wybuchu incydentu japońsko-chińskiego, do dnia 22 bm. **Japończycy strącili i zniszczyli 284 samoloty chińskie.** Komunikat przyznaje, iż Japończycy stracili w tym samym czasie **31 samolotów.**

Strajk pracowników miejskich Warszawy.

Masowe wiece o burzliwych nastrojach.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Stolicę obejmuje duża fala strajkowa. Zanosi się na generalny strajk we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich. Rozpoczęło się od 1.000 strajkujących robotników zakładzie oczyszczenia miasta. Strajkujący wysunęli cały szereg poważnych żądań, które zignorował magistrat, przyjmując do pracy na ich miejsca wielu bezrobotnych. **Sytuacja od razu uległa zaostrzeniu.** Okazało się, że pracownicy innych przedsiębiorstw miejskich w uznaniu słusznych żądań strajkujących oświadczyli gotowość swego poparcia. I już drugiego dnia pracownicy tramwajów miejskich ogłosili **krótki strajk demonstracyjny,** który udał się w zupełności. Choć praca w tramwajach została przerwana tylko na 15 min., jednak dla magistratu winno to było być poważnym ostrzeżeniem.

Zupełnie też nieoczekiwanie wybuchł strajk w rzeźni miejskiej. Dyrekcja postanowiła jednego z pracowników rzeźni przenieść do działu ogrodnictwa miejskiego. Na to współkoledzy jego odpowiedzieli strajkiem, twierdząc, że usuwa się pracownika dlatego, że nie chciał należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego i dlatego przedstawiono go do komisji lekarskiej, która orzekła o złym stanie jego zdrowia.

Dziś sytuacja uległa dalszemu zaostrzeniu. We wszystkich przedsiębiorstwach miejskich przerwano prace na dłuższy lub krótszy okres czasu dla zademonstrowania swego stanowiska. W godzinach wieczornych odbyły się **masowe wiece** o nastrojach bardzo burzliwych.

Demonstracyjny strajk proklamowano również w zakładach kanalizacji i wodociągów. Pracownicy tego wielkiego przedsiębiorstwa miejskiego wysunęli szereg własnych żądań socjalnych, m. in. podwyżki płac. Jak widać groźba strajku znajduje grunt bardzo łatwopalny. Mając na względzie dobro mieszkańców stolicy strajkujący pozostawili przy pracy konieczną obsługę wodociągowo-kanalizacyjną. Bardzo poważnie mówi się o strajku we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich, co w dużej mierze zależeć będzie od dalszego stanowiska pracowników tramwajowych, którzy ostatecznej decyzji jeszcze nie powzięli. (r)

„Zaginiony“ jacht polski

szczęśliwie powrócił do Gdyni.

Gdynia, 24. 9. (Pat.) Wczoraj po południu przybył do portu gdyńskiego i stanął w basenie jachtowym im. Becka jacht lwowskiego akademickiego związku morskiego **„Krzysztof Arciszewski“,** który wyszedł z Gdyni w dniu 6 września br. Na pokładzie jachtu powróciło 7 członków załogi pod dowództwem Jerzego Paszkiewicza.

Z opowiadań członków załogi dowiadujemy się **o ciężkich przejściach jachtu** na skutek fatalnych warunków żeglarskich, panujących w tym czasie na Bałtyku. O alarmujących pogłoskach dotyczących zaginięcia załoga nic nie wiedziała, gdyż **nie miała radia.** Z każdego portu, do którego zawijano, załoga depeszowała do swego kierownictwa, informując o swoich losach, zachowując obowiązujące przepisy żeglarskie.

W podróży swej akademicy lwowscy przebyli 928 mil morskich i odwiedzili porty Ronneby, Trelleborg, Kopenhagę, Hoelsingoer i Grenaa. Akademicy lwowscy pozostaną w Gdyni jeszcze parę dni celem rozładowania jachtu.

—::—

Kim jest mjr Troncoso?

Paryż, 24. 9. (PAT) Władzom bezpieczeństwa udało się ustalić prawdziwą identyczność majora Troncoso, dowódcy odcinka granicy na północy Hiszpanii. Pełne jego nazwisko brzmi Troncoso y Sagrada, urodzony 12 listopada 1895 roku w Pampelunie. Oskarżony potwierdził te dane, zastrzegając się jednak, że ma prawo do używania tytułu hrabiego, co zresztą potwierdziły pewne koła arystokratyczne, zamieszkujące w Paryżu.

Władzom bezpieczeństwa udało się w związku z tą sprawą uzyskać nowe szczegóły, stwierdzające, że dowódca łodzi podwodnej „C. 4“, stojącej na kotwicy w Bordeaux **przeszedł na stronę powstańców** pod wpływem swej siostry panny Las Horas, która przybyła specjalnie w tym celu z St. Sebastian, wysłana przez majora Troncoso.

Próbna iluminacja i koniec ćwiczeń przeciwlotniczych w Berlinie.

Berlin, 24. 9. (PAT) W związku z wizytą szefa rządu włoskiego w Berlinie dziś między godz. 20 a 22 urządzono próbną iluminację alei Unter den Linden i szeregu innych głównych punktów, gdzie sporządzono **wspaniałe dekoracje.**

Należy zaznaczyć, że na mocy rozporządzenia gen. Goeringa zaciemnienie miasta w związku z ćwiczeniami przeciwlotniczymi kończy się dzisiaj, mimo, że początkowo zapowiedziane było ono do końca bież. tygodnia. **Wzorowe zachowanie się mieszkańców miasta,** podkreśla rozporządzenie, czyni dalsze próby zbytecznymi.

Co INNI piszą

Gdzie masoneria?

Znany dziennikarz katolicko-konserwatywny p. Adam Romer występuje na łamach „Czasu“ przeciw potępionymi już także przez nas metodami walki z czołowymi działaczami tzw. „frontu Morges“, których zaliczono do masonerii. P. Adam Romer rozprawia się w tym wypadku z organem lwowskich narodowców, którzy poszli na służbę sanacyjną, z „Dziennikiem Polskim“.

„Nie wiadomo, czy jest to farsa, czy prowokacja. Można oczywiście być różnego zdania o tym, co się nazywa dziś często „frontem Morges“. Ale uważać Ignacego Paderewskiego, Józefa Hallera i ich przyjaciół, nie wyłączając Witosa, za czołowych masonów — świadczy o kompletnym braku orientacji albo złej woli. Wiadomo zaś, że „front ludowy“ w Polsce starają się zmontować właśnie przeciwnicy i współzawodnicy tych ludzi, ci wszyscy, którzy już raz zmontowali taki „front“ za czasów „rządu ludowego“, kiedy nie było jeszcze soju--u pomiędzy masonerią a Kominternem. Wśród wyzwoleńców i socjalistów starego autoramentu, wśród członków Ligi Praw Człowieka i Obywatela, najłatwiej o rzeczników „frontu ludowego“. „Putkacze“, Wiciowcy, kierownicy Zw. naucz. szkół powszechnych, radykalna inteligencja, wolnomyśliciele, oto „kadry“, świadomie czy nieświadomie ulegające inspiracji lóż. Ostatni międzynarodowy zjazd masoński odbył się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Była o to interpelacja w sejmie, pozostała ona bez odpowiedzi.

Zamiast więc operować straszakiem masońskim w niewłaściwym kierunku, panowie z „Dziennika Polskiego“ uczyniliby lepiej, wykorzystując swoje wpływy dla przeforsowania ujawnienia i likwidacji masonerii“.

Sanacyjni nacjonaliści lwowscy niestety nie są jedynymi którzy pomawiają przywódców „frontu Morges“ o kontakt z masonerią. Pierwszy wystąpił z takim obrzydliwym zarzutem czołowy organ Str. Narodowego.

—x—

Kronika telegraficzna

Warszawa, 24. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewskiego.

Warszawa, 24. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację **szkoły** podchorążych piechoty. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta Rzplitej na uroczystość promocji wychowanków szkoły i otwarcie hali gimnastycznej im. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera **nuncjusza apostolskiego ks. msgr. Cortesi.** Z kolei Pan Prezydent przyjął prezesa PKO dra Henryka Grubera.

Warszawa, 24. 9. (PAT). Pani marszałkowa Piłsudska przyjęła prezydium komitetu odbudowy Żułowa Związku Rezerwistów w osobach: ministra Zyndram-Kościałkowskiego, generałowej Berbeckiej i prof. Bujwida, które zaprosiło panią marszałkową na uroczystości, związane z zakończeniem pierwszego etapu odbudowy Żułowa, w dniu 10 października br. Pani marszałkowa Piłsudska przyobiecała swoje przybycie.

Feliks Nowowiejski pisze symfonię, poświęconą Puszczy Białowiejskiej.

Warszawa, 24. 9. (PAT). Na zaproszenie dyrekcji naczelnej Lasów Państwowych z inicjatywy prof. dr. T. Vetulaniego **w Białowieży bawi tam obecnie znany kompozytor prof. Feliks Nowowiejski z Poznania,** który zamierza poświęcić Puszczy Białowieskiej większy utwór symfoniczny.

Klub Demokratyczny.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). W Warszawie powstaje Klub Demokratyczny. Na czele komitetu organizacyjnego stanął **prof. Michałowicz,** dobierając sobie szereg poważniejszych osobistości z kół legionowych, peowiackich oraz wolnych zawodów.

Udzielił on już pierwszego wywiadu prasowego, w którym stwierdza, że przyszłość Polski leży przed obozem demokratycznym i domaga się, by rządy i decyzja o losach państwa znalazły się w ręku mas ludowych. (r).

126 samolotów LOPP.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). W niedzielę na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbędzie się uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku przez społeczeństwo, zorganizowane w L. O. P. P. Będzie to jedna z największych rewii lotnictwa sportowego. Ogólna wartość ufundowanych samolotów wynosi 3.500.000 zł.

Po ustąpieniu K. H. Rostworowskiego z P. Ak. Lit.

Pełne godności stanowisko.

Warszawa. (KAP). Znakomity pisarz polski Karol Hubert Rostworowski złożył godność członka Polskiej Akademii Literatury. Obecność Karola Huberta Rostworowskiego w Akademii nadawała blasku tej instytucji i podnosiła jej powagę, mimo **że dobór jej członków nie był na odpowiednim poziomie. A przede wszystkim nie na swoim miejscu był prezes naszej instytucji „nieśmiertelnych“ — p. Wacław Sieroszewski. Nie był na swoim miejscu i jako pisarz i jako człowiek.**

Szczególnie wiele niemiłych zgrzytów wnosiły wystąpienia p. Sieroszewskiego nazewnątrz, w każdym poważnym środowisku, bez względu na jego zabarwienie społeczne czy polityczne. Niezwykle brutalne wystąpienie prezesa Akademii Literatury z okazji incydentu wawelskiego **i to w tym momencie, gdy wszyscy ludzie dobrej woli dążyli do załatwienia przykrego konfliktu, żądanie Sieroszewskiego, by ks. Metropolitę „zamknąć w areszcie“ — musiało być tą ostatnią kroplą, która przebrała miarę cierpliwości i pobłażliwości dla wystąpień p. Sieroszewskiego.**

Usiłowania Karola Huberta Rostworowskiego, by sprawę wystąpień Sieroszewskiego, nie licujących z godnością członka i prezesa Akademii, załatwić w łonie tej instytucji, **niestety, nie odniosły skutku. Aby w przyszłości nie stanąć w konflikcie ze swoim sumieniem, ani być zmuszonym „do poniżającego milczenia albo do głośnych protestów, nie zgodnych z zasadą obowiązującego koleżeństwa“, — K. H. Rostworowski wolał usunąć się z Akademii.**

Niewątpliwie Polska Akademia Literatury przez ustąpienie Rostworowskiego traci b. wiele, tym bardziej, że **od chwili swego powstania nie cieszyła się sympatią społeczeństwa. Pełne godności stanowisko naszego znakomitego pisarza znajdzie żywy oddźwięk w społeczeństwie polskim i katolickim.**

Bestialski napad na porucznika rezerwy w Bielsku.

Katowice, 24. 9. (PAT). Oficer rezerwy Antoni Górny udający się w mundurze porucznika na zjazd do Tarnowskich Gór, został wczoraj napadnięty przez nieznanych osobników.

O wypadku powyższym urząd śledczy w Katowicach wydał następujący komunikat:

„Dnia 22 bm., tj. we wtorek w godzinach popołudniowych został znaleziony w Parku Strzeleckim w Bielsku w stanie nieprzytomnym na ziemi obok jednej z ławek Antoni Górny, lat 34, kupiec, zamieszkały w Bielsku, który został przewieziony natychmiast do szpitala powszechnego w Bielsku. Górny zeznał w szpitalu, że został uderzony w głowę tępym narzędziem lub kamieniem przez pewnego sprawcę, którego jednak nie widział, a zatem nie może udzielić bliższych wyjaśnień, dotyczących jego osoby. Stan rannego jest poważny. Energiczne dochodzenia zostały natychmiast wdrożone.

Obóz legionowy się rozpada.

OZN może się znaleźć w niemiłej sytuacji.

Warszawa, 24. 9. (tel. wł.). Niewyczerpanie programu zjazdu legionistów w Krakowie, widocznie miało głębsze przyczyny, niż podano (niepogoda). Jak się bowiem teraz dopiero okazuje, obóz legionowy, który przez 10 lat wywierał na rządy w Polsce swój decydujący wpływ, jest w pełnym rozkładzie. W Warszawie i Krakowie lewicowe i liberalne koła legionistów założyły „kluby demokratyczne“. Prasa konserwatywna donosi, że 25 organizacyj, stojących pod wpływami legionistów, wyraziło się na wspólnej konferencji o akcji płk. Koca bardzo krytycznie i zagroziło wycofaniem akcesu. Równocześnie „Zarzewiacy“, do których czołowych przedstawicieli zaliczyć należy p. wicepremiera Kwiatkowskiego, na własną rękę szukają wyjścia z pogmatwanej sytuacji.

Konserwatyści sanacyjni pragną OZN za wszelką cenę uchronić przed bardzo niemiłą sytuacją, wytworzoną odwróceniem się części legionistów od Ozonu, i propagują sojusz OZN z Stronnictwem Ludowym, które się jednak do zawarcia sojuszu ze względu na niewypełnienie postulatów politycznych nie śpieszy.

Niebawem zaczną na bieg wypadków wywierać swój wpływ nastroje szerokich mas, które porzuciły apatię i coraz więcej interesują się polityką. A masy odnoszą się do OZN z nieufnością.

Płk Adam Koc nie ma łatwego zadania.

—::—

Notariusz Rozwadowski skazany na 3 lata więzienia

Kościan, 24. 9. Wczoraj o godz. 17,30, po tygodniowej rozprawie, sąd przy przepełnionej sali ogłosił wyrok, skazujący notariusza Rozwadowskiego za przywłaszczenie sobie kwoty 27.725,88 zł (z art. 286 par. 1 i 2 oraz z art. 292, 262 i 36 k.k.) na karę trzech lat więzienia i grzywnę 10.000 zł, z zamianą grzywny w razie nieściągalności na 100 dni aresztu, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na lat trzy i poniesienie kosztów sądowych w wysokości 1.160 zł. Jednocześnie sąd odmówił wypuszczenia oskarżonego na wolność.

Tego chyba jeszcze nie było.

Jedna matka powiła 9-ro dzieci.

Paryż, 24. 9. (PAT). Agencja „Havas“ donosi z Kartageny, iż żona urzędnika tamtejszego arsenału wojskowego, która w okresie między 4 a 14 września powiła 7-ro dzieci, wydała w dniu wczorajszym na świat jeszcze dwoje dzieci. Przy życiu popostało jednak tylko dwoje dzieci, urodzonych w dniu 4 września.

Francja porozumiewa się z Włochami.

Rzym, 24. 9. (PAT) Londyńscy i paryscy korespondenci prasy włoskiej z zadowoleniem omawiają przebieg rozmowy, odbytej pomiędzy przedstawicielem Włoch w Genewie Boa Scoppa a min. Delbosem, który po przedyskutowaniu aktualnych spraw międzynarodowych, oświadczyć miał, że **Francja nie będzie się sprzeciwiać załatwieniu sprawy abisyńskiej.**

Pielgrzymka pracowników tramwajowych na Jasnej Górze.

Łódź (KAP). Staraniem zarządu Związku Rezerwistów pracowników tramwajowych w dniu 19 bm. odbyła się pielgrzymka mariańska na Jasną Górę do Częstochowy. Uczestnicy pielgrzymki wzięli udział w nabożeństwie odprawionym o godzinie 8 rano przed Szczytem na wałach klasztornych przez ks. kan. S. Nowickiego, w czasie którego orkiestra pracowników tramwajowych odegrała szereg pieśni religijnych. Pątnicy odprawili Drogę Krzyżową oraz zwiedzili klasztor i świątynie częstochowskie. W pielgrzymce, kierowanej przez zarząd Związku Rezerwistów z p. Gralakakiem, prezesem, na czele, wzięło udział 700 osób członków rodzin pracowników tramwajowych.

B. starosta kartuski w więzieniu grudziądzkim.

Grudziądz. (Tel. wł.) Osadzony w więzieniu starogardzkim pod zarzutem nadużyć b. starosta kartuski Czarnowski zaniemógł na zdrowiu. W tych dniach Czarnowski przewieziony został ze Starogardu do szpitala więzienia przy ul. Wybickiego w Grudziądzu.

Proces byłego starosty przeciwko b. prezesowi BBWR.

Poznań, 24. 9. Ciekawa rozprawa toczyła się przed sądem grodzkim w Poznaniu z oskarżenia prywatnego b. starosty śremskiego Krykiewicza przeciwko adwokatowi Eknerowi, byłemu prezesowi BBWR w Śremie. B. starosta Krykiewicz jest obecnie referendarzem w urzędzie wojewódzkim. Oskarżenie prywatne b. starosty poparł z urzędu prokurator. B. starosta Krykiewicz zarzuca adw. Eknerowi, że ten w pismach, skierowanych do urzędu wojewódzkiego, pomówił go o szkodzenie mu w opinii i szkodzenie materialne.

Adw. Ekner zajmował w Śremie stanowisko prezesa BBWR i z tej racji często stykał się ze starostą, z którym był w towarzyskich stosunkach, a nawet udzielał mu pożyczek. Po pewnym czasie stosunki się popsuły. Adw. Ekner wystosował pismo do urzędu wojewódzkiego, w którym twierdził, że b. starosta jak może, tak szkodzi mu materialnie.

Na rozprawę osk. adw. Ekner stanął w asyście trzech adwokatów.

Jako świadka sąd przesłuchał b. wicestarostę ze Śremu Stanisława Dolińskiego.

Adw. Piekarski: — Czy starosta Krykiewicz był kiedykolwiek oficerem rezerwy?

Kapitan Schauer: — Jak mi wiadomo, nie był nim nigdy.

Adw. Piekarski: — Czy może był tylko policjantem austriackim?

Sąd pytanie to uchylił.

Na wniosek stron, sąd rozprawę odroczył, powołując jeszcze szereg świadków.

Nowy pomnik w Ostrowie.

Poznań, 24. 9. (PAT) Z Ostrowa donoszą, że w najbliższych dniach przytransportowany będzie do Ostrowa i Tomaszgrodu na Wołyniu olbrzymi głaz granitowy o wadze około 15 ton, który ustawiony będzie przy zbiegu ulic Kaliskiej i Grabowskiej, celem uczczenia pamięci pobytu w Ostrowie pierwszego regularnego oddziału wojska polskiego. Na głazie wyryty został następujący napis: „Tu, czasu wielkiej wojny w dn. 8—9 listopada 1914 r. stał obozem batalion legionów polskich Józefa Piłsudskiego ziemi wielkopolskiej, pierwszy po stu latach oddział regularnego wojska polskiego“. Pod powyższym napisem znajduje się Orzeł polski.

Katastrofa motocyklowa pod Żninem.

Gniezno. (fb) Organista katedry gnieźnieńskiej p. **Teofil Barczyński** z Gniezna, jadąc motocyklem, uległ pod Żninem katastrofie, doznając zwiażdżenia nogi, złamaniu ręki i żeber oraz innych obrażeń. Nieprzytomnego motocyklistę, którego stan jest bardzo groźny, odwieziono do szpitala powiatowego w Żninie, dokąd zawezwano telefonicznie jego żonę.

TAJFUN - „wielki wiatr".

Pochodzenie i kierunek. — Znaki zapowiadające zbliżanie się tajfunów.

Ledwie przebrzmiały wiadomości o wielkich spustoszeniach, jakie poczynił tajfun w Hongkongu, gdy znów nadeszły depesze o tajfunie na zachodnich wybrzeżach południowej części imperium japońskiego.

Co to jest tajfun i dlaczego nawiedza tylko Chiny i Japonię? Wyraz „tajfun" co dosłownie znaczy „wielki wiatr" pochodzi od wymowy kantońskiej dwóch znaków chińskich „tai" — „feng". W mitologii japońskiej tajfun wyobrażony jest jako wielki smok, wyłaniający się spośród wzburzonych fal morskich, według zaś zgodnej opinii meteorologów, tajfun jest tropikalnym cyklonem na zachodnich wodach północnego Pacyfiku i na przyległych wybrzeżach i wodach azjatyckich. Znaczy to, że mamy tu system wiatrów stale wiejących dokoła ośrodka o stosunkowo niskim ciśnieniu atmosferycznym, który powstaje w strefie zwrotników i dostaje się albo nie dostaje się do strefy umiarkowanej.

Tajfuny mogą powstawać w każdej porze roku, najczęściej jednak zdarzają się w ciągu czterech miesięcy, od lipca do października, przy czym największe nasilenie ich przypada na wrzesień. Większość tajfunów bierze początek w pasie zwrotnikowym Pacyfiku, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą prawdopodobnie aż z amerykańskiego pobrzeża Pacyfiku. Pierwotnym kierunkiem drogi tych tajfunów jest północny zachód, a niektóre z nich wkraczają do wnętrza Azji, gdzie szybko giną. Większość jednak skręca na północny wschód po wkroczeniu w strefę umiarkowaną. Te właśnie tajfuny ogarniają Japonię.

Szybkość wiatrów gwałtownego tajfunu często przekracza 150 km godz., sama jednak burza jako całość posuwa się wolniej wzdłuż swojej linii. Tajfuny ogarniające Filipiny, rzadko poruszają się szybciej, niż 23 km godz. Szybkość trasy jest większa w strefie umiarkowanej, gdzie burza obejmuje większą przestrzeń i gdzie wiatry zwykle tracą na sile, chociaż czasem wyrządzają olbrzymie szkody. W strefie zwrotnikowej szerokość trasy tajfunu lub innego tropikalnego cyklonu wynosi na ogół kilkaset kilometrów, lecz trasa obejmująca najgwałtowniejsze, destrukcyjne wiatry, jest o wiele węższa. gdyż liczy ona od kilku do 75 km szerokości. Okręt, ostrzeżony o zbliżaniu się i drodze tajfunu próbuje uciec z jego trasy, a jeżeli jest to niemożliwe, wyjść z „niebezpiecznego" — półkola na „żeglowne" półkole.

Zbliżanie się potężnych tajfunów poprzedzają różne znaki na niebie i morzu, jak np. nagłe podniesienie się barometru, poprzedające ciągłe jego opadanie, ustanie lub zmiana kierunku normalnych wiatrów lądowych i morskich na wybrzeżu, blado-żółty zachód słońca i narastające fale morskie.

Od roku 1879 Daleki Wschód posiada sieć stacji meteorologicznych, które wysyłają ostrzegawcze komunikaty dla całego pobrzeża chińskiego i wysp japońskich. Najważniejszą rolę wśród nich odgrywa stacja na Manili. Manila bowiem może pierwsza zaobserwować zbliżanie się tajfunu, który potrzebuje dwóch do 3-ch dni, a czasem i więcej, aby dotrzeć ze swego centrum przez Morze Chińskie do wybrzeży Azji, a przy zmianie kierunku na północny wschód — od trzech do dziesięciu dni, żeby dotrzeć do Japonii.

Oprócz obserwatorium na Manili wielką sławą cieszy się obserwatorium Zikawei, w pobliżu Szanghaju, prowadzone przez francuskich Jezuitów.

Często zdarzają się wypadki, że tajfuny są błogosławieństwem dla okolic, przez które przechodzą. Jest to dobroczynne działanie opadów deszczowych w okresie suszy oraz zmiany w atmosferze, jaka jest skutkiem orzeźwiających wiatrów w okolicach podzwrotnikowych. Dziejową rolę odegrał tajfun w historii Japonii w okresie podbojów Dalekiego Wschodu przez Hubilaj-chana. Potężna armada mongolska, złożona z 3.500 okrętów ze 100.000 załogą, którą Hubilaj-chan wysłał na podbój Japonii w lipcu 1281 została całkowicie zatopiona przez wielki tajfun w pobliżu wysp japońskich. W ten sposób Japonia ocalała przed podbojem Mongołów, których sile nie zdołały się oprzeć największe potęgi.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

NIEPORZĄDKI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

„Socjalistyczeskij Donbas" donosi o wielkich nieporządkach panujących w przemyśle węglowym Zagłębia Dońskiego. Skutkiem braku dozoru i niedbałego kierownictwa w kopalniach węgla, należących do trustu „Stalinugol" dochodzi bardzo często do licznych wypadków. Niemal codziennie notowane są katastrofy w kopalniach: „Kujbyszewugol", „Budiennyugol", „Sergugol". Cierpi przez to wielce normalna praca i wydajność tych kopalń. Zdaniem dziennika, jest ten stan rzeczy dziełem wywrotowej akcji „wrogów ludu", którzy w ten sposób starają się osłabić siłę wewnętrzną ZSRR.

REPRESJE W REPUBLICE BURIAT-MONGOLSKIEJ.

W sowieckiej republice Buriat-Mongolskiej sąsiadującej z Mongolią Zewnętrzną, trwają represje, skierowane przeciw „nacjonalistom", którzy propagowali idee „panmongolskie" i prowadzili agitację antyrosyjską i antysowiecką. Dzienniki sowieckie wymieniają dziesiątki nazwisk najwyższych dostojników mongolskich, od ludowych komisarzy poczynając, którzy zostali oskarżeni o „zdradę", szpiegostwo, kontrrewolucję itd. „Prawda" zaś żąda, by represje skierowane były przeciw całemu komitetowi mongolskiej partii komunistycznej, jako całości, bo cały ten komitet „zarażony jest nacjonalizmem".

MILIONOWE NADUŻYCIA W WSPÓŁDZIELNIACH UKRAIŃSKICH.

Na posiedzeniu kolegium kijowskiego miejskiego i okręgowego komitetów partyjnych, Chatajewicz zakomunikował, że w zarządzie spódzielni ukraińskich wykryto milionowe defraudacje. Dokonano aresztowań wśród kierowników spółdzielni ukraińskich. Według Chatajewicza zdefraudowane sumy wykorzystane były na podtrzymanie nielegalnych organizacyj nacjonalistycznych.

W OBAWIE PRZED STRAJKIEM.

Donoszą z Saratowa: Urząd Bezpieczeństwa zwolnił z więzienia 23-ech robotników, oskarżonych o tajną agitację przeciw CK. kompartii. Aresztowanie ich wywołało wśród robotników silne wzburzenie, które groziło wybuchem strajku. Strajk zaś uznano za niepożądany, wobec przybycia do miejscowych zakładów przemysłu obronnego znacznej grupy robotników-specjalistów z Francji.

Zgon o jednym czasie

Ludność jugosłowiańskiego miasteczka, Varnava została wstrząśnięta niezwykłym wypadkiem śmierci bliźniąt. Trzech braci nazwiskiem Parovic, mieszkająca w różnych okolicach miasteczka Varnava zmarło w dniu 18 września o godz. 6 wieczorem. Ten jednoczesny zgon trzech braci-bliźniąt, liczących z górą 60 lat, wywołał wśród ludności liczne komentarze.

Siódmy most nad Dunajem.

W Budapeszcie odbyło się otwarcie siódmego mostu łączącego dzielnice położone na obu brzegach Dunaju. Nowootwarty most nosi miano regenta Węgier Horthyśego i jest długości 515 metrów. Nowy most, zbudowany kosztem 10 milionów pengoe łączy dzielnicę Pesztu z okręgiem przemysłowym Blocksfeld. Dzięki uruchomieniu nowego mostu należy się liczyć ze wzmożonym ruchem komunikacyjnym w kierunku nowego ośrodka przemysłowego stolicy Węgier.

Sześcio - tygodniowa głodówka.

Obywatelka miasta Lyonu, p. Granier proklamowała przed 6-cioma tygodniami głodówkę, jako znak protestu przeciwko zarządzeniom władz miejskich. Pani Granier zmuszona była do wszczęcia tego rodzaju demonstracji na skutek zbyt wysokiego wymiaru podatku komunalnego. Płatniczka wielokrotnie składała podanie z prośbą o umorzenie, względnie ulgę w ciężarach podatkowych, zawsze jednak spotykała się z odmowną odpowiedzią. Mimo to pragnęła zamanifestować swój sprzeciw i w dniu 1-go sierpnia ogłosiła głodówkę. Odtąd mimo podeszłego wieku karmi się jedynie paroma łykami lemoniady. Niezwykły sprzeciw podatkowy p. Granier wywołał w społeczeństwie francuskim silne wrażenie. Z uwagi jednak na nieobecność burmistrza Lyonu, Edwarda Herriota, podróżującego obecnie po Europie, interpretacja w sprawie głodówki pani Granier została czasowo odłożona.

Co 40 minut pada jedno życie w Ameryce z rąk zabójców.

Znany statystyk amerykański J. Edgar Hoover stwierdza, że zbrodniczość w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaczyna przybierać coraz więcej niepokojące rozmiary. Dość wspomnieć, że dziennie ginie 36 osób z rąk zabójców, czyli co 40 minut pada jedno życie ludzkie. Walka z tą gałęzią przestępczości jest bardzo utrudniona, tym więcej, że mordercy używają najnowocześniejszych środków, zwłaszcza do zatarcia śladów zbrodni. W wielu wypadkach policja w ogóle jest bezbronną, tak, że jej wysiłki w tępieniu zbrodni pozostają bez rezultatu.

10.000 słoni na sprzedaż.

Władze kolonialne prowincji Burma w Indiach Brytyjskich zamierzają sprzedać 10.000 słoni. Oryginalna ta sprzedaż następuje na skutek całkowitego zmotoryzowania wojsk kolonialnych. Tak wielka liczba słoni współdziałała dotąd w pułkach piechoty i artylerii. Obecnie między gubernatorem prowincji Burma oraz kilkoma właścicielami poważnych cyrków amerykańskich toczą się narady na temat ewentualnego przejęcia najwartościowszych obiektów dla celów widowiskowych.

Marlena Dietrich w tłumie publiczności.



Na zdjęciu naszym słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich wraz ze swą córką w tłumie ulicznym, na ulicach Paryża.

TRESOWANY WĄŻ

wspólnikiem złodziejki.

We francuskim mieście Tours odbył się niedawno przed sądem tamtejszym proces studentów, którego nieoczekiwany zupełnie wyrok wywołał zaciekawienie. Oskarżoną była młoda i bardzo ładna tancerka Claire Breard, która, jako dowód swej absolutnej niewinności przedstawiła trybunałowi... sporego węża boa.

Panna Breard została zaangażowana przez właściciela jednego z kabaretów w Tours, niejakiego Fleurie, który chciał wyzyskać okres odbywającego się tam kongresu, aby ściągnąć do swego zakładu rozrywkowego gości za pomocą „egipskich tańców", sławnej pogromczyni wężów, niejakiej p. Izys. Istotnie występy p. Breard cieszyły się wielkim powodzeniem, a zwłaszcza jej taniec z wężem, przyjmowany zresztą i w Paryżu hucznymi oklaskami.

Zachwyceni zarówno tańcem, jak i tancerką, studenci po przedstawieniu tłumnie zebrali się w garderobie artystki, gdzie spędzono resztę wieczoru na wesołej i hucznej zabawie, obficie zakrapianej winem. Jednak na drugi dzień wszyscy uczestnicy libacji zauważyli brak różnych cennych drobiazgów, jak srebrne papierośnice, zapalniczki a nawet portfele. Studenci donieśli o tym policji, nie umieli jednak wskazać przypuszczalnego złodzieja.

Zabawy pomimo to trwały nadal. Po każdym przedstawieniu w dalszym ciągu ginęły złote i srebrne przedmioty. Dopiero w ostatnim dniu kongresu wszystko się wyjaśniło. Jeden ze studentów zauważył, że ulubieniec panny Breard, boa constrictor, z którym tancerka nigdy się nie rozstawała, wypełzszy ze swej skrzynki, zbliżył się do stołu i zaczął kręcić się około uczestników zabawy. Ci zaś, przyzwyczajeni do jego poufałości, nie zwracali na węża najmniejszej uwagi, zwłaszcza, że pod wpływem alkoholu spostrzegawczość ich była mocno obniżona. Znalazł się jednak jeden trzeźwy student, który zauważył ku swemu niepomiernemu zdziwieniu, że wąż zręcznie wyciągał z kieszeni rozbawionych studentów różne przedmioty, które wręczał swej pani, a ta je niewidocznie natychmiast chowała.

Ponieważ policja miała już na oku piękną tancerkę, aresztowano ją i wówczas w jej mieszkaniu, jak i w skrzynce węża, znaleziono wiele cennych drobiazgów. Przed sądem tancerka broniła się, że jakoby nic nie wiedziała o przyzwyczajeniu węża, którego zresztą zademonstrowała trybunałowi. Pomimo tak „rzeczowych dowodów" obrony, sędziowie skazali ją na 6 tygodni aresztu.

Co minutę wydają Amerykanie 28.000 dolarów na koszty śledztwa.

Federalne Biuro Informacyjne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ogłosiło dane, dotyczące kosztów, prowadzonych w związku z śledztwem przeciwko przestępcom i zbrodniarzom w Stanach. Koszty te pochłaniają fantastyczną wprost sumę 15.000.000.000 dolarów rocznie. Dziennie wynoszą one 41.040.000 dolarów, a zatem co minutę wydają 28.000 dolarów. Jak z tych cyfr wynika, ściganie przestępstw oraz zbrodni w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest bardzo kosztowne.

Uczony jugosłowiański zapowiada porozumienie ziemi z Marsem.

Wybitny uczony jugosłowiański, Mikołaj Tesla, zapowiada rychłe urzeczywistnienie jednego z najśmielszych marzeń ludzkości — ustalenie komunikacji między ziemią i Marsem. Jak wiadomo, jedna z instytucyj francuskich przeznaczyła dla uczonego, któremu uda się nawiązać łączność z Marsem, nagrodę w wysokości 100 milionów franków. O tę nagrodę zamierza ubiegać się profesor Tesla. Uczony skonstruował specjalny aparat dla telegrafii kosmicznej, który pozwala na wykorzystanie energii promieni kosmicznych. Tą drogą spodziewa się Tesla połączyć ziemię z Marsem. W aparaturze, skonstruowanej przez wybitnego uczonego jugosłowiańskiego, znajduje się rura sklana z idealną próżnią, dla wytwarzania prądów o niebywale wysokim napięciu, dochodzącym do milionów wolt.

Przyszłość pokaże, czy pomysł Tesla był jeszcze jedną kosmiczną mrzonką, czy też pierwszym krokiem na drodze do jej urzeczywistnienia.

Pożar 10 balonów.

Zgromadzona na wielkich popisach balonów w Cartington, publiczność angielska przeżyła w ostatnią niedzielę wyjątkową emocję. Oto wskutek przypadkowego połączenia powłoki balonów z przewodami elektrycznymi nastąpiło krótkie spięcie. Balony błyskawicznie stanęły w płomieniach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności balony stały bez załogi, dzięki czemu ogień nie spowodował żadnych strat w ludziach.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 24 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: NMP od wykupienia niewolników.
Jutro: Ładysława z Gielniowa.
Wschód słońca o godzinie 5.48.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

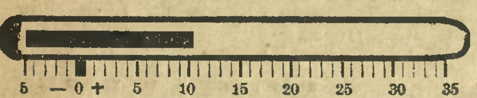
Stan pogody.

Na ogół pochmurno i chłodniej.

Chłodne powietrze polarno-morskie, które od kilku dni gwałtownie napłynęło od strefy śródziemnomorskiej, reagując z powietrzem zwrotnikowym, wytworzyło niż, który przesunął się na nizinę węgierską. Niż ten, warunkując przepływ północno-wschodni nad Polskę, przyczynił się do powstania frontu ciepłego. Wczoraj o godzinie 14-ej panowała w Polsce pogoda naogół chmurna, tylko na północy kraju było dość pogodnie. Temperatura wahała się około 17 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda naogół chmurna i miejscami deszcze. Temperatura do 18 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 20—26 września br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek **„MAŁŻEŃSTWO"** Vaszary'ego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W sobotę i niedzielę wieczorem **„JAN"**, znakomita komedia Bus-Feketego, której ciekawy temat jak też i pierwszorzędne walory sceniczne zjednały niepośledni sukces artystyczny. Jest to utwór o słonecznym, pełnym pastelowych tonów nastroju, wytwornym humorze i szczerym, prawdziwym sentymencie.

OSTATNIA POPOŁUDNIÓWKA „MAŁŻEŃSTWA".

W nadchodzącą niedzielę, 26 bm. o godzinie 16-tej odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie popołudniowe pełnej komicznych sytuacji komedii Vaszary'ego **„MAŁŻEŃSTWO"**. Zapełniająca na każdym dotychczasowym przedstawieniu salę publiczność bawi się doskonale, przerywając oklaskami przy otwartej kurtynie bieg nader urozmaiconej akcji i nagradzając rzęsistymi oklaskami po każdym akcie koncertowo zgrany zespół z dyr. Stomą na czele. Bilety po cenach zniżonych nabywać można w kasie teatru.

W pełnych próbach pod reżyserią dyr. Stomy wyborna komedia M. Bałuckiego **„KREWNIAKI"**.

— **Osobiste.** W ub. niedzielę, dnia 19 września w Służewie pod Toruniem (miejscowości znanej z pobytu Chopina u Wodzińskich) zawarli związek małżeński p. Melania Kowacka z p. mgr. Antonim Nowakiem z Bydgoszczy. Związek pobłogosławił ks. prob. mgr Śmietanko. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Osobiste.** W dniu dzisiejszym obchodzą 25-lecie pożycia małżeńskiego znani na gruncie bydgoskim: restaurator p. **Walerian Derucki** wraz z swą zacną małżonką panią Franciszką z Kasprowiczów. Na intencję jubilatów odprawił ks. Pawlicki mszę św. w kościele św. Trójcy. „Szczęść Boże" na dalszej drodze życia!

Capstrzykiem rozpoczęto Tydzień L. O. P. P.

Pokaźna ilość: 25.000 członków i 150 kół w Bydgoszczy.

(ak) Przenikające szerokie masy społeczeństwa bydgoskiego zrozumienie idei obrony państwa przed najazdem wroga i konieczność stworzenia silnej floty powietrznej jak i wytężona praca członków zarządu L. O. P. P. w Bydgoszczy przyczyniły się do tego, że oddział bydgoski LOPP jest jednym z najpoważniejszych w Polsce. Bydgoszcz poszczycić się może faktem, że **każdy piąty obywatel należy do tej pożytecznej organizacji,** czyli że w Bydgoszczy mamy obecnie już **25.000 członków i 150 kół.**

Jak bardzo powiększyły się szeregi LOPP w ciągu ostatniego roku, dowodem tego był udział kilku tysięcy osób na wczorajszym uroczystym otwarciu „Tygodnia LOPP" na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. Na czele orkiestr pocztowców, tramwajarzy i kolejarzy zwarte grupy wmaszerowały i zapełniły rynek. Liczebnie najsilniej prezentowały się oddziały **fabryki „Leo", Bucholza, Ciszewskiego, Zakładów Graficznych, „Prodmetalu", „Persilu", Sulkiewicza i Robakowskiego** oraz zakładów miejskich jak **Elektrowni i Rzeźni Miejskiej.** Również i młodzież szkolna, zrzeszona w kołach LOPP'u, stawiła się w pokaźnej liczbie.

W środku rynku, udekorowanego sztandarami LOPP, znaleźli się członkowie zarządu bydgoskiego z prezesem **p. dr. Typrowiczem** i wiceprezesem p. **dyr. Stojowskim** na czele. W chwili, gdy orkiestra pocztowców zaintonowała hymn narodowy, wciągnięto na maszt sztandar o barwach biało-czerwonych. Po odegraniu hymnu narodowego sekretarz okręgowy p. **por. Pałaszewski** przemówił w mocnych słowach do zebranych, wskazując na poważny dorobek 13-letniej pracy LOPP, o czym świadczy wielka ilość zakupionych już samolotów, wzrastająca z roku na rok liczba członków, istnienie szeregu szkół modelarskich i organizowanie kursów przeciwgazowych. W najbliższą niedzielę prezes zarządu głównego LOPP w Warszawie p. gen. Berbecki przekaże wojsku znowu **150 samolotów,** służących do szkolenia rezerw lotniczych. W końcu mówca zwrócił się z gorącym apelem, ażeby ci, którzy jeszcze nie są członkami tak pożytecznej organizacji, niebawem zasilili szeregi LOPP. Po tym przemówieniu odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy", po czym odbył się capstrzyk ulicami miasta.

Wypadek budowniczego

na niebezpiecznym zakręcie.

We wczorajszy czwartek krótko po godz. 8-ej rano nastąpiło zderzenie samochodu osobowego budowniczego p. Zygmunta Wykrzykowskiego (Kordeckiego 10) z tramwajem linii A. W chwili, gdy siedzący przy kierownicy budowniczy Wykrzykowski, jadąc ul. ks. Czartoryskiego, zamierzał skręcić w ul. św. Trójcy, nadjechał tramwaj, jadący na Okole. Motorniczy nie był w stanie z miejsca zahamować tramwaju, wobec czego zderzenia nie udało się uniknąć. Rozbity został doszczętnie przód samochodu „Tatra", kierowca natomiast na szczęście wyszedł z wypadku bez szwanku. Straty materialne wynoszą kilkaset złotych. Na tym niebezpiecznym zakręcie należałoby zainstalować jakieś ostrzegawcze sygnały świetlne.

695 dzieci kolejarzy odwiedziło Bydgoszcz.

W dniu 15 września przybyło do Bydgoszczy 695 harcerek i harcerzy „Rodziny Kolejowej" z następujących miejscowości: Sopot, Chojnic, Chełmży, Grudziądza, Jabłonowa, Kartuz, Laskowic, Pruszcza-Bagiennicy, Tczewa i Torunia — celem wzięcia udziału w powitaniu wojska polskiego wracającego z manewrów.

Przed głównym dworcem w Bydgoszczy prezes miejscowego Koła p. Jankowski w serdecznych słowach powitał dzieci pracowników kolejowych, po czym wyruszono z sztandarami na Plac Teatralny, gdzie utworzono szpaler. Po rewii harcerstwo podejmowano obiadem. Korzystając z pobytu w Bydgoszczy wszystkie drużyny zwiedziły miejscowe harcówki oraz zabytki miasta. Po wzięciu udziału w korowodzie regionalnym nad Brdą drużyny pomorskie wyjechały, żegnane przez miejscowe drużyny.

W sprawie pobierania opłat targowych od artykułów żywności.

Niektóre zarządy miejskie pobierają opłaty targowe od artykułów żywności, dostarczanych przez producentów rolnych. Przypisać to należy nieznajomości przepisów prawnych, wydanych w tym przedmiocie, u szerszych mas rolniczych.

W związku z tym, Pomorska Izba Rolnicza zwraca pp. rolnikom uwagę na przepis art. 30 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. nr 62, poz. 454 z roku 1936), w myśl którego pobieranie opłat targowych od artykułów żywności, dostarczonych przez producentów rolnych, jest dozwolone tylko w razie sprzedaży tych artykułów w miejskich halach targowych. Zatem sprzedaż tychże artykułów na rynku, podczas targów tygodniowych nie podlega opłatom targowym.

— **Wielkie zebranie wszystkich fryzjerów samodzielnych i pomocników** zamieszkałych w Bydgoszczy zwołano na dzień 4-go października godzinę 20-tą do sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Zapraszają Cech Fryzjerów i Perukarzy wraz z Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy.

Odczyt prof. Sokolnickiego.

Profesor Politechniki Lwowskiej Sokolnicki, bawiąc w Bydgoszczy, wygłosił w Stowarzyszeniu Techników ciekawy odczyt o zagadnieniach elektrotechnicznych, których jest najwybitniejszym znawcą w Polsce. Tematem odczytu było zagadnienie praktyczne, czy budować wielkie elektrownie okręgowe z długimi sieciami wysokiego napięcia, czy też rozbudowywać małe elektrownie i łączyć je sieciami wtedy, gdy wzrosną i gdy tego rodzaju połączenia okażą się dostatecznie opłacalne.

Prof. Sokolnicki opowiedział się za ewolucją i wyraził pogląd, że przeskakiwania etapów rozwojowych nie unikniemy. Po odczycie, który zapełnił całą salę Stowarzyszenia, wywiązała się ciekawa dyskusja, w której prof. Sokolnicki parokrotnie zabierał głos.

— **Pielgrzymka do grobu św. Jadwigi do Trzebnicy.** Stow. Pomoc Rodzinna w Poznaniu organizuje na dzień 15 października br. pielgrzymkę do grobu św. Jadwigi do Trzebnicy, na Śląsk niemiecki. Przejazd w obie strony wynosi 70 zł. W sumie tej wliczono paszport, wizę, opiekę przewodnika i przejazd koleją z Poznania i z powrotem pociągiem pośpiesznym. Zgłoszenia przyjmuje do 5 października br. „Pomoc Rodzinna" w Poznaniu, ul. Podgórna nr 10a. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek.

Kto następny?

Na apel Polskiego Białego Krzyża przystąpiła na patrona Początkowej Szkoły Żołnierskiej w dalszym ciągu:

Firma „Prodmetal" (właścicielka pani inżynierowa H. Krzywcowa), firma „Persil" wpłaciła 50 zł, Hotel „Pod Orłem" 50 zł firma Millner 50 zł na oświatę żołnierza.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża.

Z sali sądowej.

Proces o sprzeniewierzenie.

Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczył się onegdaj proces przeciwko 48-letniemu kupcowi Stanisławowi Anderszowi z Gdyni, który na szkodę firmy „Bacon Export" w Bydgoszczy sprzeniewierzył w czasie od czerwca 1935 do lutego 1936 r. sumę 2.342,70 zł. Oskarżony ze skruchą przyznał się do winy. Sąd skazał Andersza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary pod warunkiem, że do końca marca następnego roku zwróci firmie „Bacon Export" sprzeniewierzone pieniądze.

Przy drzwiach zamkniętych.

W ub. wtorek trybunał Sądu Okręgowego rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę 58-letniego kowala Ewalda Połczyńskiego, zam. przy ul. Kujawskiej 11, oskarżonego o czyny lubieżne z dziesięcioletnią dziewczynką. Sąd skazał Połczyńskiego na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Wypadek samochodowy kupca bydgoskiego.

Wracając w nocy samochodem z Fordonu do Bydgoszczy, kupiec p. Alfons Komischke, zam. przy ul. Litewskiej 7, w pobliżu przejazdu kolejowego w Kapuściskach zahaczył błotnikiem o drzewo. Kupiec odniósł na szczęście tylko lekkie okaleczenia tak, że pogotowie ratunkowe odwiozło go do domu. Samochód został lekko uszkodzony.

Najechana przez rowerzystę.

W wczorajszy czwartek o godz. 7.30 rano najechana została na ul. Jagiellońskiej przez nieznanego rowerzystę 37-letnia Józefa Wojcieszak, zam. w przytułku dla bezdomnych. Kobieta doznała ogólnego potłuczenia ciała. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono ją do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Chrześcijańska Demokracja.

Zebranie Zarządu Okręgowego odbędzie się w piątek, 24 bm., o godz. 19. **Zebranie Rady Okręgowej** o godz. 20 w sekretariacie przy ul. Dworcowej.

Prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 25 września, br., o godz. 7,30 wiecz.** w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7.

Prelekcję wygłosi **p. red. Jan Teska.** Ze względu na interesującą treść prelekcji, zaprasza się również członków bratnich kół.

Zarząd.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Zebranie plenarne dnia 26 bm. o godz. 12,30 w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka nr 159. Bardzo ważne sprawy organizacyjne. Referat wygłosi **p. redaktor Nowakowski.** Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie plenarne odbędzie się **w środę, dnia 29 września br., o godz. 7-ej wiecz.** w lokalu p. Kowalskiego (dawniej Kleinert) przy ulicy Wrocławskiej 7. Referat wygłosi **p. radca Beyer.** Ze względu na zajmującą treść referatu i ważność spraw organizacyjnych, uprasza się o gremialnie przybycie członków. Sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r,

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10 25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35. 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7 35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9 18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, (18180

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Złamane serca".
Świt: „Tygrys bengalski".
Mątwy: Piątek i niedziela „Pieśń miłości" z Kiepurą.

— **Program XIV Tygodnia LOPP.** Dnia 24 września 1937, godz. 8,15 — Msza żałobna w kościele Matki Boskiej za poległych i zmarłych lotników polskich. Godz. 16,30 — Przemówienie prezesa zarządu obwodu miejskiego LOPP na Rynku, po czym otwarcie wystawy modeli latających w osobnych ubikacjach firmy stolarskiej i fabryki mebli p. St. Klonowskiego w Rynku. — Koncert orkiestry wojskowej na Rynku. Wstęp na wystawę dobrowolne datki. Dalszy program podamy w następnym numerze.

— **Wielka wycieczka Instytutu Geograficznego z Krakowa** w składzie 125 osób zwiedziła Zakłady Zdrojowe w Inowrocławiu pod kierownictwem naczelnego lekarza p. dr. Sroczyńskiego.

— **Kronika policyjna.** W podejrzeniu o kradzież gotówki 7 zł na szkodę Kaźmierskiego Czesława (Młyńska 4) przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego niej. Krutysza Wojciecha bez stałego miejsca zamieszkania. — Rogowskiemu Zygmuntowi skradziono bieliznę wartości 50 zł. — Trando Anna doniosła do tut. komisariatu o dokonaniu oszustwa na sumę 21 zł przez Czechowicza Józefa z Inowrocławia. — Jako podejrzani o kradzież drobiu doprowadzeni zostali do komisariatu Winiecki Jan (Błonie 9) i Chojnacki Władysław (Łucjana 5). Stach August, zam. w Gdyni przy ul. Św. Jańskiej 99 doniósł do tut. komisariatu, że w nocy z dnia 16 na 17 bm. znalazł na szosie pod Bydgoszczą koło od samochodu wraz z oponą. Koło i oponę złożył na przechowanie u ojca swego w Złotnikach Kujawskich. Prawowity właściciel zgłosić się może po odbiór na posterunku P. P. w Złotnikach Kujawskich.

KRUSZWICA. Ostatniemu zebraniu Rady Miejskiej przewodniczył p. burmistrz Borowiak. Na wstępie p. burmistrz wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za czas od 1 do 14 września 1937 r. Zgodnie z wnioskiem Magistratu, Rada Miejska uchwaliła oddać miejski teren podkobylnicki o obszarze 6,5039 ha na kolonię ogródków działkowych dla bezrobotnych miasta Kruszwicy na okres 5-letni. W końcu uchwalono pobrać na rzecz miasta Kruszwicy na rok budżetowy 1938-39 dodatek komunalny do państw. pod. grunt. w wysokości 37,5 procent ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem przewidzianym w art. 7 dekretu P. R. P. z d. 4 listopada 36 r. Od ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych Rada Miejska uchwaliła na rzecz miasta pobrać dodatek komunalny w wysokości 30 procent.

TRZEMESZNO. (mk) Prace nad przebudową gmachu b. więzienia w Trzemesznie na zakład dla niepoprawnych przestępców posuwają się w szybkim tempie naprzód. Parter i pierwsze piętro są prawie że gotowe. Na parterze urządzono kancelarię, mieszkanie tymczasowe dla strażników i cele więzienne. Na pierwszym piętrze mieści się 13 cel. Przy przebudowie zatrudniono 46 więźniów-fachowców, przetransportowanych specjalnie do prac z Poznania.

PAKOŚĆ. (mk) Przed sądem grodzkim w Mogilnie odpowiadał 20-letni Jankowski Czesław z Pakości za kradzież rozmaitych przedmiotów ze składu galanteryjnego p. Bączkowskiej Agnieszki w Pakości. Sąd skazał J. na 10 miesięcy więzienia.

— W maj. Krotoszyn pod Pakością zatrudniony był robotnik Stawicki z Barcina przy wycinaniu sosny. Jedna ze zrąbanych sosen zawiesiła się gałęziami o drugą obok stojącą. W pewnym momencie sosna zwaliła się na ziemię, przygniatając Stawickiemu nogę. Stawickiego przewieziono do domu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

NAKŁO, n. N. Dzięki staraniom kierownika delegatury Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie p. dr. Kuryłowicz odbyła się wycieczka wszystkich pow. instr. roln. W. T. K. R. do Mościc. W. wycieczce prócz instruktorów wziął udział przedstawiciel W. T. K. R. p. naczelnik Mayer, wizytator szkół rolniczych p. Kowalski. Po przybyciu do Mościc powitał przybyłych imieniem Naczelnej Dyrekcji p. inż. Tryszczenko. W powitalnym swym przemówieniu p. inż. Tryszczenko zobrazował całokształt produkcji fabryk Mościce i Chorzów, wskazując na znaczenie tego przemysłu na życie rolnictwa. Po zwiedzeniu fabryki wycieczkowicze zatrzymali się jeden dzień w Krakowie, gdzie zwiedzili cenne zabytki dawnej stolicy Polski.

GNIEZNO. P. Bogumił Kołączkowski z Gniezna uzyskał na uniwersytecie poznańskim dyplom lekarza.

— Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odbyła się pod przewodnictwem s. o. p. Brandowskiego rozprawa przeciwko 26-letniemu rzeźnikowi Walerianowi Nowaczykowi z Niechanowa, pow. gnieźnieńskiego o spowodowanie ciężkiego urazu ciała. Oskarżonemu zarzuca się, że w dniu 27 czerwca rb. uderzył kilkakrotnie pięścią Józefa Wawrzyniaka z Niechanowa w twarz łamiąc mu dolną szczękę. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc swe postępowanie zdenerwowaniem z powodu, że Wawrzyniak nie chciał się z nim przywitać. Po przesłuchaniu biegłych - lekarzy, którzy zeznali, że Nowaczyk jest epileptykiem i w czasie przestępstwa działał z przytępionym umysłem oraz że przebywanie oskarżonego na wolności jest nie wskazane, sąd po naradzie umorzył postępowanie przeciw Nowaczykowi i polecił go umieścić w zakładzie psychiatrycznym.

OSTRÓW Wlkp. (lj) W niedzielę odbyła się w pobliskim Wysocku Wielkim uroczysta introdukcja nowego duszpasterza tej parafii, ks. Przemysława Ossowickiego, ostatnio administratora parafii w Murzynowie Kościelnym. Przy b. licznym udziale parafian i gości z Ostrowa aktu tego dokonał z polecenia władzy duchownej ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa .

— Mimo późnej pory nocnej tysiączne tłumy powitały w czwartek, dnia 16 bm. powracające z manewrów formacje wojskowe, stacjonowane w Ostrowie. W adresie powitalnym, odczytanym przez p. burmistrza Cegiełkę, podkreślono wspaniałą postawę naszego pułku na manewrach; trzeba bowiem podkreślić, iż pułk nasz zdobył w b. roku proporczyk strzelecki i trąbkę.

CHODZIEŻ. W ub. niedzielę tut. Bractwo Kurkowe urządziło strzelanie do tarcz im. św. Jana, św. Jakóba i św. Michała. Najlepsze wyniki do powyższych tarcz osiągnęli pp. Sobkowski P., Czesław Kabat, Szymański St. i Kamieniarz M.

— W naszym mieście mieszka jeszcze dziewięć rodzin żydowskich. Jednak ta „miła" dziewiątka żyje ze sobą w niezbyt dobrej komitywie. Dochodzi bowiem pomiędzy nimi do częstych kłótni i bójek. I tak w tych dniach doszło do bójki na noże pomiędzy żydami Radziejewskim a Lissmanem,, którą musiała zlikwidować miejscowa policja.

Inwalidzi radzą nad polepszeniem bytu

swych bezrobotnych członków.

Grudziądz. W wielkiej sali „Tivoli" odbyło się w tych dniach zebranie koła grudziądzkiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Borzyszkowskiego i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Dąbrowskiego, zareferował p. prezes **Borzyszkowski** bardzo aktualną sprawę dotyczącą urządzenia w poszczególnych punktach miasta **stoisk do rowerów.** Plaga kradzieży rowerów w naszym mieście (jak o tym codziennie prawie donosi kronika policyjna) jest zastraszająca. Z tych względów władze administracyjne poleciły inwalidom sprawę stoisk dla rowerów. Drugi referent p. **Donin** stwierdził, że w Toruniu stoiska dla rowerów już zaprowadzono i oddano je inwalidom wojennym w administrację. Mówca zachęca zebranych, by również w Grudziądzu takie stoiska urządzić, tym samym dać pracę bezrobotnym inwalidom, a ustaną wtedy niewątpliwie kradzieże rowerów. Z kolei omawiano sprawę zatrudnienia inwalidów w firmie „Ardal", Pe-Pe-Ge, gdzie inwalidzi otrzymują mniejsze wynagrodzenie, a żąda się od nich tej samej pracy, co od zdrowych robotników. W dodatku zatrudnia się inwalidów tylko przez trzy dni w tygodniu. W wyniku dyskusji uchwalono wytoczyć wspomnianej firmie **sprawę przed sądem pracy.** Skarbnik p. Łucjan Kamiński przypomniał, że ci inwalidzi, którzy ukończyli 55 rok życia, a otrzymują tylko 15% zasiłku, mają prawo do wyższego zaopatrzenia. Odpowiednie wnioski załatwi każdemu członkowi bezpłatnie sekretariat. Poruszono jeszcze wiele innych spraw dotyczących inwalidów wojennych, co jest dowodem, że zarząd koła inwalidów wojennych pracuje dla dobra swoich członków, starając się o poprawę ich bytu. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Borzyszkowski solwował zebranie.

ŚWIECIE. Niej. Depkowa z Ostrowu Świeckiego, której zmarł nagle mąż, w czasie pogrzebu postradała zmysły. Nieszczęśliwą musieli się zająć krewni.

BRODNICA. (r) Swego czasu torem kolejowym z Brodnicy w kier. Najmowa wracała Niemka, Ernestyna Rotzoll, zam. w Grzybnie pow. brodnickiego. Na stacji Najmowo zwrócił jej uwagę funkcjonariusz PKP. Angel, że po torze chodzić nie wolno. Wówczas Niemka odezwała się: „To sobie zapamiętamy. Nadejdzie jeszcze czas, że powrócą Niemcy i prawo będzie po naszej stronie!" Butną Niemkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie sądowej tłumaczyła się, iż wypowiedziała jedynie „że jej po torze chodzić nie wolno, gdyż jest Niemką", czemu stanowczo zaprzeczyli świadkowie. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonej i skazał ją na grzywnę 30 zł lub 3 dni aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych.

— Kilkakrotnie „Dziennik" donosił o „pracy ideowej" osławionego b. sekretarza ZZZ., obecnie socjalisty Piotra Wojtyry. Ostatnio Wojtyra znowu stanął przed sądem, odpowiadając za dokonanie oszustwa w 4 wypadkach na sumę przeszło 100 zł, których dokonał na stanowisku sekretarza ZZZ. Sąd skazał Wojtyrę za te sprawki na łączną karę 3 mies. aresztu.

— W zagrodzie roln. W. Koniszewskiego w Sumowie pow. brodnickiego wybuchł pożar, którego pastwą padła stajnia oraz znajdujący się w niej inwentarz żywy. Poszkodowany oblicza straty na ok. 3 tys. zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla polski film pt. „Tajemnica Panny Brinx".

— W nocy na niedzielę dokonała nieznana szajka włamania do składu i drukarni „Przeglądu Chełmińskiego". Łupem złodziei padły wieczne pióra, autom. ołówki, scyzoryki, portfele skórzane, grzebienie oraz drobna gotówka, na ogólną kwotę 300,— zł. — Prawdopodobnie ta sama szajka dokonała drugiego włamania w nocy z niedzieli na poniedziałek, do pracowni futer p. Szamodziej zam. przy ul. Dworcowej 40, gdzie łupem padły skóry futrzane, biżuteria, ogólnej wartości 600 zł. — Skradziono również 2 obrączki ślubne, wartości 120 zł, na szkodę p. dyr. A. Kałdowskiego zam. przy ul. Biskupiej. Zaalarmowane władze policyjne poczyniły energiczne dochodzenia.

— Naszej dzielnej policji z jej komendantem p. przod. Sobolewskim na czele, udało się w nocy na poniedziałek podczas patrolu ujawnić sprawców włamania do sklepu kolonialnego p. Robaka zam. przy ul. Biskupiej. Niecnych złodziei schwytano na gorącym uczynku kradzieży. Wśród przytrzymanych złodziei rozpoznano niej. J. B., znanego mieszkańca z Chełmna.

WEJHEROWO. Kina: Apollo „Ucieczka Tarzana". Casino „Promenada miłości".

— Srebrny krzyż zasługi otrzymał p. Ignacy Kupczyk, prokurent fabryki krzeseł z Gościcina, pow. morski.

— W niedzielę 19 bm. na sali p. Pranszkego w Wejherowie odbyła się nadzwyczajne walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Robotników w Wejherowie. Zebraniu przewodniczył ks. prałat Rozczynalski. W miejsce ustępującego prezesa p. Schornaka został wybrany jednomyślnie p. Wandtke Leon.

— Społeczeństwo naszego miasta odprowadziło na wieczny spoczynek zasłużoną działaczkę społeczną i oświatową, nauczycielkę przy tut. gimnazjum męskim, śp. Marię Bobrins-Krecką. Po żałobnej mszy św. i egzekwiach w kościele farnym ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. prałata Rozczynalskiego w asyście licznego duchowieństwa na cmentarz parafialny. N. o. w p.

STAROGARD. (jw) We wsi Pączewo, 40-letnia żona małorolnego Nadolskiego zachorowała na tyfus plamisty. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w Starogardzie i umieszczono w oddziale dla zakaźno-chorych, dom zaś Nadolskiego poddano ścisłemu nadzorowi sanitarnemu. Stan chorej w ostatnich dniach polepszył się.

— Za pracę na niwie społecznej odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi kierownicy szkół pp.: Grochocki w Barłożnie, Kiżewski w Osieku i Grzonka w Starej Jani. Brązowy krzyż zasługi otrzymał p. Tomasz Piesowicz, urzędnik urzędu skarbowego w Starogardzie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Ucieczka Tarzana".
Gryf: „Róża" — film polski.
Orzeł: „Detektyw z Honolulu".

Wszyscy na wielki festyn LOPP. W ramach tygodnia LOPP. odbędzie się w niedzielę 26 bm. wielki festyn w ogrodzie „Tivoli". Koncertować będzie orkiestra wojskowa, poza tym bardzo wiele niespodzianek i urozmaiceń. Początek o godz. 14-ej. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali „Tivoli". W razie niepogody, popołudniowy program odbędzie się również w sali.

Święto druheń parafii św. Krzyża. W ub. niedzielę Kat. Stow. Mł. Żeńskiej parafii św. Krzyża obchodziło swe doroczne „święto druheń". O godz. 7,45 odprawiona została uroczysta msza św., którą celebrował asystent kościelny ks. Nagórski i wygłosił również okolicznościowe kazanie. Podczas mszy św. przystąpiły druhny do Stołu Pańskiego. W godzinach popołudniowych odbyła się w sali parafialnej uroczysta akademia, zakończona wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".

— **Zebranie Chrześcijańskiego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych R. P. oddział w Grudziądzu** odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Kellasa. Obecność wszystkich członków oraz sympatyków bardzo pożądana.

Tenisowe mistrzostwa Grudziądza. W ramach „Dni Propagandy Estetyki Miast" rozegrany został w dniach od 16—19 bm. na kortach „Olimpii" turniej tenisowy o mistrzostwo m. Grudziądza na rok 1937/38. Finałowy mecz o tytuł mistrza Grudziądza w grze pojedyńczej panów wygrał gimnazjasta Kucharski II, rozprawiając się z rutynowanym Niemcem Meisnerem 6:2, 6:1, 6:0. Półfinał wygrał Kucharski II z rewelacyjnym swoim kolegą z gimnazjum Zalewskim (6:0, 6:2), który już w pierwszym spotkaniu „rozprawił" się z asem „Olimpii" Gregorowiczem 13:11, 6:2. W grze pojedyńczej pań Andrótowa wygrała z Kulinną 6:2, 6:1 i tym samym zapewniła sobie tytuł mistrzowski. Mistrzostwo miasta w grze mieszanej rozegrały między sobą pary Andrótowa—Landsberg i Kulinna—Baranowski. Wygrała para Andrótowa—Landsberg 6:1, 6:4. Grę pocieszenia panów wygrał dość łatwo Gregorowicz, zwyciężając Malanowskiego 6:2, 6:2. Organizacja turnieju spoczywająca w rękach ks. Tynieckiego oraz pp. Pawła Bączyńskiego, Jabońskiego i Landsberga — bardzo sprawna.

Zawody strzeleckie Sokoła. Na strzelnicy garnizonowej odbyły się zawody strzeleckie Sokoła I. Strzelano z broni małokalibrowej. Osiągnięto następujące wyniki: I miejsce Teodor Czarnecki 72 pkt. (po za konkursem 87 pkt.), II miejsce Bronisław Krajewski 58 pkt., III miejsce Aleksander Krajewski 55 pkt. Panie: Elżbieta Misiewicz 38 pkt., 2) Władysława Malakówna.

— **Nawet samochody kradną.** Z podwórza przy ul. Ogrodowej 16 skradł jakiś nieznany sprawca samochód osobowy (6 osobowy) marki Chevrolet, wartości 2.000 zł. Właściciel samochodu p. Józef Romanowski (Pierackiego 52b) zgłosił kradzież w policji.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 24 września 1937 roku.

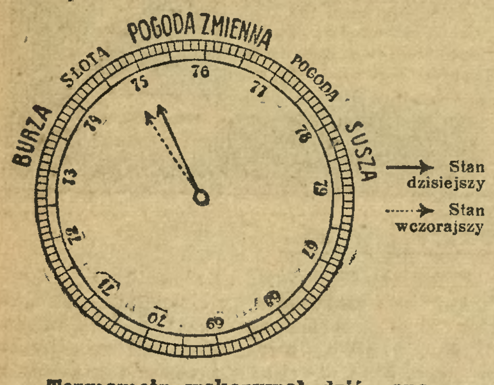
KALENDARZYK.

Dziś: NMP od wykupienia niewolników.
Jutro: Ładysława z Gielniowa.
Wschód słońca o godzinie 5.48.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

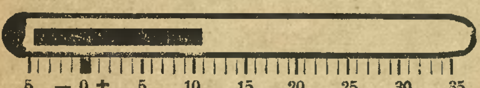
Stan pogody.

Na ogół pochmurno i chłodniej.

Chłodne powietrze polarno-morskie, które od kilku dni gwałtownie napłynęło od strefy śródziemnomorskiej, reagując z powietrzem zwrotnikowym, wytworzyło niż, który przesunął się na nizinę węgierską. Niż ten, warunkując przepływ północno-wschodni nad Polskę, przyczynił się do powstania frontu ciepłego. Wczoraj o godzinie 14-ej panowała w Polsce pogoda naogół chmurna, tylko na północy kraju było dość pogodnie. Temperatura wahała się około 17 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Blond Carmen“.
As: „Pieśń jej matki“ — premiera.
Mars: „Moskwa—Szanghaj“.
Świt: „Niezwyciężony Bill“.

—o—

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem“ — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Pożegnalne występy baletu Parnella przed wyjazdem zagranicę.

Przed ogromnym tournée po Niemczech i Rumunii, zespół baletowy Parnella żegnać będzie tak zawsze owacyjnie ich witającą publiczność toruńską w niedzielę, dna 26 bm. Pragnąc, by nie tylko torunianie, lecz i mieszkańcy okolic Torunia mogli zobaczyć ich przebojowy program olimpijski, którym zdobyli zaszczytną nagrodę na międzynarodowej olimpiadzie w Berlinie, dają dwa występy w niedzielę tego samego programu i to: o godz. 16 po cenach od 35 gr do 2,90 zł i o godz. 20,30 po cenach od 50 gr do 3,60 zł. Na czele zespołu niedościgniona para tancerzy Feliks Parnell i Zizi Halama. Bilety do nabycia w Tow. Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 25. 9. godz. 20 Toruń: Akademia zjazdu pracowników kolejowych.
Niedziela 26. 9. godz. 16 i 20 Toruń: Występ baletu Parnella.
„Radziecka“ — śródmieście
Aria: „Sam na sam“.
Świt: „Zdrajca“.

—o—

Ważne dla miłośników muzyki!

Wszystkim miłośnikom muzyki zwracamy uwagę, że członkostwo Pom. Tow. Muzycznego uprawnia do otrzymania 50-procentowej zniżki biletów na wszystkie imprezy muzyczne, organizowane przez Pom. Tow. Muzyczne w Toruniu. Imprez tych będzie w sezonie koncertowym 1937/38 kilkanaście.

Poza publicznymi koncertami Pom. Tow. Muzyczne urządza każdego miesiąca t. zw. audycje kameralne wyłącznie dla członków z występem bezpłatnym.

Składka miesięczna Pom. Tow. Muzycznego wynosi 1 zł. Zapisy przyjmuje sekretariat towarzystwa, mieszczący się w lokalu Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa I piętro).

Zjazd 200 delegatów zawodu piekarskiego obradował w Toruniu.



Obrady zjazdu delegatów rzemiosła piekarskiego z całego Pomorza i terenów, które wejdą w skład wojew. pomorskiego.

Jak już krótko donosiliśmy, w ub. środę odbył się w Toruniu zjazd delegatów rzemiosła piekarskiego z całego terenu Pomorza oraz z miast Bydgoszczy, Inowrocławia, Włocławka, Aleksandrowa, — połączony z walnym zgromadzeniem mistrzów piekarskich.

Obrady zjazdu poprzedziła msza św. w kościele św. Jakuba, odprawiona przez ks. Rackiego. Po wspólnym śniadaniu w sali „Tivoli“ prezes Stow. Sam. Piekarzy p. Józefowicz z Grudziądza w serdecznych słowach powitał przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa w osobach nacz. wydziału wojewódzkiego p. Barciszewskiego, wiceprezydenta miasta p. Bałę, nacz. urzędu skarbowego p. Tytulskiego, ks. kan. Kozłowskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i dyrektora Izby Rzem. p. Biszoffa oraz przeszło 200 delegatów.

Obradom przewodniczył p. Szóstakowski z Chełmży.

Na wstępie przedstawiciele władz złożyli zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad i po stwierdzeniu listy obecnych, — zebrani delegaci wysłuchali następujących referatów: 1) Ogólne położenie piekarstwa (p. Józefowicz), 2) Podatki (p. Nogowski), 3) Kalkulacja (p. Siuda), 4) Ustawa przemysłowa (p. Siuda), 5) Sprawa jednolitego przemiału (p. Józefowicz).

Trudno jest zająć się nam wszystkimi referatami, jakkolwiek są one b. ważkie i przede wszystkim aktualne.

Niesposób jednak nie wspomnieć o referacie p. Józefowicza, który ogólne położenie piekarstwa nakreślił w kolorach czarnych i wręcz ponurych.

„Położenie nasze — mówił prelegent — jest groźne, a nawet katastrofalne. Zamiast dźwigania się do góry, staczamy się w dół, nie widząc i nie wiedząc, co nam przyszłość przyniesie“.

Jedną z przyczyn katastrofalnego położenia piekarstwa, to rozporządzenie, nakazujące przymusową mechanizację piekarń. Wielu piekarzy pod grozą likwidacji warsztatów pracy przeprowadziło w „najsroższym“ czasie kosztowne inwestycje, łudząc się przyrzeczonymi kredytami. Te jednak niestety zawiodły.

Piekarze jasno zdają sobie sprawę, iż budowa potęgi państwa wymaga od obywateli samozaparcia i ponoszenia wielkich ofiar, — to też bez szemrania obniżali ceny chleba. Wiedzą bowiem o tym, że cena chleba prócz znaczenia ekonomicznego posiada jeszcze znaczenie socjalne. Stałe obniżanie cen spowodowało zubożenie piekarzy, których sytuacja staje się coraz cięższa i wówczas to (w drugiej połowie 1936 roku) ukazuje się zarządzenie o wyznaczaniu cen z urzędu.

Już w pierwszym półroczu 1937 położenie staje się — jak wyraził się prelegent — więcej niż opłakane.

W tych naprawdę ciężkich chwilach piekarstwo otrzymuje zapewnienie czynników rządowych, że po nowych zbiorach i rozpoczęciu się kampanii zbożowej na rok 1937/38 przyznane będą piekarstwu ceny, odpowiadające słusznej kalkulacji wypieku, stosownie do cen surowców i kosztów produkcji. Tymczasem rolnictwo dotknęła klęska posuchy. Obniżenie cen zbóż jest minimalne i nie przyniosło obniżki cen mąki.

Krótko mówiąc, sprawa ta, nawet po „żniwnym okólniku“ z dnia 30 lipca br., zezwalającym na ustalenie cen chleba, równającym się cenie hurtowej mąki plus 2 grosze, — również nie dała należnego rozwiązania „kwestii piekarskiej“. Bolączek jest wiele.

O bolączkach też wiele mówiono w dyskusji, jaka wywiązała się po wygłoszeniu referatów. Wynikiem zaś jej było uchwalenie rezolucyj i to w sprawie p. Ptasińskiego z Lublina, którego pomysły na temat noweli do ustawy przemysłowej mogą tylko szkodliwie wpłynąć na rozwój rzemiosła oraz w wielu innych sprawach, dotyczących zawodu piekarskiego. (Najbardziej ważkie rezolucje zamieścimy w nast. numerze).

Po gorącej dyskusji nastąpiła przerwa obiadowa, po której wznowiono obrady sprawozdaniami członków zarządu z dotychczasowej działalności, z których wynikało, iż zarząd wywiązał się z nałożonych nań obowiązków b. dobrze, szczególnie doskonale pracował w kierunku konsolidacji zawodu piekarskiego, obejmując zasięgiem swym tereny, które włączone będą do wielkiego Pomorza, a więc Bydgoszcz, Inowrocław, Włocławek, Aleksandrów i inne miasta.

W dowód uznania, zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi pokwitowania i prezesem ponownie wybrali p. Józefowicza z Grudziądza.

Do zarządu wchodzą więc pp.: Jurkiewicz z Torunia — wiceprezes, Kowalski z Grudziądza — sekretarz, Nogowski z Grudziądza — skarbnik; członkowie: Zajączkowski, Smoczyński i Gustowski. Komisja rewizyjna: Laska z Tucholi, Marasiński z Grudziądza i Siuda z Torunia.

Budżet po stronie dochodów i wydatków uchwalono w kwocie 3.600 zł.

W wolnych głosach i wnioskach omówiono wiele spraw organizacyjno-wewnętrznych, po czym przewodniczący zjazd zamknął.

Sukces Aeroklubu Pomorskiego.

W wyniku premiowania staranności poszczególnych aeroklubów w pielęgnowaniu i konserwowaniu taboru i sprzętu w roku 1936 przyznano Aeroklubowi Pomorskiemu nagrodę w postaci umożliwienia trzem jego działaczom wyjazdu na 14 dni na Bałkany i do Grecji.

Ze względu na to, iż prezes Aeroklubu Pomorskiego p. gen. Bortnowski zrezygnował z lotu na korzyść prezesa filii p. dr. Zborowskiego z Inowrocławia, pojedzie ten ostatni oraz pp.: komendant pw. lotniczego w Toruniu kpt. Kaczmarczyk i zasłużony członek zarządu A. P. kpt. Orzechowski.

Wszyscy trzej nagrodzeni wyjeżdżają na Bałkany i do Grecji już w przyszły poniedziałek.

*

Już w najbliższą niedzielę 26 bm. na lotnisku mokotowskim odbędzie się piękna uroczystość przekazania przez centralne władze LOPP. poszczególnym aeroklubom i ośrodkom pwl. 130 samolotów dla szkolenia młodzieży.

Jak się dowiadujemy, Aeroklub Pomorski otrzyma 5 maszyn, w tym cztery RWD 8 i jedną RWD 13. Aeroklub Pomorski, który przed niedawnym czasem otrzymał dwa samoloty typu PZL. — zwiększył swój tabor o 7 maszyn.

Doroczny „Dzień Kolejarza Polskiego“ w Toruniu.

W dn. 25 i 26 bm. odbędą się w Toruniu na stadionie wojskowym główne zawody sportowe Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. W zawodach biorą udział wszystkie okręgi KPW.: Katowice, Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno, Radom, Poznań i Pomorze.

Wśród startujących kolejarzy znajdą się czołowi sportowcy polscy jak: Dunecki, wicemistrz Polski w biegu na 100 i 200 m, Żylewicz Wilno, Chmiel Katowice, Książkiewiczówna mistrzyni Polski na 100 i 200 m, Kałużowa i Orzełówna Katowice.

W grach sportowych zobaczymy takie zespoły (w konkurencji męskiej) jak: KPW. Poznań, KPW. Warszawa, (w konkurencji żeńskiej) — KPW. Olsza Kraków, KPW. Poznań, KPW. Toruń.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie; powiedzieć można, że Toruń nie oglądał jeszcze takich zawodów lekkoatletycznych i w grach sportowych, z udziałem tak wielkiej ilości zawodników.

Początek zawodów w sobotę dnia 25 o godz. 8, po południu o godz. 14. W niedzielę dnia 26 finały zawodów o godz. 14. Ze względu na propagandę sportu, wstęp na zawody bezpłatny.

Z teki policjanta.

Ignacy Wiśniewski, zam. w Cichoradzu, przyjechał do Torunia i dla załatwienia sprawunków zdecydował się pozostawić żelaznego rumaka w korytarzu domu przy ul. Król. Jadwigi. Rower zginął jak kamfora...

Podobną stratę poniósł Bernard Klaman, zam. przy ul. Czarneckiego, który zostawił rower przy ul. Król. Jadwigi.

Leonowi Przydrożnemu, zam. przy ul. Król. Jadwigi (stale jedna i ta sama ulica) skradziono ubranie męskie wartości 80 zł. Doniósł o tym policji i ubranie odzyskał.

Poza tym spisano 10 doniesień za przekroczenie przepisów pol.-admin., 3 za kradzieże z ogrodu i pola, 2 za przekroczenie godzin handl., 1 za nielegalne posiadanie broni, 1 za złośliwe dokuczanie i ukarano mandatem doraźnym 7 osób za przekroczenie przepisów pol.-admin. i 4 za wykroczenia drogowe.

2-letnią „zgubę“ można odebrać.

P. Maria Pogorzelec, zam. we Wrzosach nr 82, wracając z Torunia w dniu 22 bm., znalazła w pobliżu dworca kolejowego Toruń-Północny bawiącego się chłopca w wieku 2—3 lat, który nie umiał powiedzieć, kim jest i gdzie mieszkają rodzice. P. Pogorzelec zaopiekowała się dzieckiem, zabierając je do siebie.

Chłopczyk ubrany jest w swetr niebieski, granatowe spodnie, niebieski fartuszek, beżowe pończochy, buciki brązowe. Dziecko (o jasno-blond włosach) można odebrać od p. Pogorzelec.

Pożar w Toruniu.

Dnia 21 bm. około godz. 23,30 powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych, należących do wdowy Heise Waleski, zam. w Toruniu, ul. Chrobrego 58/64. Pożar strawił stodołę z przybudówką, remizę z drzewa pokrytą papą oraz większą ilość zboża niewymłóconego, nasienia siana, kartofli, drzewa budulcowego oraz innych przedmiotów rolniczych. Wartość spalonego obiektu wynosi 10.000 zł.

Trup nad Wisłą.

W ub. wtorek około godz. 17-ej w pobliżu nowego mostu po lewej stronie Wisły w Toruniu przechodnie znaleźli zwłoki mężczyzny, ubranego w mundur wojskowy. Na ciele denata widoczna była rana postrzałowa.

Istnieje przypuszczenie, iż denat popełnił samobójstwo, jakkolwiek możliwym jest również, że padł ofiarą mordu.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i żandarmeria, które prowadzą energiczne dochodzenia celem stwierdzenia stanu faktycznego. Z uwagi na toczące się śledztwo, nazwiska denata narazie ujawnić nie możemy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Złamane serca".
Świt: „Tygrys bengalski".
Mątwy: Piątek i niedziala „Pieśń miłości" z Kiepurą.

— Program XIV Tygodnia LOPP. Dnia 24 września 1937, godz. 8,15 — Msza żałobna w kościele Matki Boskiej za poległych i zmarłych lotników polskich. Godz. 16,30 — Przemówienie prezesa zarządu obwodu miejskiego LOPP na Rynku, po czym otwarcie wystawy modeli latających w osobnych ubikacjach firmy stolarskiej i fabryki mebli p. St. Klonowskiego w Rynku. — Koncert orkiestry wojskowej na Rynku. Wstęp na wystawę dobrowolne datki. Dalszy program podamy w następnym numerze.

— Wielka wycieczka Instytutu Geograficznego z Krakowa w składzie 125 osób zwiedziła Zakłady Zdrojowe w Inowrocławiu pod kierownictwem naczelnego lekarza p. dr. Sroczyńskiego.

— Kronika policyjna. W podejrzeniu o kradzież gotówki 7 zł na szkodę Kaźmierskiego Czesława (Młyńska 4) przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego niej. Krutysza Wojciecha bez stałego miejsca zamieszkania. — Rogowskiemu Zygmuntowi skradziono bieliznę wartości 50 zł. — Trando Anna doniosła do tut. komisariatu o dokonaniu oszustwa na sumę 21 zł przez Czechowicza Józefa z Inowrocławia. — Jako podejrzani o kradzież drobiu doprowadzeni zostali do komisariatu Winiecki Jan (Błonie 9) i Chojnacki Władysław (Łucjana 5). Stach August, zam. w Gdyni przy ul. Św. Jańskiej 99 doniósł do tut. komisariatu, że w nocy z dnia 16 na 17 bm. znalazł na szosie pod Bydgoszczą koło od samochodu wraz z oponą. Koło i oponę złożył na przechowanie u ojca swego w Złotnikach Kujawskich. Prawowity właściciel zgłosić się może po odbiór na posterunku P. P. w Złotnikach Kujawskich.

—::—

KRUSZWICA. Ostatniemu zebraniu Rady Miejskiej przewodniczył p. burmistrz Borowiak. Na wstępie p. burmistrz wygłosił sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego za czas od 1 do 14 września 1937 r. Zgodnie z wnioskiem Magistratu, Rada Miejska uchwaliła oddać miejski teren podkobylnicki o obszarze 6,5039 ha na kolonię ogródków działkowych dla bezrobotnych miasta Kruszwicy na okres 5-letni. W końcu uchwalono pobrać w rzecz miasta Kruszwicy na rok budżetowy 1938-39 dodatek komunalny do państw. pod. grunt. w wysokości 37,5 procent ogólnej kwoty państwowego podatku gruntowego wraz z oddzielnym dodatkiem przewidzianym w art. 7 dekretu P. R. P. z d. 4 listopada 36 r. Od ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych Rada Miejska uchwaliła na rzecz miasta pobrać dodatek komunalny w wysokości 30 procent.

TRZEMESZNO. (mk) Prace nad przebudową gmachu b. więzienia w Trzemesznie na zakład dla niepoprawnych przestępców posuwają się w szybkim tempie naprzód. Parter i pierwsze piętro są prawie że gotowe. Na parterze urządzono kancelarię, mieszkanie tymczasowe dla strażników i cele więzienne. Na pierwszym piętrze mieści się 13 cel. Przy przebudowie zatrudniono 46 więźniów-fachowców, przetransportowanych specjalnie do prac z Poznania.

PAKOŚĆ. (mk) Przed sądem grodzkim w Mogilnie odpowiadał 20-letni Jankowski Czesław z Pakości za kradzież rozmaitych przedmiotów ze składu galanteryjnego p. Bączkowskiej Agnieszki w Pakości. Sąd skazał J. na 10 miesięcy więzienia.

— W maj. Krotoszyn pod Pakością zatrudniony był robotnik Stawicki z Barcina przy wycinaniu sosny. Jedna ze zrąbanych sosen zawiesiła się gałęziami o drugą obok stojącą. W pewnym momencie sosna zwaliła się na ziemię, przygniatając Stawickiemu nogę. Stawickiego przewieziono do domu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

NAKŁO, n. N. Dzięki staraniom kierownika delegatury Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie p. dr. Kurylowicza odbyła się wycieczka wszystkich pow. instr. roln. W. T. K. R. do Mościc. W wycieczce prócz instruktorów wziął udział przedstawiciel W. T. K. R. p. naczelnik Mayer, wizytator szkół rolniczych p. Kowalski. Po przybyciu do Mościc powitał przybyłych imieniem Naczelnej Dyrekcji p. inż. Tryszczenko. W powitalnym swym przemówieniu p. inż. Tryszczenko zobrazował całokształt produkcji fabryk Mościce i Chorzów, wskazując na znaczenie tego przemysłu na życie rolnictwa. Po zwiedzeniu fabryki wycieczkowicze zatrzymali się jeden dzień w Krakowie, gdzie zwiedzili cenne zabytki dawnej stolicy Polski.

GNIEZNO. P. Bogumił Kołaczkowski z Gniezna uzyskał na uniwersytecie poznańskim dyplom lekarza.

— Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odbyła się pod przewodnictwem s. o. p. Brandowskiego rozprawa przeciwko 26-letniemu rzeźnikowi Walerianowi Nowaczykowi z Niechanowa, pow. gnieźnieńskiego o spowodowanie ciężkiego urazu ciała. Oskarżonemu zarzuca się, że w dniu 27 czerwca rb. uderzył kilkakrotnie pięścią Józefa Wawrzyniaka z Niechanowa w twarz łamiąc mu dolną szczękę. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, tłumacząc swe postępowanie zdenerwowaniem z powodu, że Wawrzyniak nie chciał się z nim przywitać. Po przesłuchaniu biegłych - lekarzy, którzy zeznali, że Nowaczyk jest epileptykiem i w czasie przestępstwa działał z przytępionym umysłem oraz że przebywanie oskarżonego na wolności jest nie wskazane, sąd po naradzie umorzył postępowanie przeciw Nowaczykowi i polecił go umieścić w zakładzie psychiatrycznym.

OSTRÓW Wlkp. (lj) W niedzielę odbyła się w pobliskim Wysocku Wielkim uroczysta introdukcja nowego duszpasterza tej parafii, ks. Przemysława Ossowickiego, ostatnio administratora parafii w Murzynowie Kościelnym. Przy b. licznym udziale parafian i gości z Ostrowa aktu tego dokonał z polecenia władzy duchownej ks. dziekan Piszczygłowa z Odolanowa.

— Mimo późnej pory nocnej tysiączne tłumy powitały w czwartek, dnia 16 bm. powracające z manewrów formacje wojskowe, stacjonowane w Ostrowie. W adresie powitalnym, odczytanym przez p. burmistrza Cegiełkę, podkreślono wspaniałą postawę naszego pułku na manewrach; trzeba bowiem podkreślić, iż pułk nasz zdobył w b. roku proporczyk strzelecki i trąbkę.

CHODZIEŻ. W ub. niedzielę tut. Bractwo Kurkowe urządziło strzelanie do tarcz im. św. Jana, św. Jakóba i św. Michała. Najlepsze wyniki do powyższych tarcz osiągnęli pp. Sobkowski P., Czesław Kabat, Szymański St. i Kamieniarz M.

— W naszym mieście mieszka jeszcze dziewięć rodzin żydowskich. Jednak ta „miła" dziewiątka żyje ze sobą w niezbyt dobrej komitywie. Dochodzi bowiem pomiędzy nimi do częstych kłótni i bójek. I tak w tych dniach doszło do bójki na noże pomiędzy żydami Radziejewskim a Lissmanem,, którą musiała zlikwidować miejscowa policja.

Inwalidzi radzą nad polepszeniem bytu swych bezrobotnych członków.

Grudziądz. W wielkiej sali „Tivoli" odbyło się w tych dniach zebranie koła grudziądzkiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Borzyszkowskiego i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Dąbrowskiego, zareferował p. prezes **Borzyszkowski** bardzo aktualną sprawę dotyczącą urządzenia w poszczególnych punktach miasta **stoisk do rowerów.** Plaga kradzieży rowerów w naszym mieście (jak o tym codziennie prawie donosi kronika policyjna) jest zastraszająca. Z tych względów władze administracyjne poleciły inwalidom sprawę stoisk dla rowerów. Drugi referent p. **Donin** stwierdził, że w Toruniu stoiska dla rowerów już zaprowadzono i oddano je inwalidom wojennym w administrację. Mówca zachęca zebranych, by również w Grudziądzu takie stoiska urządzić, tym samym dać pracę bezrobotnym inwalidom, a ustaną wtedy niewątpliwie kradzieże rowerów. Z kolei omawiano sprawę zatrudnienia inwalidów w firmie „Ardal", Pe-Pe-Ge, gdzie inwalidzi otrzymują mniejsze wynagrodzenie, a żąda się od nich tej samej pracy, co od zdrowych robotników. W dodatku zatrudnia się inwalidów tylko przez trzy dni w tygodniu. W wyniku dyskusji uchwalono wytoczyć wspomnianej firmie **sprawę przed sądem pracy.** Skarbnik p. Łucjan Kamiński przypomniał, że ci inwalidzi, którzy ukończyli 55 rok życia, a otrzymują tylko 15% zasiłku, mają prawo do wyższego zaopatrzenia. Odpowiednie wnioski załatwi każdemu członkowi bezpłatnie sekretariat. Poruszono jeszcze wiele innych spraw dotyczących inwalidów wojennych, co jest dowodem, że zarząd koła inwalidów wojennych pracuje dla dobra swoich członków, starając się o poprawę ich bytu. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Borzyszkowski solwował zebranie.

ŚWIECIE. Niej. Depkowa z Ostrowu Świeckiego, której zmarł nagle mąż, w czasie pogrzebu postradała zmysły. Nieszczęśliwą musieli się zająć krewni.

BRODNICA. (r) Swego czasu torem kolejowym z Brodnicy w kier. Najmowa wracała Niemka, Ernestyna Rotzoll, zam. w Grzybnie pow. brodnickiego. Na stacji Najmowo zwrócił jej uwagę funkcjonariusz PKP. Angel, że po torze chodzić nie wolno. Wówczas Niemka odezwała się: „To sobie zapamiętamy. Nadejdzie jeszcze czas, że powrócą Niemcy i prawo będzie po naszej stronie!" Butną Niemkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie sądowej tłumaczyła się, iż wypowiedziała jedynie „że jej po torze chodzić nie wolno, gdyż jest Niemką", czemu stanowczo zaprzeczyli świadkowie. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonej i skazał ją na grzywnę 30 zł lub 3 dni aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych.

— Kilkakrotnie „Dziennik" donosił o „pracy ideowej" osławionego b. sekretarza ZZZ., obecnie socjalisty Piotra Wojtyry. Ostatnio Wojtyra znowu stanął przed sądem, odpowiadając za dokonanie oszustwa w 4 wypadkach na sumę przeszło 100 zł, których dokonał na stanowisku sekretarza ZZZ. Sąd skazał Wojtyrę za te sprawki na łączną karę 3 mies. aresztu.

— W zagrodzie roln. W. Koniszewskiego w Sumowie pow. brodnickiego wybuchł pożar, którego pastwą padła stajnia oraz znajdujący się w niej inwentarz żywy. Poszkodowany oblicza straty na ok. 3 tys. zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla polski film pt. „Tajemnica Panny Brinx".

— W nocy na niedzielę dokonała nieznana szajka włamania do składu i drukarni „Przeglądu Chełmińskiego". Łupem złodziei padły wieczne pióra, autom. ołówki, scyzoryki, portfele skórzane, grzebienie oraz drobna gotówka, na ogólną kwotę 300,— zł. — Prawdopodobnie ta sama szajka dokonała drugiego włamania w nocy z niedzieli na poniedziałek, do pracowni futer p. Szamodziej zam. przy ul. Dworcowej 40, gdzie łupem padły skóry futrzane, biżuteria, ogólnej wartości 600 zł. — Skradziono również 2 obrączki ślubne, wartości 120 zł, na szkodę p. dyr. A. Kałdowskiego zam. przy ul. Biskupiej. Zaalarmowane władze policyjne poczyniły energiczne dochodzenia.

— Naszej dzielnej policji z jej komendantem p. przod. Sobolewskim na czele, udało się w nocy na poniedziałek podczas patrolu ujawnić sprawców włamania do sklepu kolonialnego p. Robaka zam. przy ul. Biskupiej. Niecnych złodziei schwytano na gorącym uczynku kradzieży. Wśród przytrzymanych złodziei rozpoznano niej. J. B., znanego mieszkańca z Chełmna.

WEJHEROWO. Kina: Apollo „Ucieczka Tarzana". Casino „Promenada miłości".

— Srebrny krzyż zasługi otrzymał p. Ignacy Kupczyk, prokurent fabryki krzeseł z Gościcina, pow. morski.

— W niedzielę 19 bm. na sali p. Pranszkego w Wejherowie odbyła się nadzwyczajne walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Robotników w Wejherowie. Zebraniu przewodniczył ks. prałat Rozczynalski. W miejsce ustępującego prezesa p. Schornaka został wybrany jednomyślnie p. Wandtke Leon.

— Społeczeństwo naszego miasta odprowadziło na wieczny spoczynek zasłużoną działaczkę społeczną i oświatową, nauczycielkę przy tut. gimnazjum męskim, śp. Marię Bobrins-Krecką. Po żałobnej mszy św. i egzekwiach w kościele farnym ruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. prałata Rozczynalskiego w asyście licznego duchowieństwa na cmentarz parafialny. N. o. w p.

STAROGARD. (jw) We wsi Pączewo, 40-letnia żona małorolnego Nadolskiego zachorowała na tyfus plamisty. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w Starogardzie i umieszczono w oddziale dla zakaźno-chorych, dom zaś Nadolskiego poddano ścisłemu nadzorowi sanitarnemu. Stan chorej w ostatnich dniach polepszył się.

— Za pracę na niwie społecznej odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi kierownicy szkół pp.: Grochocki w Barłożnie, Kiżewski w Osiecku i Grzonka w Starej Jani. Brązowy krzyż zasługi otrzymał p. Tomasz Piesowicz, urzędnik urzędu skarbowego w Starogardzie.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Ucieczka Tarzana".
Gryf: „Róża" — film polski.
Orzeł: „Detektyw z Honolulu".

Wszyscy na wielki festyn LOPP. W ramach tygodnia LOPP. odbędzie się w niedzielę 26 bm. wielki festyn w ogrodzie „Tivoli". Koncertować będzie orkiestra wojskowa, poza tym bardzo wiele niespodzianek i urozmaiceń. Początek o godz. 14-ej. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali „Tivoli". W razie niepogody, popołudniowy program odbędzie się również w sali.

Święto druheń parafii św. Krzyża. W ub. niedzielę Kat. Stow. Mł. Żeńskiej parafii św. Krzyża obchodziło swe doroczne „święto druhen". O godz. 7,45 odprawiona została uroczysta msza św., którą celebrował asystent kościelny ks. Nagórski i wygłosił również okolicznościowe kazanie. Podczas mszy św. przystąpiły druhny do Stołu Pańskiego. W godzinach popołudniowych odbyła się w sali parafialnej uroczysta akademia, zakończona wspólnym śpiewem „My chcemy Boga".

— Zebranie Chrześcijańskiego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych R. P. oddział w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Kellasa. Obecność wszystkich członków oraz sympatyków bardzo pożądana.

Tenisowe mistrzostwa Grudziądza. W ramach „Dni Propagandy Estetyki Miast" rozegrany został w dniach od 16—19 bm. na kortach „Olimpii" turniej tenisowy o mistrzostwo m. Grudziądza na rok 1937/38. Finałowy mecz o tytuł mistrza Grudziądza w grze pojedyńczej panów wygrał gimnazjasta Kucharski II, rozprawiając się z rutynowanym Niemcem Meisnerem 6:2, 6:1, 6:0. Półfinał wygrał Kucharski II z rewelacyjnym swoim kolegą z gimnazjum Zalewskim (6:0, 6:2), który już w pierwszym spotkaniu „rozprawił" się z asem „Olimpii" Gregorowiczem 13:11, 6:2. W grze pojedyńczej pań Andrótowa wygrała z Kulinną 6:2, 6:1 i tym samym zapewniła sobie tytuł mistrzowski. Mistrzostwo miasta w grze mieszanej rozegrały między sobą pary Andrótowa—Landsberg i Kulinna—Baranowski. Wygrała para Andrótowa—Landsberg 6:1, 6:4. Grę pocieszenia panów wygrał dość łatwo Gregorowicz, zwyciężając Malanowskiego 6:2, 6:2. Organizacja turnieju spoczywająca w rękach ks. Tynieckiego oraz pp. Pawła Bączyńskiego, Jabońskiego i Landsberga — bardzo sprawna.

Zawody strzeleckie Sokoła. Na strzelnicy garnizonowej odbyły się zawody strzeleckie Sokoła I. Strzelano z broni małokalibrowej. Osiągnięto następujące wyniki: I miejsce Teodor Czarnecki 72 pkt. (po za konkursem 87 pkt.), II miejsce Bronisław Krajewski 58 pkt., III miejsce Aleksander Krajewski 55 pkt. Panie: Elżbieta Misiewicz 38 pkt., 2) Władysława Malakówna.

— Nawet samochody kradną. Z podwórza przy ul. Ogrodowej 16 skradł jakiś nieznany sprawca samochód osobowy (6 osobowy) marki Chevrolet, wartości 2.000 zł. Właściciel samochodu p. Józef Romanowski (Pierackiego 52b) zgłosił kradzież w policji.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 24 września 1937 roku.

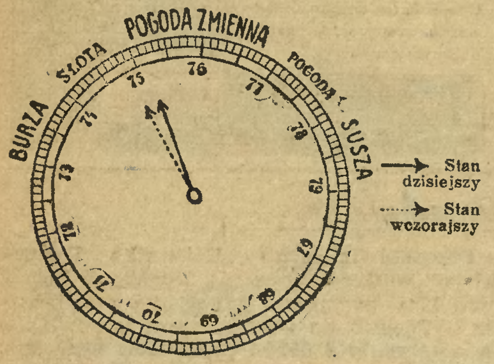
KALENDARZYK.

Dziś: NMP od wykupienia niewolników.
Jutro: Ładysława z Gielniowa.
Wschód słońca o godzinie 5.48.
Zachód słońca o godzinie 17.56.

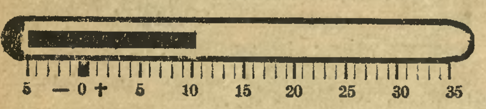
Stan pogody.

Na ogół pochmurno i chłodniej.

Chłodne powietrze polarno-morskie, które od kilku dni gwałtownie napłynęło od strefy śródziemnomorskiej, reagując z powietrzem zwrotnikowym, wytworzyło niż, który przesunął się na nizinę węgierską. Niż ten, warunkując przepływ północno-wschodni nad Polskę, przyczynił się do powstania frontu ciepłego. Wczoraj o godzinie 14-ej panowała w Polsce pogoda naogół chmurna, tylko na północy kraju było dość pogodnie. Temperatura wahała się około 17 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—:—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Znana bohaterka filmu „Atak o świcie" Kay Francis jako **„Napiętnowana"** oraz bogaty nadprogram.

LIDO. Rewelacyjna epopeja morska **„Bohaterowie morza".** W rolach głównych: Freddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Wielki film detektywny **„Zamek tajemnic".** 8 godzin niezwykłych przygód słynnego detektywa. Nadprogram: tygodnik.

POLONIA. Przodujący film polski produkcji 1937/38 p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: kolorówka i tygodnik.

MIRAŻ - Orłowo. Najnowsza polska komedia p. t. **„Dorożkarz nr 13".** W rolach gł. Sielański, Andrzejewska, Ćwiklińska i inni. Nadprogram: tygodnik PAT-a.

—:—

— Pociąg popularny do Warszawy. Liga popierania turystyki uruchamia z Gdyni pociąg popularny do Warszawy w dniu 2 października z okazji „Festivalu sztuki polskiej" w Warszawie. Zwracamy uwagę na konieczność wcześniejszego zaopatrzenia się w karty kontrolne wobec ograniczonej ilości miejsc w pociągu.

Troska o dobro rzemiosła polskiego.

W dniu 21 bm. bawił w Gdyni prezes Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu **p. Sobczak** i wiceprezes tegoż Związku **p. Trawiński,** którzy z ramienia swojej organizacji odbyli 15-dniową podróż okrężną po Polsce, będąc na zjeździe rzemiosła w Lublinie, oraz zwiedzili Lwów, Tarnopol, Truskawiec, Kielce, Wilno, Baranowicze, Białystok, Warszawę i Wielką Gdynię, badając naocznie położenie rzemiosła w ośrodkach państwa i nawiązując ściślejszy kontakt z niepewnymi organizacjami rzemieślniczymi.

W czasie pobytu w Gdyni prezes Sobczak wygłosił referat do członków zarządów cechów na temat **projektu noweli do ustawy przemysłowej** oraz złożył sprawozdanie z obrad zjazdu w Lublinie, na którym prawie 90% zebranych wypowiedziało się kategorycznie przeciw projektowi noweli do ustawy przemysłowej, opracowanemu przez dyr. Ptasińskiego, którego działalność godzi w egzystencję rzemiosła **chrześcijańskiego** i będąc niezgodną z postulatami tegoż rzemiosła, koliduje z ogromnymi wysiłkami około nowelizacji ustawy przemysłwej, położonymi przez ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego w Warszawie.

W wyniku dotychczasowych przygotowań do projektu noweli do ustawy przemysłowej, wywodził prezes Sobczak, powołana została specjalnie mieszana komisja, która na podstawie zebranego w ciągu ostatnich lat materiału **opracowała nowy projekt noweli do ustawy przemysłowej;** projekt ten zgodnie z zapewnieniem p. wiceministra Rosego zostanie przesłany do Izb Rzemieślniczych i organizacji rzemieślniczych do zaopiniowania i przedstawiciele rzemiosła będą mieli jeszcze raz możność wypowiedzenia się na temat poszczególnych przepisów projektu, którego treść zostanie ostatecznie ustalona na kongresie, zwołanym w najbliższym czasie do Warszawy.

P. Trawiński przedstawił zebranym możliwości przesiedlania się rzemieślników **na Kresy Wschodnie,** gdzie znajdą szerokie pole do popisu, gdyż w miastach i miasteczkach wschodnich ogromna część rzemiosła jest w rękach żydowskich przy dużej liczebności ludności polskiej, która solidnych i dobrych fachowców rzemieślników polskich chrześcijan bez względu poprze i daje im możność dobrej egzystencji. Każdy rzemieślnik, który by chciał przesiedlić się do wschodnich dzielnic Państwa, może zwrócić się do zarządu Zw. Rzem. Chrześc. w Poznaniu za pośrednictwem miejscowych organizacji rzemieślniczych, a niezwłocznie otrzyma wszelkie konieczne i wyczerpujące informacje.

Dla ilustracji p. wiceprezes Trawiński podał kilka miast, których pewne zawody **rzemieślnicze nie reprezentują nawet ani jednego rzemieślnika Polaka-chrześcijanina,** zachęcając zebranych do propagowania wśród rzemieślników powyższych danych, aby ewentl. przenosili się na Kresy i przejmowali warsztaty rzemieślnicze z rąk żydowskich.

Za rzeczowe i pełne troski o dobro rzemiosła polskiego chrześcijańskiego referaty p. prezes **Wojtasik** oraz wiceprezes p. **Jan Szary** szczerze podziękowali prelegentom, na cześć których wydano kolację w lokalu „Strzecha Rzemieślnicza".

Goście zwiedzili motorówką port handlowy i wojenny od strony morza oraz miasto i okolice, wyrażając serdeczny podziw z powodu rozmachu rozwoju Gdyni.

Z sali sądowej.

8 miesięcy za nieistniejącego żyranta.

Sąd okręgowy w Gdyni skazał na 8 miesięcy więzienia niej. Jacka Ikierta z Orłowa za to, że w pewnej transakcji z firmą „Paged" dostarczył tej firmie weksel z żyrem Izydora Tabora. Jak się okazało Tabor egzystował jedynie w wyobraźni p. Ikierta, to też sąd wymierzył Ikiertowi za wybujałą fantazję poważną karę.

Za przemyt tytoniu.

Sąd okręgowy w Gdyni skazał Helenę Mazur z Poręby na 156 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za przemycenie przez granicę polską 150 gramów tytoniu i 125 gr. liści tytoniowych.

Za krzywoprzysięstwo 6 miesięcy aresztu.

Sąd okręgowy skazał na 6 miesięcy aresztu Józefa Ślusarka z Gdyni za złożenie w procesie Z. Maliszewskiego pod przysięgą fałszywych zeznań na korzyść oskarżonego.

—o—

„Testament jaśnie pana" z Junoszą-Stępowskim. Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, pragnąc jak najwięcej urozmaicić swój repertuar, sięgnęła do tak mało znanej literatury, jaką jest literatura szwedzka i wystawiła doskonałą komedię p. t. „Testament jaśnie pana", którą w Gdyni wystawia w sobotę o godz. 20 w sali KPW. Rolę „jaśnie pana" kreuje p. Kazimierz Junosza-Stępowski. Rolę tę grał on ostatnio na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

— Przed wielkim meczem bokserskim. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 19 w nowej hali wystawowej przy ul. Rybackiej rozegrany zostanie ciekawy mecz o drużynowe mistrzostwo Pomorza pomiędzy zespołami bokserskimi WKS Gryf z Torunia i gdyńskim Strzelcem. Do najciekawszych walk zaliczyć należy spotkanie Wojsławskiego z Krzemińskim, Jaworskiego z Lelewiczem, Andruszkiewicza z Weznerem i Słobody i Kozakowskim. Również ciekawie zapowiadają się walki Arenda z Pawlickim, Nowaka z Grabowskim I i Szopińskiego z Grabowskim II. Mecz, w którym spotkają się dwie równe drużyny, zapowiada się wręcz sensacyjnie, a zwolennicy dobrych walk będą mieli nielada widowisko. Zawody z uwagi na groźbę walkoweru rozpoczną się punktualnie.

Czas położyć kres dzikiej parcelacji w M. Kacku i w Orłowie Morskim.

Sprawa parcelacyjna majątku ziemskiego p. J. Jewelowskiego, który jest obywatelem niemieckim wyznania mojżeszowego, wielokrotnie była poruszaną w prasie w związku z metodami tej parcelacji, obliczonej na wyzysk spekulacyjny i łatwowierność obywateli narodowości polskiej, po większej części werbowanych wśród klasy robotniczej i niezamożnej inteligencji, nękanej drożyzną mieszkaniową w Gdyni.

Około tysiąca osób dało się pochwycić w nastawioną pułapkę. Ludzie ci, zadatkując parcele w dobrej wierze na niskie ceny, dogodne terminy spłat ratalnych i szybkie załatwienie formalności kupna, weszli w posiadanie działek bez umów, raczej na słowo. Po zapłaceniu kosztów za pomiary, wybudowali sobie domki murowane, wykarczowali sporą ilość pni po wyciętym lesie, zniwelowali strome zbocza, zasypali kotliny i jary, osuszyli pracą rąk własnych torfowe mokradła, na których powstała większa część M. Kacka, zaczęli zaprowadzać sady owocowe i starać się o kredyty budowlane na domy stałe, a tu raptem spotkała ich niespodzianka: plany parcelacyjne nie były uprzednio przez władze akceptowane, a warunki kupna i ceny parcel niezgodne z obietnicami i przekraczające możliwości płatnicze nabywców.

Wówczas z inicjatywy pewnej grupy parcelantów zawiązało się Stowarzyszenie Posiadaczy Nieruchomości i Parcelantów M. Kacka w Orłowie Morskim, które w dn. 14 marca 1937 r. na walnym zebraniu parcelantów w liczbie ponad 600 osób wybrało zarząd z prezesem kpt. rez. Zygmuntem Bereźnickim na czele, uchwalając rezolucję, domagającą się rewizji cen i warunków oraz opieki czynników rządowych nad parcelantami, którym groziła ruina na wypadek dalszego stosowania spekulacyjnych metod p. Jewelowskiego w M. Kacku.

Władze zwróciły uwagę na krzyk rozpaczy parcelantów i zahamowały rozmach parcelacyjny p. Jewelowskiego mimo protestów z jego strony.

Od tego czasu zmieniła się taktyka p. Jewelowskiego. Zaproponował on za pośrednictwem Dresdner Bank w Berlinie sprzedaż Komisariatowi Rządu w Gdyni za sumę 1.750.000 zł hipotecznych wierzytelności z tytułu zadłużenia maj. Mały Kack w Banku powyższym, zapominając jednak o tym, że w pierwszym rzędzie należy uregulować dług Skarbowi Państwa Polskiego w sumie 1.800.000 zł z tytułu zaległych podatków.

Pertraktacje trwają od dłuższego czasu i rozbijają się stale o zbyt wygórowane żądania p. Jewelowskiego i zwłokę w oczyszczeniu hipoteki majątkowej z należności na rzecz Skarbu Państwa.

W międzyczasie na terenie M. Kacka pojawiają się ludzie o niewyraźnej orientacji społecznej i obywatelskiej, którzy starają się agitować na rzecz p. Jewelowskiego i zastraszać Bogu winnych parcelantów pogróżkami wkroczenia na teren parcelacyjny w roli właściciela „Towarzystwa Budowy osiedli w Gdyni", które rzekomo tylko czeka na to, żeby działki zabrać parcelantom i odsprzedać je ponownie po 8 zł za metr kw.

Ci sami wmawiają parcelantom potrzebę zmiany zarządu i prezesa, by nakierować umysły w stronę przeciwną po linii interesów p. Jewelowskiego. Nie przebierano w środkach aż do terroru włącznie.

Na lep mętnych obietnic poszła nikła garstka parcelantów i ta obecnie mocno skrobie się po głowie.

Pierwszy prezes Stowarzyszenia, kpt. rez. Z. Bereźnicki zrzekł się prezesury po zamachu, jaki miał miejsce w sierpniu na jego domek na terenie parcelacyjnym M. Kacka, a nowo obrany prezes p. Janicki w dalszym ciągu trzyma się pierwotnej uchwały z dn. 14 marca i wierzy w interwencję skuteczną rządu Rzplitej.

Najnowszą wersją pociągnięć p. Jewelowskiego jest pogłoska o zapowiedzianym rychłym przyjeździe do Biura Parcelacyjnego maj. M. Kack w Orłowie p. J. Jewelowskiego, który rzekomo przystąpi do zawarcia „próbnych kontraktów" z 20 parcelantami specjalnie proszonymi.

Przyjaciele porozumienia z p. Jewelowskim starają się wyszukać naiwnych 20 parcelantów, gotowych na wezwanie stanąć do kontraktu. Zapominają widocznie ci panowie razem z „dobroczyńcą parcelantów", że bez zatwierdzonego planu parcelacji Małego Kacka i odpisania z hipoteki majątku 1.800.000 zł tytułem należności podatkowych na rzecz skarbu państwa, nie może mieć miejsce sporządzenie kontraktu kupna-sprzedaży i żaden prawnik w Polsce nie podejmie się tej sprawy.

Tu widocznie zależy na demonstracji contra przezornym parcelantom, nie idącym na lep obiecanek.

Parcelanci wierzą w swoje zwycięstwo i dobrze wiedzą, że broni ich prawo polskie i że Komisariat Rządu w Gdyni czuwa nad całością sprawy. Głos parcelantów nie będzie głosem na pustyni.

Czas najwyższy położyć kres dzikiej parcelacji i zastosować rygory przymusowego wywłaszczenia dla uregulowania spraw własności poszczególnych nabywców i unormowania rozwoju osiedla na zasadach prawa budowlanego.

Radzimy p. J. Jewelowskiemu zająć się sprawą oddłużenia majątku i pomyśleć poważnie o nieuniknionej potrzebie regulacji i uzbrojenia ulic na terenie parcelowanego majątku.

Niech p. Jewelowski spróbuje własnym kosztem wyzwolić z opresji bezdroży i antysanitarnych warunków bytowania tych wszystkich łatwowiernych i nieszczęśliwych parcelantów M. Kacka i Orłowa, którzy dzięki metodom dzikiej parcelacji ugrzęzli na moczarach, na lepkich zboczach, ogołoconych z drzewostanu wzgórz i na bezdrożach polnych.

Droga ugodowego załatwienia sprawy parcelacyjnej może nastąpić w porozumieniu z władzami Rzeczypospolitej Polskiej.

My parcelanci musimy mieć pewność, że podpisując kontrakty, nie będziemy zagrożeni hipoteką należności podatkowych w sumie około 2 milionów złotych i że nam i dzieciom naszym nie grozi niebezpieczeństwo usunięcia z działek zadatkowanych lub objętych w posiadanie za zgodą biura parcelacyjnego maj. Kack Mały w Orłowie.

Czas najwyższy położyć kres aferze parcelacyjnej!

Parcelanci.

Obrazki współczesne w krzywym zwierciadle.

Pani Prezesowa.

Ulicą kroczy dwoje ludzi. Kroczy? To „ona“ kroczy majestatycznie, „on“ zaś wlecze się obarczony koszyczkiem, pełnym pomidorów.

Dziwnie nieharmonijnie zestawiona para. Pani — w wytwornym, nowiutkim „wprost z igły“ kostiumie, w modnych, drogich bucikach, z torebką „dernier cri“ w ręku, pan — w starym, wyszarzałym palcie, przepoconym „Hücklu“, czy „Goeppercie“ za dwa złote pięćdziesiąt. Przedstawiciel brzydszej połowy ludzkości — zrezygnowany, złamany, zrujnowany, przedstawicielka ważniejszej połowy ludzkości — imponująco sztywna, zwycięska.

W pewnej chwili z ust elegantki pada krótkie, dyktatorskie słowo:

— Zostań!

„Obywatelsko“ ubrany pan z koszyczkiem posłusznie pozostaje na ulicy, zaś pani ginie we wnętrzu składu wędlin.

Wchodzę i ja. Odprowadza mnie wzrok nieszczęśliwca, po czym przenosi się na ladę. Maluje się w tych oczach lęk jakiś nieokreślony, niepokój, cierpienie, nieledwie fizyczne.

W składzie zjawia się jeszcze jedna klientka i między obu paniami zawiązuje się taka rozmowa:

— Wie pani prezesowa, człowiek miewa czasami dzikie apetyty. Małopolskie wędliny i szynki też się przejadają. Nie mogę dziś patrzeć na nie. Mam szalony apetyt na coś bardzo prozaicznego, powiem nawet — ordynarnego. Nie zgadłaby pani prezesowa na co ten apetyt. Na „językową“, na tę najtańszą „językową“.

Pani prezesowa otwiera torebkę według „dernier cri“ zrobioną, coś tam liczy, kalkuluje i widocznie dochodzi do pewnego wniosku.

— Wierzę pani. I u mnie to samo. Ja, która nigdy nie jadam, wprost nie znoszę kaszanki, akurat dzisiaj mam na nią straszny apetyt. To śmieszne, no, ale widocznie mój organizm tego wymaga. Być może, że to skutki wczorajszych kaparów, kawioru, pumpernikla i łososia. Tyle tego mąż wczoraj do domu naznosił, żem jeszcze ubogich musiała tym obdarowywać. Mój mąż nie pyta o to, co trwałe, a co nie i kupuje, co widzi. Przecież takie rzeczy nie mogą leżeć do następnego dnia. To się psuje, obsycha i staje się nie do użycia.

— No tak, widzi pani prezesowa. Wszędzie to samo. Nasi mężowie — prezesi, figury oficjalne, są kiepskimi ekonomistami.

Pani prezesowa kupuje ćwierć kilo kaszanki, jej znajoma za dwadzieścia groszy językowej; obie panie, żegnane uprzejmym słowem i ironicznym półuśmiechem ekspedientki opuszczają skład rzeźnicki.

Na ulicy jeszcze parę razy padają słowa: sortie, lama, gronostaje, Bols, Mumm, Hennessy, Paryż, Londyn, pani Simpson, loża w operze i... panie rozchodzą się.

Do jednej z nich podchodzi prezes z koszyczkiem i mówi:

— Nie próbuj ukryć faktu. Widziałem, widziałem. Znowu kaszanka. Od trzech tygodni z rzędu kaszanka. Tylko, — raz z flakiem, drugi raz bez. I to kosztuje czterysta złotych miesięcznie.

K. Lessa.

Nigdy.

Mam przyjaciela, którego hasłem życiowym jest „nigdy“. On nigdy... nie choruje, nigdy się nie ożeni, w ogóle ciągle ma „nigdy“ na ustach.

Rzeczywiście, jak długo go znam, nigdy nie chorował, ale kiedy przed miesiącem prosiłem go na moje imieniny, dziwnie się tłumaczył, że nie będzie mógł przyjść, aż wreszcie ze wstydem przyznał się, bo on przecież „nigdy“ nie choruje — że ma grypę...

Kiedym przed tygodniem otwierał ranną pocztę, myślałem, że zamienię się w słup soli... Mój przyjaciel, który obstawał się na wspomnienie żeniaczki — bo on „nigdy“ nie zgodziłby się na utratę swojej swobody kawalerskiej, przysłał mi zaproszenie na... ślub. Nie wierzyłem własnym oczom i tegoż dnia odwiedziłem go.

— Więc naprawdę żenisz się, ty, który mówiłeś, że nigdy...

— Tak, ale dziś jestem innego zdania, bo nigdy...

— Znów jakieś „nigdy“?

— Tak, bo nigdy nie przypuszczałem, że mnie stać będzie na to.

— A teraz...

— Widzisz... nie chciałem nigdy grać na loterii, bo uważałem, że nikt nigdy nie wygrywa, ale kiedy dokoła mnie znajomi zaczęli wygrywać, kupiłem i ja los.

— I?...

— I wygrałem taką sumę, która mi pozwoli mieć dom rodzinny.

— Więc twoja teoria „nigdy“ zupełnie zbankrutowała!

— Ależ, przeciwnie, potwierdza się: nie wolno nigdy mówić nigdy, a zwłaszcza nie wolno nigdy mówić, że się nigdy nie wygra na loterii, bo każdy zawsze może wygrać, ale po to, żeby wygrać, musi grać!

SPORT

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.

W niedzielę, 26 bm. organizuje Pomorski Okręgowy Związek Kolarski wyścigi torowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy, na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

Program zawodów jest następujący: bieg dla nowicjuszy 10 okr. toru, bieg dla pań 5 okrążeń, bieg dla seniorów 10 okr., bieg dla klasy B 20 okr. z 5-ma finiszami, bieg parami 20 okr., bieg australijski, bieg o mistrzostwo m. Bydgoszczy na dyst. 50 km. Początek zawodów o godz. 14.30.

CIĘŻKA KONTUZJA SZNAJDRA.

Katowice (PAT). Znany tyczkarz katowickiej Pogoni Wilhelm Sznajder przy zeskoku skręcił nagle nogę w kolanie, startując na niedawnych międzynarodowych zawodach w Katowicach. Kontuzja okazała się tak ciężka, iż Sznajder na dłuższy czas musi zaprzestać uprawiania sportu.

Nieszczęście belgijskiego kolarza.

Bruksela (PAT). Przed tygodniem na zawodach kolarskich we Francji uległ nieszczęśliwemu wypadkowi słynny zawodnik belgijski Jean Aerts. W wyniku wypadku Aerts doznał tak ciężkiej kontuzji czaszki, że musiano dokonać trepanacji. Obecnie stan Aertsa poprawił się tak dalece, że lekarze obiecują utrzymać go przy życiu.

O MISTRZOSTWO TOROWE BYDGOSZCZY.

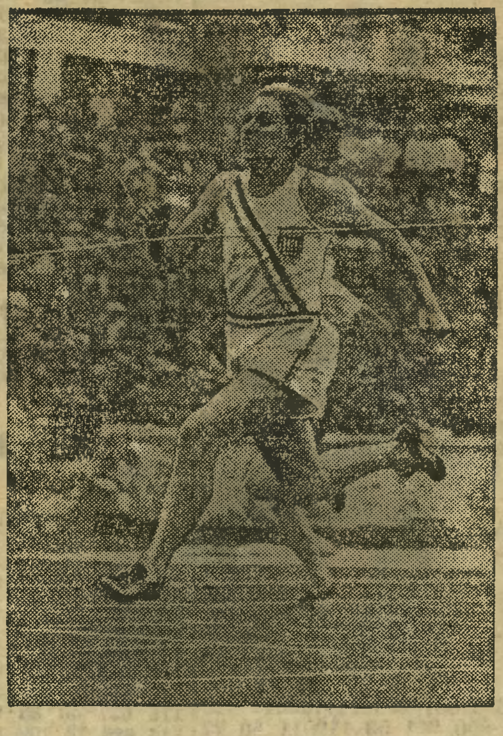
W najbliższą niedzielę tj. dnia 26 września br. odbędą się torowe mistrzostwa miasta w kolarstwie na dystansie 50 km. Udział biorą najlepsi zawodnicy Pomorza. W ramach torowych mistrzostw miasta odbędą się następujące biegi: 5 okrążeń toru dla pań, 20 okrążeń toru parami, 20 okrążeń toru z pięciona finiszami, 3 okrążenia toru dla seniorów powyżej lat 30, 3 okrążenia toru dla nowicjuszy poniżej lat 18 oraz bieg australijski.

Helena Stephens przestała być amatorką.

Nowy Jork. Amerykańska mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata, **Helena Stephens** zawarła kontrakt z amerykańską wytwórnią filmową, na zasadzie którego nagrywać będzie filmy lekkoatletyczne o charakterze instruktywnym. Kontrakt ten pozbawia świetną lekkoatletkę praw amatorskich.

Na podobnych warunkach przeszli do filmu dwaj znani lekkoatleci amerykańscy Glenn Hardin i Glenn Morris.

Stephens już nie jest amatorką.



Mistrzyni olimpijska w biegu na 100 m Helen Stephens (USA) przestała być groźną rywalką Walasiewiczówny, gdyż przeszła na zawodowstwo, angażując się do filmu.

Wewnętrzny turniej BKS.

Na kortach BKS odbył się wewnętrzny turniej tenisowy. W singlu pań Siodówna pokonała Bilawską 6:3, 2:6, 6:0. W singlu panów startowało 13. Wyniki są następujące: Biechowski — Figurski 6:4, 4:6, 6:4, Laskowski — Witkowski 6:0, 6:1, Higersberger — Sypniewski 6:3, 6:4, Sioda — Rudowski v. o., Biechowski, Laskowski 6:1, 6:3, Sioda — Higersberger 6:2, 3:6, 6:4. W finale spotkali się Biechowski i Sioda. Zwyciężył Biechowski w stosunku 7:5, 5:7, 6:1.

Mistrzostwa miasta w grach sportowych.

W jesiennych mistrzostwach miasta w siatkówce i koszykówce bierze udział 8 drużyn męskich i 4 żeńskie. Dotychczasowe rozgrywki dały następujące wyniki. **W szóstkach męskich** KS Start II. druż. pokonał Sokoła I 2:0. KS KPW — KS Start I druż. 2:0. Finał KS Start II druż. — KS KPW 2:1. **W dwójkach męskich** zwyciężyło KS KPW I druż. bijąc Gimnazjum Marszałka Śmigłego-Rydza I druż. 2:0. **W trójkach męskich** zwyciężyło Gimnazjum Marszałka Śmigłego I druż. bijąc KS KPW I druż. 2:0. **W dwójkach mieszanych** zwyciężyła para Nowicka — Sobieski bijąc parę Chylewska — Wiśniewski 2:0.

O MISTRZOSTWO B-KLASY.

W niedzielę, 26 bm. spotkają się na boisku im. Świtały w zawodach piłki nożnej o mistrzostwo B-klasy: o godz. 13.30 **OPN Sokół I — OPN Sokół V,** o godz. 15.30 **RKS Amator — KS Brda.**

Będą to spotkania 4 czołowych klubów B-klasy i każda z drużyn starać się będzie mecz wygrać, aby objąć prowadzenie w tabeli. Ceny wstępu minimalne.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE.

Sprawa organizowania przez Polskę bokserskich mistrzostw Europy została już załatwiona dodatnio. Irlandia zrzekła się organizacji mistrzostw. PZB koresponduje obecnie w sprawie warunków finansowych, które mają być uzgodnione w najbliższym czasie. Mistrzostwa odbyłyby się w Poznaniu, w hali wystawowej, która może pomieścić 8 tys. widzów.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 25 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ — prowadzi prof. B. Rutkowski. **11,40:** Edward German: Suita cygańska (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Aktualna pogadanka rolnicza. **12,25:** Orkiestra mandolinistów „Sempre-Vivo“ pod dyr. Z. Szymborskiego (z Poznania). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci: „Baśń o tysiącnogim“, słuchowisko w-g opowiadania Gustawa Meyrinka w opr. Janusza Stępowskiego z ilustr. muz. Jana Maklakiewicza. **16,30:** „Z naszych pieśni“ — wyk. Ada Witowska-Kamińska (mzsopr.). Przy fortep. prof. L. Urstein. **16,50:** Obrazki włoskie w wyk. ork. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,50:** W borach Cisny - pogadanka. **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Wiązanka melodii Roberta Stolza (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **10,00:** Muzyka ludowa w wyk. ork. W. Krajkowskiego i chóru „Zjednoczone“ pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska jesień“ — audyja słowno-muzyczna w oprac. Jadwigi Nadratowskiej. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Przegląd prasy rolniczej (z Wilna). **21,05:** Przedwojenne walce salonowe i piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej — śpiew i Wł. Szpilmana (fortep.). **21,45:** Nowości literackie omówi St. Adamczewski. **22,09:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. „Czwórki Radiowej“. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Edward German: Suita cygańska (płyty) z Warszawy. **12,15:** Aktualna pogadanka rolnicza z Warszawy. **13,00:** Muzyka lekka w wyk. orkiestr i solistów (płyty). **15,00:** Utwory salonowe (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Morze i Pomorze w literaturze pięknej. Recytacja fragmentu „Głowa św. Barbary“ — ks. Stanisława Kujota. **18,10:** Zakończenie audycji „Pomorze śpiewa“. 1. Pogadanka, 2. występ chóru. **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Koncert wieczorny. **Lipsk. 19,00:** Wesoły wieczór. **Budapeszt II. 20,45:** Koncert orkiestry bałałajkowej. **Ryga. 20,15:** Koncert popularny. **Sztutgart. 20,00:** „Jak wam się podoba“ — program rozrywkowy. **Wrocław. 20,10:** Wieczór muzyczny. **Bruksela flam. 21,00:** Muzyka lekka. **Lahti. 21,10:** Muzyka taneczna. **Monachium. 21,00:** Wieczór tańca. **Berlin. 22,30:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka taneczna i wesołe wstawki. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka jazzowa. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Sobota, dnia 25. IX. Na sobotę 25 września przypada ostatni kwadrans literacki, poświęcony morzu i Pomorzu. Wypełni go wyjątek z książki ks. Kujota p. t. „Głowa św. Barbary“. Zakończą się audycje z cyklu „Pomorze śpiewa“. Występ chóru poprzedzi pogadanka na temat celu i znaczenia tego cyklu.

KAJAKOWE MISTRZOSTWA MIASTA GRUDZIĄDZA.

Liczne osady Bydgoszczy i Torunia przyjechały na tegoroczne mistrzostwa miasta, które zorganizował doskonale tut. Sokół I. Poszczególne wyniki są następujące:

Panie — trasa 600 m: 1) Lanżanka (mistrzyni Polski, Sokół Grudziądz) — 2:59,8 sek., 2) Prassówna (KPW Pomorzanin, Toruń) — 3:03,2 sek., 3) Mrozówna (KPW Pomorzanin, Grudziądz).

Trasa 1 km — osady mieszane: 1) Lanżanka — Falkowski (osada mistrzowska Polski, Sokół Grudziądz) — 4:22,9 sek., 2) Prassówna — Wejrzejewski (KPW Pomorzanin, Toruń), 3) Mrozówna — Sławiński (KPW Pomorzanin, Grudziądz).

Młodzież: 1) bracia Janikowscy (Sokół Grudziądz), 2) Nikiel i Olkiewicz (PPW Bydgoszcz), 3) Jaworski i Feister (KPW Toruń).

Seniorzy: 1) Trzciński i Plitt (KPW Pomorzanin Grudziądz) — 4:21,8 sek., 2) Domaszewski i Chylewski (PPW Bydgoszcz) 4:27,2 sek., 3) bracia Kamińscy (Sokół Grudziądz) — 4:27,6 sek.

Jedynki: 1) Wejszejewski (KPW Pomorzanin Toruń) 4:23 sek., 2) Falkowski (Sokół Grudziądz) — 4:25,7 sek., 3) Korzep (Sokół Grudziądz).

Trasa 10 km. Jedynki: 1) Korzep (Sokół Grudziądz) 39:36 sek., 2) Zabiegalski (Sokół Grudziądz) 39:39,6 sek.

Dwójki wyścigowe: 1) Sławiński i Trzcińska (KPW Pomorzanin Grudziądz) — 34:39 sek., 2) Donaszewski i Chylewski (P. P. W. Bydgoszcz) — 35:30,2 sek., 3) bracia Kamińscy (Sokół Grudziądz).

Juniorzy: 1) bracia Janikowscy (Sokół Grudziądz) — 38:35 sek., 2) Olkiewicz i Nikiel (PPW Bydgoszcz) — 39:43,6 sek., 2) Lewandowski i Topoliński (KPW Pomorzanin Grudziądz) — 39:59 sek.

Organizacja zawodów sprawna — spoczywała w rękach pp. Wawrzynkowskiego i Zalewskiego z Sokoła grudziądzkiego oraz kapitana Pom. OZK p. de Lorme'a z Bydgoszczy.

Tabela loterii

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

Wygrane po 200 zł.

I i II ciągnienie

10.000 zł.: 81803 132723
5.000 zł.: 127332 138756 181391
186640 193689
2.000 zł.: 17778 46745 49240
75199 77771 82545 84530 93080
94672 127900 142009 157749
179031
1.000 zł.: 3885 6850 14128
20504 29053 33518 36176 65667
73518 79061 81681 82862 85778
89576 95831 100829 102409
112005 112036 134393 135016
146737 170293 170713 180766

Główne wygrane

363 472 709 12 901 1172 372 421
702 839 918 56 2104 25 35 42 52 416
37 77 670 727 82 3045 129 520 638
783 889 902 78 4098 138 94 222 555
755 73 820 905 5299 513 602 798
907 55 74 6012 144 345 48 682 504
5 14 674 715 56 854 7000 168 92 219
360 564 94 639 867 68 910 30 8346
421 578 709 824 9426 56 596 731
37 64 880
10188 456 507 815 32 82 987 11123
74 263 89 480 649 713 987 12161 440
528 31 701 77 99 803 22 80 930 13077
165 276 420 571 768 897 945 14037
206 383 729 801 960 15246 365 566
93 602 13 25 713 812 914 30 16022
40 204 46 372 497 619 766 913 73
17171 586 629 834 48 943 18028 37
64 469 710 80 874 903 64 19283 336
435 557 616 73 97 839 81
20385 456 582 88 810 19 955 21003
20 125 363 96 435 53 504 623 44 61
97 704 15 904 54 22009 52 137 318
61 507 623 727 99 904 23011 103 213
420 45 842 24156 303 60 99 456 61
624 887 904 38 53 25004 10 152 215
44 332 899 987 26005 118 59 202
371 87 491 96 506 636 96 797 816
58 75 944 27102 32 152 75 406 16 33
538 67 601 892 28059 119 20 345 58
616 93 719 903 60 29345 412 72 627
30054 95 523 637 64 723 71 76 935
31240 75 89 303 412 711 16 32089
92 155 252 86 500 1 619 67 88 807 8
43 94 918 64 33020 102 32 87 281
83 362 422 506 618 816 34013 65 79
372 500 4 640 742 55 861 35018 265
449 87 863 36121 66 77 220 397 407
520 67 78 680 94 766 955 70 37009
93 113 243 48 64 502 83 98 710
38028 145 265 67 369 638 706
55 957 39266 70 559 677 711 65 71
981 40016 115 308 433 53 552 645
41003 297 400 31 683 769 850
42170 76 214 794 823 55 83 94
43140 392 518 88 94 602 28 716
76 44036 64 195 409 65 539 67 712
45080 219 318 442 57 67 507 607
35 895 46572 819 37 86 995 47055
231 501 605 725 57 48046 157 224
28 63 785 98 49158 253 499 717
974 94 50218 55 68 324 582 87 623
35 713 46 800 66 51063 284 325
417 20 654 82 93 715 25 51 857
80 962 52016 198 208 484 723 26
886 53185 318 492 53 3773 84 931
97 54032 104 7 12 88 298 345 81
485 711 856 78 928 65 55016 87
123 684 873 947 56117 247 366 473
558 678 811 03 977 57133 320 90
448 60 94 622 773 880 955 58137
41 422 543 608 48 54 775 872 913
21 42 56 59110 325 74 414 619 782
812 983 60020 392 757 58 73 807
41 61034 102 12 66 508 34 40 642
884 62019 40 76 404 28 63213 59
507 601 8 829 74 925 64031 121
234 54 412 29 89 620 853 65015
467 519 701 41 98 824 999 66015
105 239 312 432 67 630 768 829
970 78 97 67251 530 814 905 68064
68 71 166 260 579 84 627 57 791
947 69030 107 427 95 543 630 730
700777 85 562 702 71081 177 81
460 526 35 68 626 896 954 72094
172 314 473 99 589 696 860 73065
141 233 65 618 711 877 79 903 87
74123 75015 261 352 418 533 659
76080 3 163 434 5 49 523 37 59
644 925 77059 266 87 349 572 819
78506 970 79042 88 91 287 469 85
694 735 872 80314 490 543 663 709
956 81355 481 500 16 56 690 740
69 905 8 32 82090 238 310 470 805
981 83093 105 70 355 77 696 828
84051 2 93 194 210 99 374 415 561
624 84 888 968 85010 105 703 26
86033 296 310 434 79 688 753
87008 23 38 54 107 358 462 520 38
884 904 88035 260 98 423 84 592
674 902 89120 305 96 482 616 784
909 63 90032 109 19 393 511 73
663 785 930 91239 307 403 44 525
655 757 88 903 33 92038 207 22
384 432 49 587 715 823 971 83141
364 71 426 702 49 914 94027 45 98
121 83 94 630 49 95027 470 6 641
937 75 96115 74 205 25 310 49 480
570 90 669 721 71 97029 260 360 6
402 700 849 98168 206 461 729 928
99004 61 294 361 87 90 435 553 620
741 945 100012 75 145 245 366 75
497 9 590 847 101181 310 423 39
563 99 835 74 102046 184 399 443
584 847 103306 485 507 25 681
802 104109 99 317 528 84 637 708
843 993 105235 343 439 655 827
937 106018 65 188 99 399 432 69
581 649 721 814 976 107050 410
504 49 108210 59 314 41 82 409
522 37 696 831 90 944 109249 490
571 660 850 911 53 110011 60 77
221 407 520 653 67 84 751 818 79
991 111102 13 579 700 874 112037
41 214 410 518 720 83 850 933
113022 94 180 216 401 511 631 50
855 921 49 98
114044 221 647 868 84 115043 102
228 38 384 517 657 817 48 116079 113
23 28 29 53 211 19 422 553 796 899
913 85 117114 23 333 529 80 720 53
81 820 921 118038 120 254 38 343 96
611 932 68 119101 273 89 452 738 901
30 120148 389 497 603 52 704 47 72
955 121046 104 14 47 278 300 12 41
417 50 52 78 695 814 56 63 937 122
104 244 548 70 758 79 123005 127 285
336 49 90 626 884 949 91 124098 180
82 452 550 52 665 68 719 881 978 125
051 137 87 306 80 516 683 703 900 87
126246 398 535 876 127082 247 66 424
56 72 939 40 640 732 872 128015 33 77
161 242 303 30 72 68 415 53 553 653
67 801 130000 231 45 324 62 445 70
637 69 713 808 95 131068 108 92 361
66 716 957 132136 321 45 570 637 761
95 839 47 133060 220 529 604 32 54
776 85 856 951 134075 89 293 423 505
791 850 61 89 135048 298 537 46 50
673 706 13 136060 99 128 60 232 455
570 658 756 42 35 137125 40 708 837
138122 240 454 659 78 994 139001 10
103 10 241 85 320 67 408 67 517615
990 140039 136 245 73 445 697 850 914
141 452 690 749 818 124186 249 306
88 483 544 701 143140 63 214 868 93
144036 274 321 539 908 145178 248
504623 825 41 43 910 146215 508 624
56 80 843 93 917 147019 273 429 561
845 148016 28 213 304 483 643 972
149148 316 93 410 70 675 725 812
150229 55 663 909 151053 136 74 215
152010 53 298 330 659 84 735 94
800 10 153010 82 119 445 83 555 706
86 801 154070 232 56 330 531 77 600
700 68 155011 244 403 523 819 34
156008 23 37 15455 304 10 75 649 720
157012 123 207 319 439 76 573 683
784 845 980 158028 166 224 44 70
472 688 896 934 159022 30 106 17 63
92 202 302 34 553 63 657 708 67 829
992 160051 412 504 48 90 849 923
161016 21 172 236 51 337 413 55 507
16 910 162285 502 39 749 67 865 911
54 163312 448 577 605 72 775 823
922 164220 77 348 98 576 663 704 877
979 165049 243 332 53 543 45 601 63
704 8 73 725 965 166793 800 167136
215 626 866 72 946 77 168006 47 95
126 422 36 641 871 953 169083 131
289 447 501 32 674 713 820 947 64
67 170040 304 425 514 29 32 639 704
890 978 171076 123 437 685 722 89
966 79 172149 317 479 507 36 641 930
173334 77 651 86 795 174176 84 91
294 465 72 713 90 953 175408 562 897
176090 121 261 320 461 9 917 177040
218 350 87 611 49 844 52 925 89 98
178107 206 470 527 49 659 81 95 964
179156 832 978 180109 245 337 48 400
7 708 834 935 181033 80 287 808 27 30
74 182011 34 140 97 230 40 444 500 91
611 25 851 979 183020 227 514 608
87 962 184078 133 50 256 81 368 791
866 69 956 185250 65 328 52 63 466
668 74 186889 905 187003 48 297 328
414 556 78 602 803 188003 243 70 404
51 520 634 38 838 189095 123 331 36
504 82 849 975.
436 583 709 190 020 64 334 37 93 470
53 508 613 89 782 900 191046 242 68
422 98 738 808 192248 381 91 470 510
674 819 920 29 193026 544 194158 311
69 96 505 782

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

275 583 713 93 1010 36 1340 78
1484 1849 1968 83 2071 2308 2455
2770 3120 3316 3733 43 4095 4105
4307 85 91 4468 4899 5301 5611 5788
6002 6453 6746 6876 7023 7402 81
7813 8046 52 61 82 59 60 9273 87
99 9305 61 9516 9647 10374 402 693
11492 626 774 851 939 12454 578
611 64 831 96 13190 218 916 14064
116 627 40 83 916 15030 216 436
546 629 78 702 16069 510 2 84 814
17460 927 18021 399 407 532 995
19017 110 657 701 977
20155 264 355 74 452 592 21141
251 85 426 621 788 961 22270 86
761 23475 698 24108 46 618 768 801
25116 292 455 82 528 643 852 26041
53 185 326 407 73 92 532 87 98 690
767 834 27023 115 59 388 431 70 737
81 28008 54 364 92 549 29048 98
250 347 484 889 30297 481 692 934
45 31114 280 707 32058 868 33068
197 217 318 409 98 657 79 733 817
34214 603 36698 37506 38058 92 232
859 39034 247 530 819 968
40089 334 68 70 613 819 41608 702
43 42138 506 991 43065 280 396 427
621 984 44034 158 455 71 521 77
45231 789 865 92 929 47310 536 65
709 869 904 48054 853 49092 162 314
786 50062 77 182 203 714 20 83 6
93 835 911 89 51169 375 87 465 519
90 644 60 719 78 900 52721 54 53078
124 489 534 62 624 48 800 939 54380
462 509 64 746 992 55054 132 271
312 68 519 623 56091 241 55 783
762 810 928 57043 223 525 669 86
808 910 66 58025 264 326 35 437 43
539 932 59237 8 74 624 742 58
60275 371 429 571 722 927 30 61881
94 969 62091 178 360 714 883 959
63000 409 749 811 64044 141 332
652 986 65054 1 31 229 402 549 851
66199 271 455 708 15 951 67039 781
68174 329 609 19 811 69094 282 389
465 70010 202 95 630 93 71531 812
72729 807 45 904 73071 576 74076
204 56 75126 7 239 399 607 921
76009 383 739 912 77039 198 241
468 607 52 811 78585 825 949 60
79784
80616 915 81046 200 55 335 404
990 82018 71 111 47 505 642 860 904
83048 320 1 473 624 718 800 84024
192 207 93 844 513 98 755 61 889
972 85 958 86167 602 55 87172 384
483 628 954 88246 384 430 9 83 501
617 960 89023 693 740
90073 132 265 348 609 58 91099
654 92401 65 693 93401 654 838 85
945 94264 387 408 24 566 710 852 67
931 95094 234 96125 380 656 97117
302 434 43 680 900 98035 123 76
99036 54 470 89 788 874
100024 445 518 770 992 101185
102074 147 425 562 646 903 103338
498 568 926 60 61 71 104132 231 393
501 56 105141 245 106330 89 415 95
634 802 903 54 78 107616 108137 840
109045 50 249 308 95 419 531 70 657
829 110718 960 95 111139 438 594
862 112199 450 54 752 113277 341 740
46 979 114177 86 96 326 582 116442
825 947 117139 513 55 636 719 948
118026 54 200 345 413 655 119053 425
50 666 740
121099 285 743 948 85 122 204 433
591 123142 324 910 46 124048 102 52
56 467 662 766 806 10 88 125097 232
483 610 68 126034 121 428 845 127278
309 598 710 128150 333 73 85 505
129252 348 89 957 130271 398 868 98
131238 675 780 132259 471 686 738
851 133724 134003 194 274 375 425
713 809 135579 707 992 136441 96
786 947 137045 117 58 331 76 607
757 849 138096 71 272 957 139084 198
803 77
140509 734 844 141108 30 61 559
640 742 142552 56 143063 351 618
144107 480 525 732 807 145191 601
146050 185 260 972 147268 401 687
870 148173 406 598 775 949 149245
598 860 927 150648 716 873 151705
152628 732 153067 145 694 771 981
164180 304 555 619 792 912 155366
473 549 156139 265 321 157120 612
15 748 69 899 158014 279 159110 593
798 916 49 88
160166 74 209 449 812 161096 285
387 417 521 688 162798 986 163094
382 961 164264 384 854 996 165117
227 62 573 820 166198 674 847 167413
544 743 168100 230 367 627 702 54
169133 324 734 909 170327 171153
210 95 692 878 172464 541 725 890
173078 362 91 661 70 889 174545 722
175669 176089 820 88 961 177105
178254 776 179284 485 831 975 84
180196 595 655 181575 674 182125
63 376 548 616 18 92 888 183363 500
713 184771 185203 41 680 186064 180
438 617 970 187295 380 739 880
188141 387 411 42 558 745 811 189068
294 646 707 852 945 99 190183 351
477 652 748 849 938 191342 888
192067 284 323 66 473 657 193002 24
401 194226 564 963

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 123343
10.000 zł. na nr. 45912
5.000 zł. na nr. 23527 88951
117386 171344
2.000 zł. na nr. 39387 53868
82802 132308 134269 157298
160091 184206
1.000 zł. na nr. 1930 11089
16671 17382 35110 41698 43271
47056 49031 59458 61935 68410
73330 78235 93144 98345 99484
100932 106791 136281 156612
168157 174161 183010 186766
193340 194597

Wygrane po 200 zł.

431 530 66 798 1134 620 244 3035
128 368 94 561 4132 255 5027 6295
595 895 7391 465 8118 596 9045 121
98 571 729 852 982 10091 92 180 220
627 98 750 11266 536 618 709 891
12926 13307 35 42 487 500 14025 145
91 744 976 15384 689 1614 1239 520
644 790 17286 95 427 545 812 18073
19037 87138 236 387 429 94 581 610
963
20098 35 1804 21137 515 784 22122
251 468 562 835 908 23066 211 433
515 62 641 840 55 24054 127 25185
26129 239 404 66 27086 177 347 481
683 972 28208 542 648 868 29077 106
379 479 30112 594 96 31050 351 655
744 810 32127 531 675 829 933 33024
110 12 264 98 330 74 429 854 78 34276
687 707 52 35169 420 37 532 39 630
37 67 36035 473 37109 411 810 32
38160 46 80 476 39157 844
40442 675 774 83 92 41231 989 42246
446 593 825 992 43380 435 84 590
44294 533 723 804 45054 875 46874
47015 274 304 18 48020 345 57 400
49070 896 5021 47 98 121 804 51039
166 603 844 981 52065 101 627 903
53119 525 687 98 705 892 54145 428
524 761 828 960 55023 49 402 866
56048 88 435 630 38 779 57758 58351
423 95 59012 70 203 5 799
60202 541 640 54 766 886 61163 746
897 62913 28 57 63215 419 572 781
986 64086 337 413 936 65016 456
66051 61 718 76 67424 823 68376
829 69091 245 522 862 70917 71115
438 786 72204 334 401 84 654 885
73082 87 552 793 74312 876 75370
475 516 76181 77163 71 596 649 999
78594 899 79366 973
80588 90 800 81512 38 784 917 82026
443 97 83276 464 89 608 78 852 95
84531 65 887 965 85145 240 395 559
628 85 86595 662 87360 782 88005 380
498 740 912 89153 312 451 90054 91235
53 377 428 43 607 911 92005 263 93001
102 302 851 94060 88 222 913 95274
301 96211 916 97068 846 98108 93 202
608 753 948 99306 78 458 704 929 83
100001 132 3 332 565 87 870 935
101450 926 102181 218 577 744 960
103133 243 353 4 564 93 650 715 857
104269 717 105083 397 453 542 688 736
95 802 23 106476 553 803 909 11 26
107026 44 86 463 663 929 108220 614
61 854 79 936 76 109034 8 263 318
110212 837 111456 812 973 112013 103
15 231 113454 866 114208 343 9 115462
694 116255 713 86 902 117031 8 66 143
337 673 898 118307 50 419 762 119118
325 57 523 97
120163 246 769 984 121595 688 899
122149 284 329 412 620 48 59 725
123848 124477 969 92 125119 66 311
932 126144 481 618 890 936 127692
802 128585 94 943 129131 35 241
130041 144 478 691 94 770 131150 71
552 691 132364 552 772 133107 227
533 790 908 38 134488 536 957
135433 567 136375 137193 595 138049
104 82 253 583 89 664 726 842 980
139288 485 620 762 140038 108 277
334 756 977 141162 194 539 69 986
142046 561 671 786 143452 144032
168 232 95 418 682 145156 604 146236
562 894 997 147414 42 869 91 997
148228 529 149020 551 842 953
150203 302 931 151497 701 898 152069
133 250 86 310 475 864 153287 654
912 23 31 154041 331 155065 171 314
717 156384 418 631 711 157290 521
22 622 706 942 158 491 589 52 933
69 159012 311 60 460
160010 635 161205 47 842 162207
359 560 765 163238 463 542 96 970
164020 134 66 649 165234 45 92 378
630 166140 318 608 711 942 95 167211
629 99 829 939 168616 989 169076
450 539 170188 269 748 171633 724
54 964 172550 734 39 873 77 193394
527 174319 549 716 818 175520 176013
133 505 808 177831 178233 79 401
538 41 665 858 66 179365 75 445
180002 413 557 899 181072 220 801
991 182287 70 768 963 183072 284
471 89 958 184468 185166 92 610 828
910 24 48 186781 187301 906 92
188282 385 437 596 618 94 872 189414
519 686 750 996 190650 65 989 191118
310 86 703 78 192173 983 89 193265
899 194560 754

Z życia Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców.

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej rozpoczął swą pracę Bydgoski Klub Krótkofalowców, organizując cykl wykładów popularnych. Wykłady z elektrotechniki, radiotechniki, radiotelegrafii i inne odbywać się będą przez cały październik i listopad, począwszy od 5-go przyszłego miesiąca w każdy wtorek o godzinie 20-tej w lokalu klubowym przy ulicy Zygmunta Augusta 18. Poza wymienionymi wykładami teorytecznymi, adepci tego szlachetnego amatorstwa, jakim jest krótkofalarstwo, otrzymują przeszkolenie praktyczne pod kierunkiem i nadzorem starszego kolegi klubowego. Po dostatecznym przygotowaniu adept otrzymuje tytuł operatora i wnosi o licencję na budowę i zainstalowanie amatorskiej radiostacji nadawczej. Koszty budowy stacji nadawczej nie przekraczają w warunkach dzisiejszych kilkudziesięciu złotych a zasięg takiej stacji jest nieograniczony i można uzyskać połączenie poza Europą z innymi kontynentami, jak Afryką, Azją, Ameryką, ba, nawet Nową Zelandią. Są i droższe nadajniki luksusowo wyposażone, ale i tu koszty budowy są niższe od ceny dobrego odbiornika radiowego.

Krótkofalarstwo jest wysoko rozwinięte u naszych sąsiadów zachodnich, a dominujące stanowiska w świecie krótkofalowym zajmują Anglia i Ameryka, gdzie dziesiątki tysięcy amatorów oddają się z zapałem pracy krótkofalowej i po całodziennych trudach pracy zawodowej szukają wytchnienia przy nadajnikach na rozmowie ze swym kolegą egzotycznym z „Czarnego Lądu", albo kolekcjonują otrzymane fotografie i karty „qsl" potwierdzające obustronne połączenia. I u nas w Polsce krótkofalarstwo wyszło już ze stadium organizacyjnego, ale jeszcze daleko w tyle jesteśmy i na szarym końcu wśród narodów świata. Dzisiaj krótkofalarstwo jest każdemu Polakowi dostępne, gdyż pozwalają na to niskie koszty budowy nadajników, bezpłatne przeszkolenie operatorów, pomoc techniczna przy budowie nadajnika w laboratorium klubowym, niska opłata tylko 5 złotych rocznie za abonament nadajnika i inne ulgi i udogodnienia przy eksploatacji stacji nadawczej. Nie zapominajmy również i o tym, że krótkofalarstwo jest przysposobieniem wojskowym, gdyż szkoli przyszłe kadry radiotelegrafistów. A jaką rolę odegrali amatorzy amerykańscy w czasie wielkiej wojny światowej, a ostatnio w czasie wielkiej powodzi amerykańskiej, tego nie potrzeba dowodzić.

Bliższych informacji oraz deklarację przystąpienia otrzymać można w sekretariacie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców przy ulicy Zygmunta Augusta 18 w każdy wtorek od godziny 19-tej.

SPIJD.

Bydgoska stacja krótkofalowa słyszana w Ameryce.

Krótkofalowa radiowa stacja nadawcza miejskiego gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy otrzymała potwierdzenie odbioru z Ameryki od Johna Zendlera z miasta Rutherford, ul. Santiago 181, New Jersey.

Zasięg tej stacji, zbudowanej przez prof. Stanisława Brücknera, jest istotnie imponujący. Zaznaczyć tu trzeba, iż interesowanie się krótkimi falami daje dużo zadowolenia. Jest to też swego rodzaju sport, bowiem rywalizacja w tej dziedzinie przynosi wiele radości.

— **Tydzień Miłosierdzia.** Pod łaskawym protektoratem pp. starosty, prezydenta miasta, księdza dziekana i komendanta garnizonu odbędzie się z inicjatywy bydgoskiego okręgu „Caritas" w Bydgoszczy w dniach od 10—17 października br. „Tydzień Miłosierdzia".

— **Do Bydgoszczy przybyła wycieczka leśników** z województw wschodnich i południowych. Przybyła również młodzież wyższych klas szkół średnich z Krakowa. Zapowiedziały również swój przyjazd dwie wycieczki szkolne z Warszawy i Łodzi. Leśnicy podejmowani byli przez zarząd tartaków państwowych. Młodzież przybywa specjalnie na wystawę obrazów Wyczółkowskiego.

Służąca skradła swemu chlebodawcy 6000 złotych.

Przygotowała sobie wyprawę z skradzionych pieniędzy.

Już od dłuższego czasu ginęły mistrzowi rzeźnickiemu **p. Feliksowi Łyskawie, zam. przy ul. Garbary 27,** z szuflady biurka pieniądze. Ginęły nie tylko drobne kwoty, lecz również banknoty 50- i 100 złotowe. Nikt nie przypuszczał, że systematycznych kradzieży dopuszczała się służąca, dziewczyna o poczciwym wyglądzie twarzy i zdawało się bez zarzutu. Tymczasem podjęte przez p. Łyskawę na własną rękę śledztwo wykazało, że złodziejką była owa „wierna“ **służąca, 30-letnia Leokadia Łobodzińska,** która przez dwa lata służyła u państwa Łyskawów.

Onegdaj p. Łyskawa pozostawił w biurku kilka banknotów, które naznaczył celem łatwiejszego przychwycenia złodzieja domowego. Pieniądze zginęły, a podjęta natychmiast rewizja w pokoju służącej dała niespodziewany rezultat. W łóżku pod poduszką ukryte były znakowane banknoty, a w wyniku dalszej rewizji znaleziono w pokoju służącej **ogółem 2000 złotych w gotówce,** skradzionych swemu chlebodawcy. Zawiadomiona policja śledcza ponadto wykryła **dalsze 4000 złotych,** również pochodzących z kradzieży, a przechowywanych w mieszkaniu brata nieuczciwej służącej. Ogółem zatem służąca skradła 6.000 złotych. Złodziejkę aresztowano i odstawiono do więzienia.

Droga ta „perła“ zamierzała na gwiazdkę wejść w związki małżeńskie i przygotowywała sobie wspaniałą wyprawę ślubną, zakupioną prawdopodobnie również za skradzione pieniądze. Całą tą wyprawę skonfiskowano, jak również i uciułany przez nią posag. Nagła rewizja pokrzyżowała jej plany.

Ostatnie wiadomości.

Deklaracja Paderewskiego

ma być przedłożona p. Prezydentowi RP.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Czas“ — organ konserwatystów — pisze: Przed kilkoma dniami, donosiliśmy o projektowanej enunciacji działaczy tzw. frontu Morges na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. W ścisłym związku z powyższym **odbywa się obecnie zbieranie podpisów** pod deklarację Ignacego Paderewskiego, ogłoszoną niedawno w „Zwrocie“. Jak wiadomo, deklaracja ta uległa konfiskacie. Po zebraniu podpisów deklaracja powyższa ma być przedłożona p. Prezydentowi RP. Pod deklaracją tą położył m. in. swój podpis **gen. Józef Haller,** co nie wyklucza jednak tego, że wystąpi on z własną enuncjacją polityczną.

W sprawie wypadków w czasie strajku chłopskiego

przesłuchano w Jarosławskiem kilkaset osób.

Przemyśl, 24. 9. (ag). Prokurator sądu okręgowego w Przemyślu, prowadzący od kilku tygodni śledztwo w trybie przyśpieszonym w sprawie zajść podczas strajku chłopskiego w pow. jarosławskim i okolicznych powiatach, po przesłuchaniu na tamtejszym terenie kilkaset osób, bądź to jako oskarżonych, bądź jako świadków, powrócił już do Przemyśla. Do prokuratury sądu okręgowego w Przemyślu wpłynęły już akta, na podstawie których zostaną wygotowane akta oskarżenia, lub też zostanie umorzone postępowanie. Przewiduje się, że prawdopodobnie w najbliższym czasie, a w każdym bądź razie w pierwszych dniach października, odbędą się już pierwsze rozprawy przed sądem grodzkim i okręgowym w Przemyślu.

Nadużycia przy budowie gmachu

urzędu telekomunikacyjnego w Starogardzie.

Starogard (jw). Przed kilku tygodniami rozpoczęto w Starogardzie budowę gmachu dla przyszłego urzędu telekomunikacyjnego. Mury gmachu zostały wzniesione do wysokości 2 metrów, a przed kilku dniami **prace zostały przerwane.** Zjechała do Starogardu komisja ministerialna, która prowadziła dochodzenia w sprawie tej budowy, przy której miały być popełnione nadużycia. Przy domieszce cementu do piasku robiono „oszczędności“, dając mniej cementu, niż być powinno. Nadużycia wyjawili dwaj robotnicy, zwolnieni z pracy przy budowie. Obecnie mówi się, że **wzniesione już mury zostaną rozebrane i budowa będzie rozpoczęta na nowo.** Na razie od przeszło tygodnia jest przerwa w pracach. Budowę prowadziło pewne przedsiębiorstwo budowlane w Gdyni. Kto był inicjatorem „oszczędzania“ cementu, nie zdołaliśmy się dowiedzieć.

Niezwykły wypadek kolejowy

Chojnice (s). W środę, 22 bm. wydarzył się niezwykły wypadek kolejowy na przestrzeni Tczew — Chojnice. Pomiędzy stacją Starostrzygi — Swarożyn, pow. starogardzki, w pociągu tranzytowo-osobowym, kursującym z Prus Wschodnich do Rzeszy, w tajemniczy sposób wybitych zostało sześć szyb. Odłamkami szkła poraniło się trzech pasażerów, którym na stacji Chojnice p. dr Piełowski udzielił pomocy. Zranienia okazały się niewielkie i powierzchowne. Wypadek jest tym ciekawszy, że w pociągu osobowym, zdążającym z Tczewa a mijającym się z wyżej wymienionym, również w niewytłumaczony sposób wybito szyby.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przyczyną wybicia szyb był hak, zwisający z pociągu tczewskiego. Hak ten wskutek uderzenia o lokomotywę mijającego pociągu oderwał się i spowodował wybicie szyb w obu pociągach.

Nie pozwolą się wynaradawiać.

Prasa polsko-amerykańska donosi: W miejscowości Shenandoah w Pensylwanji wybuchł nienotowany tam dotąd „strajk“ w dwóch polskich kościołach rzymsko-katolickich.

Parafianie polscy z tej górniczej osady wystosowali swego czasu do filadelfijskiego kardynała (Irlandczyka) prośbę opatrzoną podpisami 1500 parafian, gdyż czuli się pokrzywdzeni zarządzeniami wprowadzającymi kazania angielskie. Kiedy konsystorz odpowiedział odmownie na te petycje, Polacy zbojkotowali nabożeństwa w tych kościołach, które stały puste mimo, że bicie dzwonów przyzywało wiernych na nabożeństwa.

Dodać należy, że kościoły te zbudowane zostały za pieniądze robotników polskich.

Rozdźwięki w OZN w Bydgoszczy i Grudziądzu.

Oddział miejski Toruń Obozu Zjednoczenia Narodowego rozesłał komunikat o „pracach organizacyjnych OZN“, w którym stwierdza:

„Niewątpliwie sprawa wawelska i zamach na płk. Koca podziałały hamująco na prace oddziału. Knowania nielicznej grupy niezadowolonych, które uzewnętrzniły się na terenie Pomorza w Grudziądzu i Bydgoszczy, nie miały najmniejszego wpływu ujemnego na prace Obozu.

Nie miały najmniejszego wpływu ujemnego? Hm, hm...

Bydgoszczanin znalazł puszkę zrzuconą z balonu „Pomorze“.

Puszkę z listem, którą zrzuciła załoga balonu „Pomorze“ w czasie **lotu propagandowego z prasłowiańskiego grodu z przed 2500 lat w Biskupinie,** znalazł mieszkaniec Bydgoszczy p. **Stanisław Wieszchucki,** zamieszkały przy ul. Żwirowej. Znalazca listu otrzyma piękny album ze zdjęciami fotograficznymi z prasłowiańskiego grodu.

Balon „Pomorze“ przeleciał w dniu 18 bm. nad przedmieściem Bydgoszczy o godz. 17,45 i wylądował o godz. 21,00 koło Starogardu.

Nieuczciwy pomocnik szewski.

Swego mistrza p. Adama Rogowskiego, zam. przy ul. Gdańskiej 111, poszkodował pomocnik St. K., który zabrawszy trzy pary długich butów, trzy pary damskich bucików i różne narzędzia szewskie, ulotnił się. Poszkodowany mistrz szewski oblicza szkodę na 400 złotych.

Rowerzysta najechany przez samochód ciężarowy.

Przy ul. Hermana Frankego najechany został przez samochód ciężarowy firmy „Kabel Polski“ jadący rowerem p. Anastazy Muzalewski, zam. przy ul. Chocimskiej 1. Rower został uszkodzony, a rowerzysta odniósł tylko lekkie obrażenia cielesne.

Rozpoczął się „Tydzień LOPP“.

W dniu 23 września LOPP rozpoczął swój tradycyjny „Tydzień LOPP“, zamykając nim 14 lat wytężonej pracy w dziedzinie popierania lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Bydgoski obwód miejski LOPP w programie „Tygodnia“ przewidział capstrzyk i dancing, następnie w piątek o godz. 19 próbny alarm lotniczy w domach mieszkalnych. W sobotę zabawę taneczną w salach Resursy Kupieckiej.

Zapisy na członków przyjmuje sekretariat LOPP przy ulicy Konarskiego 5a (telefon 3670).

— **Dekoracyjne maszty i trybuny.** Na obramowanie ulic objętych trasą przemarszu wojsk zużyto w Bydgoszczy 1.100 masztów, 5000 m girland, 3500 m płótna na sztandary, oraz sporą ilość materiału budulcowego na wzniesienie dwóch okazałych bram-obelisków na ul. Gdańskiej i 25 bram powitalnych na peryferiach i w centrum miasta. Przy pracach tych znalazło zatrudnienie 150 bezrobotnych. Olbrzymie trybuny wzniesione na placu Wolności zostaną przeniesione na stadion miejski i ustawione naprzeciw dotychczas mieszczących się tamże trybun betonowych, by tym sposobem powiększyć ilość miejsc dla miłośników sportu.

ZMARLI:

Śp. **Jan Trynka,** długoletni prezes oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wągrowcu.

Śp. **Wojciech Zimny** w Dziekance pod Gnieznem.

Śp. **Pelagia Dombek,** buchalterka w Toruniu.

Śp. **Anna z Ziółkowskich Gulczyńska** w Toruniu.

— **Polski Biały Krzyż dziękuje...** Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy świadom w pełni tego, że wspólny wysiłek całego niemal społeczeństwa bydgoskiego, które tak licznie stanęło na apel Polskiego Białego Krzyża mógł zrealizować imprezę zakrojoną na miarę wielką, jakim był zorganizowany przez Polski Biały Krzyż przy poparciu władz wojskowych i cywilnych „Korowód regionalny na Brdzie“ w dniu 15 bm. składa na łamach prasy gorące podziękowanie władzom wojskowym, cywilnym, towarzystwom, organizacjom i osobom poszczególnym z wyrazami głębokiej wdzięczności za solidarną i ofiarną pracę w imię szczytnego hasła: „Wszystko dla armii i jej wodza“. Dyplomy zasług organizacjom i poszczególnym osobom zarząd Polskiego Białego Krzyża wręczy uroczyście na walnym zgromadzeniu Polskiego Białego Krzyża w połowie października.

— **Tow. Pszczelarzy** odbyło swoje miesięczne zebranie w pasiece doświadczalnej w Instytucie Rolniczym. Mimo niepogody zebrała się dość liczna ilość członków. Z powodu nieobecności prelegenta, postanowiono odłożyć referat na przyszłe zebranie, po czym przystąpił p. prezes do omówienia prac około pasieki we wrześniu i październiku, przy czym szczególnie zwrócił uwagę na zapobieganie w tym okresie bardzo często spotykanemu rabunkowi, dalej o przestawianiu i robieniu w tym czasie sztucznych roi. Zebrani żywo interesowali się wywodami prezesa, dodając swoje uwagi, przy czym jeden z członków podzielił się swymi spostrzeżeniami jakie poczynił na manewrach wśród bartników zachodniej Wielkopolski. W komunikatach zarządu załatwiono palącą sprawę cukrową. Członkowie otrzymają cukier w najbliższym tygodniu. W wolnych głosach z uznaniem podkreślono fakt wzięcia przez Towarzystwo udziału w korowodzie regionalnym na Brdzie. Po zwiedzeniu pasieki zebranie zakończono.

— **Praca poczty bydgoskiej.** W sierpniu br. doręczyła poczta adresatom w mieście i na przedmieściach Bydgoszczy: 1.380.375 listów i kart pocztowych, 14.765 paczek, 1.970 przesyłek za pobraniem, 24.301 przekazów na sumę 2.003.980 zł; 143.904 egzemplarzy gazet i 4.336 telegramów. Wyekspediowano: 1.482.641 listów i pocztówek, 14.762 paczki, 17.236 przekazów na sumę 1.710.680 zł, 210.600 egz. gazet i 4.603 depesze.

Odpowiedzi redakcji

Dla p. P. P. Tak.

Nowy Testament i Psalmy, wydawnictwo religijne B. Goetze w Warszawie, drukowane u Dittmana w Bydgoszczy, wyd. szesnaste — stron 607 + 148, są wydawnictwem **baptystów.** Ostrzegamy katolików, by książki tej nie kupowali. Kolporterów należy wyprosić za drzwi.

Panu Albinowi Szandrachowi w Nowem. Nadesłanego „listu otwartego“ do p. Juliana Borkowskiego nie ogłosimy. Powoływanie się w tym wypadku na ustawę prasową jest niewłaściwe. Stwierdzamy jedynie, że Sąd Grodzki w Nowem rozpatrywał sprawy karne przeciwko oskarżonym: Albinowi Szandrachowi, jego córce Jadwidze oraz bufetowej Jadwidze Szanglis. Ogłoszone wyroki w zupełności zrehabilitowały oskarżonych.

„Reprezentacyjny“ balet. Pani Niżyńska i jej najlepsze tancerki rozmawiają tylko po rosyjsku . Nie o to chodzi.

Panu Jan. Warszawa, ulica Klonowa.

A. J. Z listu Pana nie dowiadujemy się jaki zasiłek Pan pobiera. Przypuszczamy, że zasiłek za czas bezrobocia. Starania o rentę można podjąć niezależnie od tego, gdyż ewtl. przyznaną rentę wypłaca się z innych funduszów.

Wł. W. Jeżeli Pan jest w posiadaniu dowodów, stwierdzających wysokość komornego z roku 1914, może się Pan żądaniu właściciela przeciwstawić. W takim razie rozstrzyga sąd na podstawie dowodów (kwity z opłaconego komornego z r. 1914, zeznania właściciela domu lub lokatorów z r. 1914). Samo okazanie oceny rzeczoznawcy nie uprawnia nowego właściciela domu do podwyżki komornego.

Sprawy sokole.

GIMNASTYKA W SOKOLE I.

Idealne wprost warunki racjonalnej uprawy gimnastyki posiada Sokół I. Własna sokolnia przy ul. Toruńskiej (dawn. Strzelnica) wyposażona jest w doskonały sprzęt gimnastyczny. Lekcje odbywają się co wtorek i piątek od godz. 19-ej pod kierunkiem wytrawnego znawcy tej gałęzi sportu dh. naczelnika Stefana Majtkowskiego. Rodzice! Przysyłajcie swych synów do Sokolni! Tu wzmocnią swe mięśnie i zahartują ducha do trudów życiowych. Zgłoszenia na miejscu.

Sokół I.

Zebranie zarządu dziś o godz. 19,30 w sokolni. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Sokół I — piłkarze.

W piątek 24 bm. o godz. 20-ej schadzka wszystkich piłkarzy z powodu niedzielnych rozgrywek trzech drużyn.

O. P. N. Sokół V.

Dziś, w piątek po treningu schadzka w sprawie meczu z Sokołem I. Obecność I i II drużyny konieczna. Również drużyny junorów. W sobotę mecz z Polonią.

Sokół żeński Jachcice — sekcja śpiewu.

Dziś, w piątek o godz. 19 lekcja śpiewu w lokalu p. Orczykowskiego. Drużyna ćwicząca proszona jest o liczne przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 25 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z.** w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Obecność wszystkich członków konieczna.

Przewodniczący.

W niedzielę 26 bm. o godz. 15-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Piątek 24 września.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja oddziału I reprezentacyjnego w lokalu klubowym (restauracja „Adria“), ul. Toruńska 12.

*

Stow. śpiewu „Symfonia“. Lekcje we wtorek i piątek o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. W niedzielę 26 bm. o godz. 17 wieczorek towarzyski w Resursie Kupieckiej.

Zw. Powstańców Śląskich, grupa Bydgoszcz. Sekretarz przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 17—19 w lokalu F. K. P., ul. Dworcowa 66. Tamże należy składać wnioski do weryfikacji.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 26 bm. zaraz po sumie w salce parafialnej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka“ w parafii św. Trójcy. Zebranie zarządu w poniedziałek 27 bm. o godz. 18 w biurze parafialnym.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23. IX. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 23,00—23 25: 00 ton 00,00 00 ton 00,00. pszenica 29,25—29 75 owies 00 ton 00,00 20,75—21,50. 00 ton 00,00 00,00,—00,00 jęcz. brow. 22,50—23,50 jęcz. 114—115 f. h 00,00 20,50—20,75. jęcz. 109—110 f. h. 19,50—20,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 33,25—33,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,75—29,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,75—33,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 50,00—51,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 45,50—47,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 43,50—45,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 37,25—38,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,75—16 50; Otręby pszenne miałkie stand. 16,50—17,00; Otręby pszen. średnie 16 00—16 50; Otręby pszen. grube 17,00—17,50; Otręby jęcz. 15 50—16,50; Kasza jęczm. krat. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,00—26,00; groch Folgera 23,00—25,00; groch polny 22,00—24,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 73,00—77,00 siemię lniane 45,00—47,00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,50—24,00; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,50—26,00; śrut soja 25,00—25,50; wytłoki suszone 0,00—0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,18—00,19; płatki ziemniaczane 17,00—17,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,11
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	17,80
belgi belgijskie	89,85
liry włoskie	22,30
floreny holenderskie	291,30
korony czeskie	17,40
szylingi austriackie	96,—
marki niemieckie	121,—
guldeny gdańskie	99,80

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy z 25 sierpnia 1937 r. pozbawiono mocy prawnej list hipoteczny odnośnie hipoteki w kwocie 9.000 Mkn z $4^1/_2$% zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Szwederowo karta 560 w dziale III L. 7 dla Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Bydgoskiego. (18854

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) I Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 25 września 1937 r.** o godzinie 10,20 w lokalu przy ul. Gdańskiej 65 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: biurko ciemne dębowe, bufet dębowy, kredens dębowy i aparat radiowy 7 lamp.
18853) **I. Urząd Skarbowy.**

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy w osobie S. S. O. J. Sali i apl. J. Giery po rozpoznaniu wniosku rolnika M. Buśkiewicza o uchylenie odroczenia wypłat na podstawie art. 43 Rozp. Prezydenta R. P. z 23. VIII. 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 72 poz. 652) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, wyrokiem z dnia 17 czerwca 1937 r. (III U 19/36) orzekł: I. Uchyla się wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 1 października 1936, którym dłużnikowi Maksymilianowi Buśkiewiczowi udzielono odroczenia wypłat do 15 października 1937 i postępowanie umarza się. II. Koszty postępowania nakłada się na dłużnika. (18855

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Szkła i okulary Zeissa

Modne okulary i binokle,
termometry, barometry, lornetki, foto-artykuły
w wielkim wyborze.
37-letnie doświadczenie daje rękojmię należytego wykonania.
St. Zakaszewski
optyk-mechanik (15209
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.
Usamodzielniony 1906

Restauracja
hotelu „Lengning"
ulica Długa 37
właściciel **Bronisław Linke**
zaprasza (18835
jutro w sobotę
na świeże wyborne kiszki
własnego wyrobu oraz smaczne
flaki i nogi wieprzowe.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Pierwszorzędna restauracja hotelowa.

Parcelę (16656
przy Chorwackiej. Wiad. Chołoniewskiego 43a.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Marian Kempiński
dentysta, obecnie, Pomorska 5, tel. 11-45. (18860

Modrzew
jawor, grab, dąb, jesion, buk, brzozę, olchę i świerk w deskach i balach oferuje K. Suligowski, Gdańska 128. (18825

Łóżka metalowe
po korzystnych cenach
Juliusz Musolff
T. z o. p. (8160
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7.

SPRZEDAŻE

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. (18857

Stodoła 18856
na sprzedaż. Szubińska 21.

Większą ilość
nowych kafli
oraz **2 przenośne piece**
odda bardzo tanio (18754
Nakielska 43a.

Okazja.
Samochód Opel-Olimpia, kareta, nowy, bardzo tanio. Wiadomość: Włocławek, skrz. p. 61. (18845

Radioaparat (11433
Kosmos, elektrolux, froterkę 220 volt, maszynę do pisania, szycia, na dogodne raty sprzeda Gdańska 42, Sala Licytacyjna.

Meble
stylowe pojedyńcze jak i artystycznie rzeźbione. Gabinety i salony korzystnie sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. 11436

Powózkę
2-kołową i kilka 3 cal. dobrze utrzymanych kół sprzedam. G. Zerull, Kwiatowa 5. (11419

Sypialkę
sprzedam. Gimnazjalna 4, m. 3. (11422

Kolonialka
dobrze zaprowadzona w dobrym punkcie Gdyni stała egzystencja zapewniona, sprzedam zaraz. Of. Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „Bezkonkurencyjna". (18802

2 parcele
1000 i 910 kwadr. metrów razem położone w bliskości Szkoły Morskiej, w centrum Gdyni, nadające się również na pobudowanie garażu, rozmiary zatwierdzone, z powodu wyjazdu nadzwyczaj korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „S. S. 100" Dziennik Bydgoski Gdynia lub Bydgoszcz. (18862

Najkorzystniej
kupić, zamienić i dzierżawić domy, kamienice, młyny, oberże, gospodarstwa można. Informator, Sniadeckich 42. 11434

Dobry
bardzo ruchliwy interes handlowy w Bydgoszczy lub Toruniu, bez ryzyka, oparty na wyłącznej koncesji rządowej, oddam poważnym reflektantom posiadającym 5000 gotówką. Referencje konieczne. Wiadomość: sobota, niedziela, Bydgoszcz, hotel „Metropol, portier. (18866

Kolonialkę
sprzedam. Adres filia Dziennika Bydg. (11441

Kancelaria Adwokacka
w powiatowym mieście Pomorza, siedzibie Sądu Grodzkiego, na dogodnych warunkach do odstąpienia Zgłoszenia proszę kierować do Administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Kancelaria". 18794

Samochód (18849
otwarty 6 osobowy Fiat model 507 w dobrym stanie, sprzedam za cenę 600,— zł. Dr. Weissermel, Kruszyny, pow. Brodnica.

Urządzenie
składu kolonialnego, stoły kryte, linoleum, repozytorium z szufladami w dobrym stanie sprzedam. Weyna, Gruczno. (18851

Rower
jak nowy sprzedam. Zygm. Augusta 30. 11426

KUPNA

Siodło (18797
używane lekkie, kupię zaraz. Oferty pod „Siodło".

Samochód (18848
ciężarowy, używany Ford kupię zaraz. Dziennik Bydgoski Inowrocław.

Kupię
mały dom lub gospodarstwo. Długa 11. (18839

Kaloryfery
używane kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kaloryfery". (18837

Sypialkę
kupię. Oferty ceną filia „555". (11425

LEKCJE

Francuskiego (11347
niemieckiego udziela. Hermana Frankego 17—3.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Zdrajca"; w roli gł. Willy Birgel, premiera. Nadprogram: Wyjątki z manewrów i defilady wojskowej w Bydgoszczy.

MARYSIEŃKA: „Lotstraceńców" (Peter Lorre), premiera i nadprogram.

APOLLO: „Daj mi twe serce" z Kay Francis, premiera i wielki nadprogram.

BAŁTYK: „Chłopiec z placu boju" i „Biały Tarzan" z Ken Maynardem

POSADY WOLNE

Kreślarzem
technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu Koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Przybory, podręczniki darmo. Zamiejscowi korespondencyjni.e Załączyć znaczek na program. (18671

Duet (18805
z nowoczesnymi instrumentami od 1 października potrzebny. Spieszne oferty z fotografią do Dzien. pod „Muzyka".

Pomocników
krawieckich poszukuję. Długa 32. (18843

Fryzjer
na stałą wypomóżkę. Łokietka 32. (18841

Ekspedientka
skład obuwia. Wełniany Rynek 5. 18842

Potrzebny
zaraz uczeń uczciwych rodziców do składu kolonialnego, sprzętów kuchennych i restauracji. Leon Tschirse, Znin. 18852

Nakładaczka
do tygla potrzebna zaraz. Drukarnia, Zduny 23. 18838

Panienka
do restauracji potrzebna Gdańska 184. (11437

Przychodnia
potrzebna zaraz. Chocimska 11—5. 11444

Służąca
z gotowaniem i dobra dla dzieci od zaraz. Paderewskiego 17 m. 6. 11428

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem zaraz potrzebna. Pomorska 50, m. 1. (18828

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (6646
potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17

1000 złotych
kaucji poszukuję zastępstwo. Oferty „Kupiec". 18817



Bufetowa
młodsza, solidna, rzutka, zaraz całkowite utrzymanie. Oferty fotografią — Probiernia Krycler Tczew Rynek 13. (11348

Panienka
do prac domowych, składu, dobrym gotowaniem. Zgłosz. Dziennik „Sierota". 18832

Ekspedientka
do owocarni, biegła w ekspedycji potrzebna zaraz. Oferty odpisem świadectw Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Skład cukrów". 18846

Służąca
młodsza ze wsi do wszelkich prac domowych potrzebna 1. X. Śląska 11 m. 4. 11439

Służący
potrzebny zaraz. Kujawska 111. (18833

Czeladnik
szewski potrzebny. Leszczyńskiego 28. (18827

Uczciwa
dziewczyna może się zgłosić zaraz. Warszawska 11, m. 3. (11424

Dziewczyna
która pracowała w kuchni restauracyjnej przy gotowaniu potrzebna. Szmelter, Gdańska 30. (11429

Uczeń
kowalski potrzebny. G. Zerull, Kwiatowa 5. (11420

Potrzebna (11432
panna do składu spożywczego. Ciemna 28, skład.

Pierwszorzędna
krawcowa potrzebna. Ul. Generała Bema 7—2. (11445

Przychodnia (11435
do pracy domowej potrzebna. Dworcowa 68—1.

Potrzebna
uczciwa posługaczka. Gdańska 62—11. (11443

Murarze
na wyjazd zaraz. Lwowska 2/4. (11390

DZIERŻAWY

Warsztat
składnicę. Pod Blankami 20. (18732

Wydzierżawię
tanio dwa duże warsztaty nadające się na każde rzemiosło, jest w tym podwórzu kowal, przy ruchliwej ulicy w Tucholi, w domu dawniej p. Matuszewskiego. Zgłoszenia Tuchola, Muszyński, Lipowa 9, II. 18850

Restaurację
4 ubikacyjną, ogródek restauracyjny, pełen wyszynk, dwu pokojowe mieszkanie, w śródmieściu, z powodu niedomagania na zdrowiu wydzierżawię. Gospodarz. Oferty pod „Gospodarz W." 18829

Warzywnik
dwie morgi przy tramwaju jest do wydzierżawienia. Kocieniewska, Promenada 61. (18824

Z powodu
choroby mej żony 70 morgowe gospodarstwo od zaraz. Krüger Klemens, Bługowiec, poczta Tłukomy, pow. Wyrzysk. (18811

Garaże (18859
od 10 zł. Kujawska 6/8.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

5 pokojowe:
I ptr. odr. Sienkiewicza 13.

Skład
Dworcowa 39.

3 pokoje
kuchnia, służebny, słoneczny, nowy dom zaraz. Leszczyńskiego 48. (18858

4 pokoje
komfortowe, centralne ogrzewanie od 1. XI. do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 5, wysoki parter. (11291

2 duże
pokoje z kuchnią na gaz, okna na Stary Rynek, balkon. Podwale 10—4. Zgłoszenia 1—5-tej. (18840

2 i 3
pokojowe mieszkania do wydzierżawienia z łazienkami i komfortem w willi za Podchorążówką. Pierwszeństwo pp. oficerowie. Wiadomość w biurze Pomorska 36. 18844

4 pokojowe
Libelta 10. (11442

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik (18821
pocztowy poszukuje 1 pokoju z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Pewny" do Dzien. Bydg.

3—4 pokojowego
mieszkania poszukuje pani. Oferty filia Dziennika „Kapitalistka". (11421

Pokój
z kuchnią lub próżny pokój od zaraz poszukuję. Oferty filia Dziennika „Z. P". (11431

POKOJE WOLNE

Pokój
dla urzędniczki, Słowackiego 1—4. (11376

Pokój
słoneczny. Słowackiego 1—4. (11376

Pokój
dla jednego lub 2 panów do wynajęcia w kulturalnym domu z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 4. II piętro. (11423

Gdańska 25, II p.
pokój umeblowany. (11430

Pokój
umeblowany. Świętojańska 5—4. 11440

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
lub dwa z kuchnią ewentl. łazienką poszukuje od 1. 10. 37 r. w śródmieściu. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Gimnazjasta z siostrą". 18830

RÓŻNE

Zabiegi
odchudzające. Radykalne zwalczanie otyłości, artretyzmu. Odmładzające hormonowe kuracje. Naświetlania. Masaże. Natryski kwasowęglowe. Porady bezpłatne. „Cedib" Słowackiego 1, tel. 10-59. (18831

Administrację
domów przyjmę. Zgłoszenia filia Dziennika „Adm." 11251

Spólnik
z kapitałem 400—500 zł potrzebny zaraz, wędzarnia ryb przy Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Spólnik". (18847

ZAMIANA.



— Jakiż ze mnie osioł! Ratowałem z płonącego domu stary obraz Rembrandta!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.